Cena egz. 20 groszy 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | **Założyciel Jan Teska.** | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 290 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 grudnia 1937 r. | Rok XXXI.

Zamorskie złudy i wewnętrzna „kolonia“

Bez wątpienia Polsce przydałyby się bardzo kolonie. Jesteśmy tacy przecież biedni pod względem zaopatrzenia w surowce i tacy niezmiernie bogaci w nadmiar rąk do pracy. Tylko pytanie, jak się do tych kolonij dostać?

Zająć ziemi niczyjej już dziś nie można, bo nawet tereny podbiegunowe są już rozgrabione. Odebrać siłą? Trzeba ją mieć. Musielibyśmy posiadać **więcej okrętów wojennych niż barek na... Wiśle.** A więc przekonać, wyprosić, wybłagać?

Przez 17 lat od zakończenia wojny Włosi przekonywali, prosili, błagali, wypłakiwali, ba nawet grozili. Powoływali się również na obietnice, których im nie szczędzono, gdy wypowiadali wojnę swym byłym sprzymierzeńcom. Rezultat? Owszem był. Dostali paręset tysięcy kilometrów szczeregu piasku, na którym nawet jedna rodzina arabska wyżyć nie może. Schwycili więc po takich doświadczeniach broń i zdobyli Abisynię. Ale **gdzież jest Abisynia, którą moglibyśmy zdobyć?**

Jesteśmy narodem romantyków. Uprawiamy więc z zapałem romantyzm kolonialny. Mamy nadzieję, że inne narody „zrozumią“, „ocenią“, „przychylą się“, „wezmą pod uwagę“. Nadzieja ta jest nader uzasadniona... nawet bardzo...

Pan Bernus z paryskiego „Journal des Debàts“ jest wielkim przyjacielem Polski. Gdy rozeszły się wieści, że w rozmowach Delbos-Beck poruszone zostało również zagadnienie kolonialne, świetny ten publicysta zdziwił się wielce nad nieprzyzwoitością tego rodzaju żądań. „Jeśli Polska nie ma kolonij, a Francja je ma i dlatego ma się nimi podzielić, to również Francja ma Louvre z bezcennymi skarbami sztuki. Czy nimi też ma obdarować nieposiadających“? — rozumował!

To samo pismo pod datą 9 bm. zamieszcza wstępny artykuł na ten sam temat. Znajdujemy tam nader cenne uwagi: „Zagadnienie kolonialne... jest od pewnego czasu zagadnieniem równości praw i rozdziału terenów dalszych i bliższych jak gdyby kolonie były dobrem do dzielenia, jak gdyby jakiś **rodzaj międzynarodowego komunizmu stał się zasadą“.** „Gdy się teraz słucha coraz silniej, dlaczego Belgia, Holandia i Portugalia mają kolonię, podczas gdy znacznie większe kraje ich nie mają, rodzi się pewna obawa, **co się stanie z międzynarodową moralnością?“.** „Narody duże albo małe są tym, czym je zrobiła natura, przeznaczenie i praca. Pod pozorem równości, czy sądzi się, że będzie można przemienić mapę świata, **rozdzielić rzeki, góry, urodzajne pola i wybrzeża?“...**

Twarde są słowa paryskiego pisma prawicowego, bardzo twarde. Ale zupełnie uzasadnione. Albo w życiu międzynarodowym istnieje zasada własności, albo komunizm. Albo wszyscy razem mówimy sobie: nie dam, bo to moje“ albo „dam ci wszystko, jeśli ładnie poprosisz“. **Jeśli na prośby Polski ma nam Francja dać kolonie, to może i Polska zrobi komu prezent z jakiejś swojej posiadłości?...**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Nerwy p. premiera nie wytrzymują w Sejmie.

MEDALE PSUJĄ KREW.

Urzędnikom trzeba polepszyć warunki bytu a nie częstować ich medalami.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 17. 12.

W czwartek sejm odbył długą i wyczerpującą dyskusję w sprawie **rządowego projektu ustawy o medalach za długoletnią służbę.** Ustawa nie przewiduje specjalnych warunków dla otrzymania medali, lecz tylko odpowiednią ilość lat służby. Medale będą brązowe, srebrne i złote. Te dwie ostatnie kategorie przysługują po 20 latach służby państwowej lub samorządowej, obecnie aktualna jest tylko sprawa medali brązowych, przysługujących po 10 latach służby. **Obdarowani medalami wykupywać je będą na własny koszt.**

Sprawa nadania medali, przynajmniej w dyskusji nie spotkała się z jednolitą postawą posłów. Znaczna część mówców ustosunkowała się do tego krytycznie, wywołała nieraz polemikę ze strony p. prezesa Rady Ministrów.

P. premier nie lubi anegdot.

Masowe odznaczenia medalami — mówił pos. Szymanowski — wywoływać mogą tylko zdziwienie i wzruszenie ramionami. Pos. Szymanowski w tym miejscu przytoczył ustęp z noweli Maupassanta, że **zdradzony mąż znajduje w sypialni swojej żony marynarkę z odznaką Legii honorowej w butonierce...**

Premier Składkowski: Może pan zechce opowiadać anegdotki nie w czasie dyskusji nad ustawą o odznaczeniach państwowych.

Pos. Szymanowski do marszałka: Zwracam się do pana marszałka o decyzję co do kontynuowania mojego przemówienia.

Marszałek Car: Pan poseł zechce się utrzymać w poważnych ramach dyskusji.

Pan premier: Ta marynarka, to nie zupełnie poważna.

Pos. Szymanowski kontynuuje anegdotę. Zdradzony mąż od dawna marzył o odznaczeniu Legią honorową i uwierzył, że to jego własna marynarka, którą zawczasu udekorowała mu troskliwa małżonka, dowiedziawczy się o jego odznaczeniu. Minister, który był rywalem zdradzonego męża nie miał innego wyboru, jak nadać biedakowi dyplom o odznaczeniu Legią.

Nie chcę bynajmniej przypuszczać — mówi poseł — że nasi ministrowie tak tę sprawę załatwiają...

Premier: Dwadzieścia dwa tysiące odznaczeń... takby się nie dało załatwić.

Nerwy p. premiera.

W dalszym ciągu mówca przytacza fakty przypadkowego i dowolnego odznaczenia osób, które na to nie zasługują. Ironicznie przy tym podkreśla masowy charakter odznaki. Przy takim systemie odznaczeń możnaby ustanowić jakieś odznaczenia łowieckie lub inne.

Premier: Panie pośle, protestuję przeciw temu. To jest...

Marszałek Car: Panie premierze! **Pan pozwoli, że ja będę pilnował porządku obrad w tej Izbie.**

Premier: To jest obniżenie odznaczeń państwowych.

Marszałek do premiera: Panie premierze, a miły nasz kolego i pośle! **Niech pan pozwoli zachować porządek obrad w tej Izbie, której pan jest członkiem.**

Pos. Szymanowski w zakończeniu oświadcza, że nie ma zaufania, iż przy nadawaniu medali będzie stosowana sprawiedliwa zasada i zapowiada, że **będzie głosował przeciw ustawie.**

Urzędnicy chcą żyć.

Ze stanowiska interesów urzędniczych sprawę ustawy oświetlił ks. Lubelski, pos. Hofman, Wymysłowski i inni.

Pos. ks. Lubelski oświadcza, że bardziej sfery pracownicze ucieszyłoby, gdyby został **zniesiony dekret emerytalny z 1935 r.,** krzywdzący nie tylko moralnie ale i materialnie: gdyby zniesiona została antyspołeczna **ustawa uposażeniowa** z r. 1934: gdyby zniesiono **pragmatykę służbową,** gdyż obecnie urzędnik nie jest pewien ani dnia, ani godziny. Są wypadki, że **urzędnik otrzymał złoty krzyż zasługi z wyrazami uznania za dobrą służbę, a po sześciu miesiącach został zwolniony.**

Pos. Hofman omawia zagadnienie **przeciążenia pracą urzędników.** Pos. Wymysłowski oświadcza, że urzędnik niższej kategorii nie chce mieć odznaczenia, z którym pójdzie żebrać pod kościół, ale chce mieć takie warunki, żeby **mógł żyć i z rodziną się utrzymać.**

Pomimo tych głosów krytycznych Izba w głosowaniu **przyjęła ustawę o medalach w brzmieniu, zaproponowanym przez rząd.**

Wierzytelności hipoteczne i monopol zapałczany.

Poza tym Izba przyjęła **projekt ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych** oraz dwie ustawy, dotyczące monopolu zapałczanego. Wszystkie ustawy przyjęto w brzmieniu, uchwalonym przez komisję.

Co się tyczy **pożyczki zapałczanej,** to konwersja tej pożyczki obniża stopę procentową z 6 i pół proc. na 4 i pół, co daje w obsłudze pożyczki zniżkę, dochodzącą do 2 i pół miliona zł. Rzecz oczywista, że nie jest to bez pewnej wzajemności ze strony naszej. **Kontrahenci szwedzcy otrzymają możność przelewów do Szwecji dochodów spółki oraz rat spłaty pożyczki.**

W związku z konwersją obniżono cenę zapałek o 1 gr co dokonano kilka miesięcy temu.

Nieprzyjęta interpelacja ks. Lubelskiego.

Na tym porządek obrad wyczerpano. **Ks. Lubelski złożył do laski marszałkowskiej bardzo ciekawą interpelację, ale nie została ona przyjęta przez marszałka i dlatego nie może być ogłoszona.**

Japończycy idą naprzód.



Japońskie wojska posuwają się w północnych Chinach stale naprzód, zdobywając coraz to nowe osiedla, w których spotykają Japończyków wygłodzone i obdarte masy **Chińczyków.**

Trzęsienie ziemi.

Tokio, 17. 12. (PAT) Agencja Domei donosi: Środkowe prowincje Japonii oraz Tokio zostały wczoraj, o godz. 18,36 nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Wyrządzone **szkody są nieznaczne.**

Zamorskie złudy...

(Ciąg dalszy.)

Ale nasi romantycy kolonialni zapewne nie dadzą się przekonać uwagami „Journal des Debàts". Będą się powoływać na głosy różnych grzecznych ludzi, którzy mają zwyczaj „spławiać" petentów nie stanowczym „nie", tylko bardziej gładkimi: „kto wie, może się da, zobaczymy, trzeba rozpatrzeć, trzeba wybrać... komisje, może i... podkomisję..." — **i będą dalej marzyć o polskich murzynach, tańczących pod zwrotnikami naszego oberka..,**

Może się znajdzie wyjście pośrednie? Kolonie pozostaną cudzą własnością, ale my będziemy do nich wysyłali osadników? Nowe głupstwo. **Każdy dorosły chłopak, który odsłużył wojsko, jest wart dla naszego gospodarstwa społecznego jakieś minimum 8000 złotych.** Zezwalać mu na emigrację do cudzego kraju, to strata tego kapitału bezpowrotna, plus ewentualność, że sterany wróci do kraju na dożywocie. To bowiem co w czasie pobytu zagranicą przyśle do kraju w najlepszym razie pokryje koszta wyjazdu i osadnictwa.

Jeżeli możemy coś mądrego zrobić w zakresie „sprawy kolonialnej", to wydać ustawę, **zakazującą wyjazdów z kraju mężczyznom kategorii A w wieku od lat 18 do 49.** Ci, którzy mogą nosić broń, nie mają prawa opuszczać kraju w takiej sytuacji, gdy lada rok grozi wybuch wojny. **Składamy się na FON, ale tych, którzy mogą trzymać karabin w garści, puszczamy na poniewierkę i zatracenie sił zagranicą. Ładna polityka!**

I jeszcze jedno samołudzenie. Przy pomocy uzyskania praw do osadnictwa gdzieś pod równikiem zyskamy jakoby możność powiększenia emigracji żydowskiej. Żyd, który łupi nas ze skóry, weźmie 6000 złotych, tyle to ma kosztować, i pojedzie na Madagaskar (ausgerechnet na Madagaskar), aby tam się bawić w osadnika rolnego. Gdzie są tacy żydowscy wariaci? **W Palestynie nie chcą być rolnikami, ale na Madagaskarze będą, bo tak się akurat podoba paru naszym „marzycielom", którzy odbyli całkiem ładną przejażdżkę, jako „wysoka komisja"...**

Po co nam kolonie i po co gadanie na ten temat. W miastach i miasteczkach b. Kongresówki, Małopolski, Kresów Wschodnich mieszka 3 miliony żydów. Gdy się im uniemożliwi pobyt w Polsce, ten najbardziej obrotny naród na świecie znajdzie na pewno sposób na wciśnięcie się gdzie indziej. Od czego jest żydowskie „kiepełe"? Od czego żydowska finansjera, żydowskie wpływy i protekcje międzynarodowe? **Po co my się mamy martwić o Madagaskar, kiedy żydzi, gdy im się grunt w Polsce usunie spod nóg, potrafią się przesiedlać do Paryża, Londynu, Nowego Jorku?**

Po żydach może zostać w Polsce **trzy miliony miejsc. I nie jakieś puszcze, nie jakaś męka pod równikiem, nie walka z żółtą febrą, tylko warsztaty kupieckie, rzemieślnicze u nas w naszym klimacie pod naszym słońcem i perspektywą bogactwa, o jakim ani marzyć gdzieś na Madagaskarze.**

Nasz program kolonialny — to **kolonizacja przez Polaków naszych miast i miasteczek, gdzie jest miejsce dla trzech milionów polskich „emigrantów!"**

Droga do tego jest łatwiejsza niż wysyłanie „komisyj" i wydeptywanie przedpokojów ministerialnych w Paryżu czy Londynie. **Trzeba tylko wejść na drogę twardych ustaw antyżydowskich i na trwałe — aż do skutku! — wystawianie pikiet przed każdym żydowskim warsztatem pracy.**

St. Strąbski.

—::—

Spaliło się 8 robotnic.

Chicago, 17. 12. (PAT) Podczas pożaru, który wybuchł w wielkiej fabryce zapałek, zginęło **w płomieniach 8 robotnic.** Szereg osób uległ ciężkiemu poparzeniu.

Przemówienie Pana Prezydenta R.P.

wygłoszone dnia 16 grudnia b. r. przez radio.

Po raz drugi zabieram głos w sprawie opieki nad człowiekiem pracy w Polsce. Sprawa ta dotyczy zarówno teraźniejszości jak i przyszłości naszego narodu i państwa.

Gdy mówimy o państwie, którego dobro jest prawem najwyższym, mamy na myśli człowieka — obywatela państwa, na którego sile fizycznej i moralnej dobro to budujemy. Mamy na myśli **człowieka pracy,** pracy mózgu i rąk, **twórcę dobra wspólnego.** Gdy myślę o współczynnikach dobro wspólne tworzących, na pierwszy plan wysuwa się w Polsce **praca.** Jest to największy, w warunkach naszego życia kapitał. Radujemy się, gdy kapitał ten narasta, mnoży się, gdy jest twórczy i budujący. Smucimy się, gdy odłogiem leży, gdy nie ma zastosowania, gdy jest zmarnowany.

Od chwili odzyskania niepodległości weszło w życie około 8½ miilona nowych obywateli. To — wielki czynnik napawający nas radością i dumą, stanowi on bowiem o wieczności narodu i jego wspólnego domu — państwa. Lecz radość tę chwilami przesłania nam smutek. Smutek, gdy urasta świadomość, że nie wszyscy obywatele stoją przy swoich warsztatach pracy, że **czterysta tysięcy rodzin próżno czeka na swoich żywicieli,** którzy z dnia na dzień z pustymi rękami wracają z wędrówki za pracą: że, jak wykazują statystyki — **około 800.000 dzieci czeka na opiekę społeczną,** patrząc w oczy bezsilnych rodziców.

Te żywe cyfry niech same przemówią do serc waszych. Ja apeluję do waszego rozumu społecznego, narodowego, który podpowie wam, że nie wolno przejść obojętnie nad zagadnieniem włączenia owych setek tysięcy istot ludzkich do społeczności pracującej, że **nie wolno bezczynnie przyglądać się warunkom, w jakich wyrasta dziecko polskie,** dziecko, które u nas stanowi ogromny procent ogółu ludności, dziecko, przyszły obywatel, przyszła ostoja państwa! Należy mu zabezpieczyć opiekę. szkołę i radość życia aż do chwili, gdy w zdrowiu fizycznym i moralnym samo zacznie tworzyć dalsze wartości społeczne i pracą wykuwać dobrobyt i moc ojczyzny.

Pełną gwarancję tego może dać **powszechne zatrudnienie.**

Idziemy w tej dziedzinie naprzód, ku lepszej przyszłości z wiarą w ten jasny dzień, kiedy to państwo przezwyciężywszy trudności, zabezpieczy wszystkim swym obywatelom pracę.

Obok zrealizowania tego celu, musimy jednak w każdej chwili pamiętać o zadaniach doraźnych, o tym, że dopóki nie zbudujemy dostatecznej ilości warsztatów, **nie wolno nam zmarnować ani jednego człowieka pracy w Polsce.** Musimy mu ułatwić przetrwanie, by gdy na niego kolej przyjdzie zachował zdrowie moralne i zdolność fizyczną do podjęcia pracy. Musimy umożliwić mu przetrwanie przez najcięższy okres, jakim jest z natury rzeczy zima.

Wykonanie tego zadania doraźnego — to obowiązek powszechny, całego społeczeństwa.

Rolę wykonawcy wzięła na siebie tzw. **„Pomoc Zimowa".** Znamy już tę reakcję. Wiemy, czego dokonała w pionierskiej pracy roku ubiegłego. Mamy do niej już zaufanie. Musimy ją jeszcze udoskonalić, upowszechnić tak, by w roku bieżącym nikt nie wracał do domu z pustymi rękami i goryczą w duszy tak, by łza dziecięca nikomu nie przysłoniła świata.

Nie omyliłem się, gdym w roku ubiegłym wyraził wiarę, że znajdę oddźwięk w sercach waszych. Nie serce tylko ale i rozum i myśl o przyszłości naszej każe mi w tym roku odwołać się do waszego instynktu społecznego.

Mróz szybkim krokiem zbliża się ku nam. Zajrzyjcie do domostw bezrobotnych, a rzeczywistość sama wam odpowie, co czynić macie! Spojrzyjcie na kalendarz. Grudzień. Za kilka dni zasiądziemy do wieczerzy wigilijnej. Zapalimy choinki, a dzieci zajrzą, co im też dobry anioł przyniósł, czy aby wszystkim dzieciom coś przyniósł? Czy aby wszystkich obdzielił? Tak, powinniśmy odpowiedzieć wszystkim, bo tym dobrym aniołem jest przecie społeczeństwo całe.

Dziecko — to wszak najwdzięczniejsza istota, bo to, co otrzyma, stokrotnie w przyszłości zwróci społeczeństwu.

Któż z nas nie żyje nagromadzonym w dzieciństwie kapitałem. „Miałem szczęśliwe dzieciństwo" — wspomnienie to wywołuje w każdej chwili życia uśmiech. Zawsze też wracamy z niezmienną miłością do tych, którzy dali nam w dzieciństwie radość życia. Jeżeli tym dobrym czynnikiem staje się społeczeństwo, — jakże dobrego wychowje sobie obywatela. Dziecko, gdy już dorośnie sięgnie wspomnieniem do lat dziecięcych i przypomni sobie, że rodzice jego byli bezsilni, gdyż nie ze swojej winy odeszli od warsztatu pracy i nie mogli mu dać tego czego mu jako dziecku dać chcieli. Ale odezwało się społeczeństwo, zastąpiło mu częściowo rodziców. Dzisiejsze dziecko, które sięgnie kiedyś wspomnieniem do roku 1937 samo odgadnie, co winne jest społeczeństwu, co winne jest państwu. **Roztaczając opiekę nad dzieckiem, wypełniamy nie tylko zew serca, ale i nakaz rozumu. Idziemy za głosem instynktu społecznego, wychowujemy dobrego obywatela!**

O ileż spokojniejsze ma życie matka i ojciec, gdy dziecko jest syte i odziane, gdy dziecko w spokoju odesłane jest do szkoły. gdy znajduje tam naukę, zabawę i trochę niezbędnej strawy, gdy dziecko jest uśmiechnięte. Pozwólmy dziecku łatwiej przejść przez twarde życie, a pomnożymy wielokroć kapitał społeczny.

Osiemset tysięcy dzieci objąć winna w bieżącym roku opieka społeczna. Opieka powszechna, w której nikogo z nas braknąć nie może.

W tej chwili, na grudzień hasłem jest:

„pomoc dorosłym — Gwiazdka dzieciom"

Za kilka dni będziemy mieli możność rzucenia na szalę społeczną ofiary doraźnej. Zarządzoną została w całym państwie zbiórka. Zbiórka z myślą przede wszystkim o dziecku. Od najwyższych przedstawicieli państwa — do dzieci w wieku szkolnym, będących w szczęśliwszych od innych dzieci warunkach — wszyscy wezmą w tym zbożnym dziele społecznym udział.

Jak nie myliło mnie wyczucie w roku ubiegłym, tak i w tym roku nie omylę się, jeżeli wyrażę głęboką wiarę w zdrowy instynkt, serce i rozum społeczny obywateli Rzeczypospolitej.

Ustawa o ochronie lokatorów jednak będzie zniesiona.

Czy widmo „paska" mieszkaniowego.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.) W czwartek komisja prawnicza **zakończyła dyskusję nad rządowym projektem ustawy o ochronie, a właściwie o zniesienie ustawy ochrony lokatorów.** Z całości dyskusji odnieść można wrażenie, że znaczna większość posłów stoi na stanowisku rządowym i wypowiada się za zniesieniem ochrony lokatorów. Różnice polegają jedynie na **etapach stopniowego zniesienia ochrony.** Głównym punktem sporu była sprawa zniesienia ochrony dla **lokali trzy izbowych.** Sprawę tę rozstrzygnięto w ten sposób, że zasadniczo zgodzono się na zniesienie ustawy dla tej kategorii lokali z tym jednak, że **rządowi dano upoważnienia co do przedłużenia terminu ochrony, który dla tej kategorii lokali upływa z dniem 30 czerwca 1940 roku.**

Eksmisja bezrobotnych.

Drugim punktem, który wywołał żywą dyskusję była **sprawa eksmisji bezrobotnych z zajmowanych lokali.** Projekt rządowy został uzupełniony przez komisję prawniczą sejmu w ten sposób, że odroczenie eksmisji traci wtedy moc, jeśli bezrobotny odnajmuje część lub całość mieszkania i nie płaci czynszu właścicielowi. Odroczenie eksmisji traci również moc wtedy, jeśli lokator nie przyjmie innego, proponowanego mu przez właściciela domu mieszkania. I wreszcie **eksmisja następuje, jeśli lokator utracił prawo do korzystania z moratorium, a jednocześnie właścicielowi domu nie płaci czynszu, względnie rat.**

Już z powyższego widzimy, że projekt, przyjęty przez komisję prawniczą sejmu uderza mocno w dotychczasowy stan rzeczy. Projekt ten, o ile utrzyma się na plenum, w konsekwencji spowoduje z jednej strony wydatne **podniesienie komornego dla lokali trzy izbowych, które na Ziemiach Zachodnich nie są luksusem, a następnie wywoła masową eksmisję bezrobotnych z zajmowanych mieszkań.**

Gdzie są mieszkania dla niezamożnych?

Uderzającą jest rzeczą, że w czasie tej dyskusji, którą nazwać by można „dyskusją w sprawie rugów lokatorskich" przez mówców **nie poruszona została sprawa budowy nowych mieszkań dla sfer niezamożnych.** Odnieść zatem można wrażenie, że zarówno rząd jak i sejm całą tą sprawę oddają w ręce tzw. **prywatnej inicjatywy,** czyli krótko mówiąc — mieszkaniowego paska.

Poza tym przyjęto poprawki do ustawy w myśl których upoważniono Radę Ministrów do **wyłączenia spod ochrony lokatorów cudzoziemców na zasadzie retorsji.**

Jak stwierdzono w czasie dyskusji, w Czechosłowacji obywatele polscy wyjęci są spod ochrony lokatorów. (r.)

W parlamencie angielskim o Gdańsku i o Polsce.

Londyn, 17. 12. (PAT). Odpowiadając w izbie gmin na interpelację Mandera na temat wiadomości prasowych o rzekomych rokowaniach między Polską a Gdańskiem w sprawie zmiany statutu W. M. Gdańska, min. Eden oświadczył, że **nie sądzi, aby te doniesienia prasy upoważniały posła Mandera do przypuszczenia, że tego rodzaju rokowania rzeczywiście się odbywają.**

Poseł Mander zapytał następnie, czy oznacza to, że Polska nie posiadałaby prawa podejmowania tego rodzaju rokowań. Min. Eden odpowiedział: „Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego. że gdyby rokowania obchodziły bądź inne państwa, bądź **Ligę, rząd polski poinformowałby Ligę Narodów".**

Na dalsze zapytanie posła Mandera, czy min. Eden zamierza zwrócić się do rządu polskiego z zapytaniem, czy istotnie prowadzi on rokowania w tej, tak ważnej, sprawie, min. Eden odpowiedział przecząco, oświadczając, że **nie podziela obaw posła Mandera.**

(Ale my podzielamy z tą poprawką, że Gdańsk przygotowuje sobie zmianę konstytucji nie pytając się nikogo o zgodę prócz Berlina. — Red.).

—x—

Bata dostał nauczkę.

Morawska Ostrawa, 17. 12. (PAT). Prasa czeska donosi, że znany przemysłowiec Bata zaprosił duchownych czeskiego Kościoła Narodowego do zwiedzenia swych zakładów przemysłowych w Zlinie. Zaproszony również przewódca autonomistów słowackich ks. prałat Hlinka **odmówił jednak udziału w wycieczce,** wyjaśniając, iż **nie może towarzyszyć duchownym czeskiego Kościoła Narodowego, z których wielu sympatyzuje z Sowietami.** Inni księża słowaccy z tych samych powodów nie przyjęli zaproszenia wzięcia udziału w wycieczce.

Na marginesie

Pisaliśmy wczoraj na tym miejscu o różnych dygnitarzach z nieprawdziwego zdarzenia, którzy, nie mając żadnych kwalifikacyj ani umiejętności, zajmują ważne i odpowiedzialne placówki i przynoszą na nich więcej szkody niż pożytku społeczeństwu.

Najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy na jednym tylko odcinku, bo w dziedzinie administracji ogólnej, są liczne procesy, w których w ostatnich czasach znaleźli się na ławie oskarżonych sami — starostowie. Czy można uważać za prawdziwych reprezentantów administracji, za fachowców tych trzech starostów z Pomorza, którzy po kolei odpowiadali, czy jeszcze jak Czarnocki z Kartuz, odpowiadają za lekkomyślną gospodarkę groszem publicznym? Czy może wzorem urzędnika ma być ów starosta Orzechowski z Lubomli na Wołyniu, który został skazany na rok więzienia za torturowanie nieletniej służącej? A może b. starosta Wąs z Jarosławia? A może b. starosta Robakiewicz, Littauer i ich koledzy sprzed kratek sądowych z jednego tylko województwa wołyńskiego? A może przypadkiem odpowiedzialnymi i do pełnienia trudnych obowiązków przygotowanymi byli ci starostowie z zachodniej Małopolski, którzy w liczbie kilkunastu po „strajku chłopskim“ w jednym dniu poszli na emeryturę?

Te smutne i kompromitujące procesy są przykrym dowodem, że dobór urzędników na wyższe stanowiska odbywał się zupełnie niewłaściwie. Nie zdolności, nie praca wieloletnia, nie wykształcenie, ani zalety charakteru, ale protekcja i wątpliwej wartości zasługi wojskowe i tzw. „niepodległościowe“ decydowały i doprowadziły do takich żałosnych rezultatów.

W całym świecie cywilizowanym jest dobry zwyczaj, że administrację się szkoli i bardzo starannie dobiera. Nic nie jest słuszniejszym od tego, jeśli zważymy, że nie ma trudniejszej sztuki niż sztuka rządzenia. We Francji i gdzie indziej do odpowiedzialnych stanowisk w administracji publicznej dochodzi się przez cały szereg egzaminów, konkursów, licznych szczebli urzędowych.

A u nas?

Czy często się zdarza, że do stanowiska starosty dochodzi ten, co po ukończeniu studiów wyższych poświęcił się karierze administracyjnej? Owszem, taki człowiek pracuje całe lata na podrzędnym stanowisku po to, aby jego przełożonym stał się ni stąd ni zowąd jakiś protegowany geniusz z domowym wykształceniem. I jakże się potem dziwić, że tylu starostów kończy swoją karierę na ławie oskarżonych?

Ogrom procesów żydowskich
i sanacyjnych.

„Piast“ takie słuszne snuje uwagi na temat procesów sanacyjno-żydowskich:

„Monopol na ławach oskarżonych zdobywają coraz bardziej dwa „wybrane narody“ żydowski i sanacyjny. Gdy pierwszy starym już zwyczajem wiedzie prym w robocie wywrotowej i we wszystkich szwindlach, drugi szuka rekordu w różnych dziedzinach, piorąc pobrukany honor. Sensacją jest, że często rozprawa sądowa odbywa się nad tymi, których na ławie oskarżonych nie posadzono. Tak było choćby przy sprawie Ruszczewskiego, a sądzony b. starosta Twardowski, bardzo natarczywie i bezskutecznie, dopominał się o swojego wojewodę. Jakaż szkoda, że sądy oddają wnioski i uchylają pytania ciekawych adwokatów!

Nawał spraw, coraz to nowych i coraz bardziej sensacyjnych zapewne sprawia, że Krzysztoforscy, Parylewicze, Krawczyki i podobna im zgraja ginie w niepamięci, zostawiając miejsce dla **drugich**“.

Służbę wojskową kobiet
wprowadza nowa ustawa o powszechnej służbie wojskowej

Pisaliśmy już o mających wejść w życie w najbliższym czasie zmianach w ustawie o powszechnej służbie wojskowej. Projekt ustawy wniesiony już został do sejmu i zawiera szereg zasadniczych nowości.

Służba wojskowa kobiet.

Pierwszą z wprowadzonych zmian jest ustanowienie **„powszechnego obowiązku wojskowego dla kobiet w wieku od ukończonych lat 19 do ukończonych lat 45 w postaci pomocniczej służby wojskowej“.** Do służby tej kobiety zgłaszać się mają ochotniczo, a więc nie ma tu przymusu. Kobiety, które zgłoszą się dobrowolnie, powołane będą do odbycia przeszkolenia wojskowego celem przysposobienia do pomocniczej służby wojskowej.

Rada ministrów może w czasie pokoju nałożyć **przymus odbycia tego przeszkolenia na kobiety które ukończyły gimnazjum lub liceum.**

Uzupełniająca służba wojskowa.

Nowe są także przepisy o „uzupełniającej służbie wojskowej“. Do tego rodzaju służby mogą być **powołani wszyscy mężczyźni, na których ciąży obowiązek wojskowy,** a więc od 17 roku do ukończenia 60 lat życia. Służba ta polegać będzie na odbywaniu krótkotrwałych ćwiczeń przygotowawczych dla tych którzy jeszcze nie odbyli zasadniczej służby wojskowej lub przeszkolenia wojskowego bądź też „doskonalących“ dla tych, którzy już zasadniczą służbę wojskową albo przeszkolenie mają za sobą.

Przepisy o uzupełniającej służbie wojskowej znajdą na razie zastosowanie przy **szkoleniu wojskowym studentów szkół wyższych.**

Przesunięcie wieku poborowego.

Projekt przesuwa na czas **wcześniejszy wiek poborowy** w dwóch przypadkach, a mianowicie, o ile chodzi o tzw. **cenzusowców oraz w czasie wojny lub mobilizacji.** Wiek poborowy dla osób, które ukończyły liceum rozpoczyna się z dniem ukończenia szkoły. Jest to zatem przesunięcie wieku poborowego dla cenzusowców **z 21 roku życia do 18 lub 19 roku życia.** Ponadto w czasie wojny lub mobilizacji wiek poborowy rozpoczyna się dla wszystkich z dniem 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu kończą 18 lat życia.

Praca fizyczna dla wszystkich.

Nowe są również przepisy o **„służbie pracy“ dla cenzusowców,** którzy obowiązani są odbyć służbę pracy w terminach i organizacjach, określonych przez ministra spraw wojskowych oraz przez czas, określony w rozporządzeniu wykonawczym. **Czas tej służby z reguły odbywanej przed wcieleniem do szeregów, w zasadzie nie będzie przekraczać 5—8 tygodni.**

Służba pracy polega na obowiązku wykonywania pracy fizycznej przez cenzusowców pospołu z tymi, którzy cenzusu naukowego nie posiadają i wśród tych samych, co oni warunków.

Pocztówki na Boże Narodzenie z żydowskich drukarń.

Krakowski „Głos Narodu" pisze:

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia... Związane z okresem świątecznym zakupy odgrywają niemałą rolę w handlu ...żydowskim, skoro katolicy wolą je robić o „swoich" żydków, niż u „swoich" żydków, niż u „obcych" katolików, zwłaszcza że ci pierwsi chętnie służą bezprocentowym kredytem, drudzy zaś zaciągnąwszy kredyt kupiecki w bankach, muszą płacić 7-procentowe odsetki, jeśli chcą się lojalnie wywiązać z zaciągniętych zobowiązań. Muszą więc o całe siedem procent kalkulować drożej ten sam towar. I na domiar „złego" żądają gotówki!

W praktyce wygląda to następująco: Rok rocznie w miesiącu listopadzie rozjeżdża się po Polsce zgraja agentów żydowskich firm nakładowych, wydających kartki-pocztówki świąteczne i noworoczne, oferujących już po zł 2,50 za setkę pocztówek z motywami Bożego Narodzenia i noworocznymi. Przeważnie są to oczywiście usłużni „katolicy". Reprezentują oni następujące żydowskie firmy względnie drukarnie, jak: Drukarnia Narodowa w Krakowie, Salon Malarzy Polskich w Krakowie, A. Frist w Krakowie, „Akropol" w Krakowie, „Polonia" w Rzeszowie, „Sztuka" w Przemyślu.

Równocześnie bardzo nieśmiało reklamuje się Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie — własność Zgromadzenia Michaelitów w Miejscu Piastowym, oferując kilka odmian pocztówek świątecznych w cenie 4 zł za setkę.

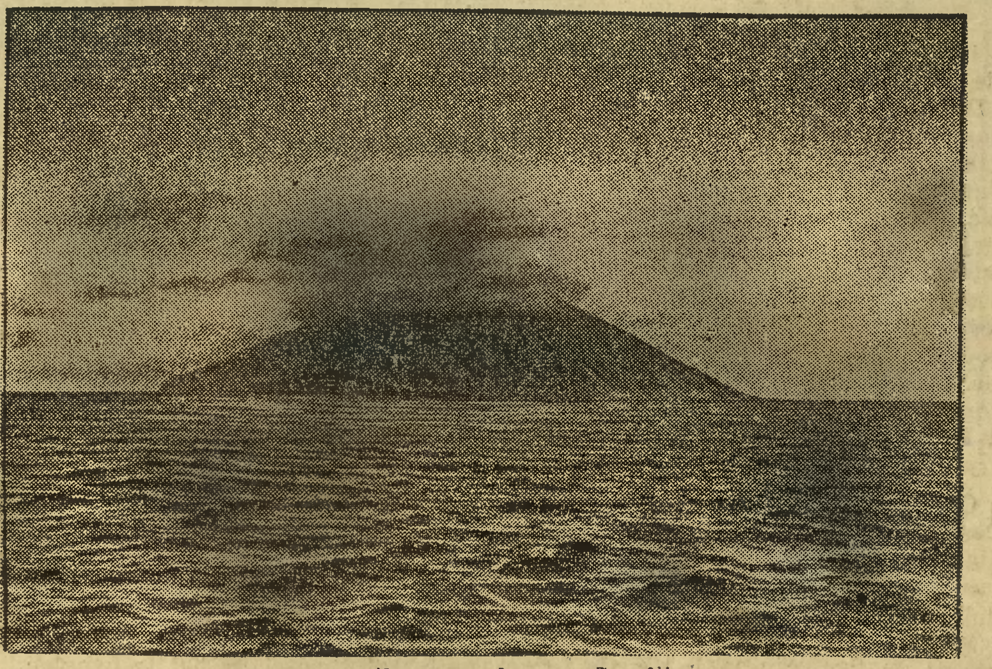
Wszyscy kupcy zamawiają oczywiście żydowskie. Bo przede wszystkim tańsze, drugie — bo na kredyt, trzecie — bo więcej odmian, czwarte — bo gdyby tych nie zamówili, to wszyscy klienci katolicy poszliby do żyda, tłumacząc się, że katolicy nie mają wyboru w kartkach, że są drożsi i że... żądają zapłaty! Ale to, że pocztówki na święta Bożego Narodzenia są wydawane przez żydowskie drukarnie, z projektów żydowskich rysowników, przy pomocy surowców skrzętnie zakupywanych tylko u „swoich" dostawców, to... głupstwo, skoro można je dostać po 5 groszy sztuka, gdy katolickie musi katolicki kupiec zapłacić gotówką po cztery złote za setkę i doliczając tylko 7 procent z tytułu kredytu kupieckiego oraz 2 procent podatku obrotowego i 1 procent dochodowego, tj. razem 10 procent i nie licząc żadnych obciążeń administracyjno-handlowych, musi sprzedać je po 5 groszy sztukę z 0,6 proc. zarobkiem. Nic więc dziwnego, że na pozór te same, tylko że... katolickie pocztówki świąteczne kosztować będą po 6 groszy, a więc o całego grosza drożej. Tyle o pocztówkach t. zw. popularnych.

Istnieją firmy katolickie, drukujące w katolickich zakładach wydawniczych artystyczne pocztówki religijne oraz kartki świąteczne, wzorowane na sławnych na cały świat wzorach włoskich. Dla orientacji podajemy firmy, w których można je nabyć: w Poznaniu — w Księgarni św. Wojciecha, w Warszawie — w księgarni „Verbum", we Lwowie — w księgarni Tow. Biblioteki Religijnej, w Wilnie — w Księgarni św. Wojciecha, w Łodzi — w księgarni Tow. „Przyszłość", w Gdyni — w Gdyńskiej Szklarni, w Tarnowie — w kiosku Akcji Katolickiej.

Poza tym we wszystkich innych firmach, sprzedających dewocjonalia, a legitymujących się znakiem Zjednoczenia Katolickiego. Niechaj więc i nasi kupcy zamawiają dla katolickiej klienteli tylko katolickie pocztówki świąteczne i noworoczne!

B. D.

Groźny wybuch Stromboli.



Wulkan Stromboli, położony u północnego brzegu Sycylii, rozpoczął znowu groźną dla otoczenia działalność. Wskutek wstrząsów wyleciały szyby w oknach na całej **wyspie.**

Pod światło.

Wzgórze Kirtiklisa i tablica pamiątkowa Czarnockiego. W całej Polsce dużo wesołości wywołał stwierdzony w procesie starosty kartuskiego Czarnockiego fakt, że ów oryginalny starosta, aby przychlebić się wojewodzie Kirtiklisowi, ochrzcił jego mianem jakiś wzgórek i ustawił na nim kamień z odpowiednim napisem. Nic dziwnego. W Polsce każdy chce mieć swój wzgórek czy kopiec albo przynajmniej tablicę pamiątkową. Okazuje się, że i niejeden starosta takie rzeczy lubi. Był sobie — jak pisze nasz korespondent z Wołynia — w Krzemieńcu starostą p. Zygmunt Robakiewicz. Nabył on za grube pieniądze z kasy powiatu nikomu niepotrzebny zamek w Wiśniowcu od hr. Grocholskiego. Należą do niego ogrody i oranżeria. Dochody z nich szły do kieszeni p. Robakiewicza. Kiedy w powiecie — mimo czułej opieki p. wojewody Józewskiego — stał się niemożliwy i przeniósł się do Grodna, palmy z oranżerii poszły za nim, a długi za wódki i perfumy pozostały. Robakiewicz za brzydkie sprawy stawał już przed sądem w Grodnie, a obecnie będzie sądzony za — kradzież pieniędzy z funduszu dla powodzian. Robakiewicz był gorącym zwolennikiem polityki wojewody Józewskiego, tłumił polskość, a hodował ruch ukraiński, wrogi Polsce. Po nim przyszedł p. Stefan Czarnocki (czy może nie brat starosty kartuskiego?), który politycznie w zupełności szedł za jego przykładem, aż trzeba go było zrobić kuratorem Liceum Krzemienieckiego, ogromnej fundacji kulturalnej, którą specjalnie czułą opieką otacza min. Poniatowski.

Jak widzimy, w „dzierżawie" p. Józewskiego dzieje się podobnie jak na Pomorzu za włodarstwa p. Kirtiklisa. Różnica jest tylko w tym, że Józewski nie ma jeszcze wzgórza czy kopca swego imienia, ale nie ma obawy. Wdzięczni Ukraińcy pewnie mu go usypią, a tablicę pamiątkową — z odpowiednią przestrogą dla przyszłych wojewodów wołyńskich — zafundują Polacy, gdy go się pozbędą.

Hołd i — ubolewanie. Siódmy zjazd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce powziął uchwałę, wyrażającą hołd Rzeczypospolitej Polskiej, a wyrazy wysokiego szacunku Panu Prezydentowi Mościckiemu. Następnie uchwała zwraca się z podzięką do prez. Roosevelta za zwalczanie autokracji (faszyzmu) i daje wyraz ubolewania, że w Polsce lud nie ma należytego wpływu (ze znanych przyczyn, o czym niebezpiecznie jest pisać) na rozwój spraw politycznych i wreszcie składa „nieśmiertelnej chwały pierwszemu prezydentowi ministrów Ignacemu Paderewskiemu najgłębszy hołd", a zarazem ubolewanie, że na skutek skrępowania wolności prasy, głośne oświadczenie jego nie mogło ukazać się w druku.

Uwagi zbyteczne i — niebezpieczne.

„Motoryzacja" Polski. „Przegląd Mechaniczny" zamieszcza statystykę, z której wynika, że we Francji przypada jeden samochód na 16 mieszkańców, w Anglii na $17\frac{1}{2}$, w Niemczech na 31, a w Polsce na 803.

Zadziwiającym jest fakt, że w Polsce także osłów jest mało, a tylko nędzne hetki zastępują motory. „Radosna twórczość" święci triumfy.

1012 żydów, a tylko 362 Polaków. Oto stosunek, jaki panuje w okręgu Izby adwokackiej w Krakowie. Od cyfry Polaków odjąć należy jeszcze kilkunastu szabesgojów wzgl. ożenionych z żydówkami. Podobne stosunki panują również w trzech województwach Małopolski Wschodniej i na całych naszych kresach wschodnich. W dziedzinie lekarskiej nie jest lepiej.

Czy wobec tego dziwić się można, że Polacy zaczynają się bronić przed zalewem żydowskim? Dopiero zaczynają, a już żydzi podnoszą gwałt. Co to dopiero będzie, gdy walka o spolszczenie wolnych zawodów rozgorzeje na dobre.

Potępiony totalizm. Kardynał Paryża ks. Verdier w stanowczych słowach potępił totalizm (faszym, hitleryzm) jako niezgodny z nauką Kościoła Katolickiego. A u nas zwolennicy totalizmu wciąż jeszcze dowodzą, że „ideowy" totalizm można pogodzić z katolicyzmem.

— Dżuma w Sowietach. Sporadyczne wypadki dżumy notowane przez władze sowieckie w autonomicznej republice Kałmuckiej, nie przedostawały się do wiadomości publicznej z powodu tajemnicy, jaką je otaczano. Ostatnio epidemia przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wprowadzić kwarantannę oraz otoczyć republikę kordonami sanitarnymi.

Z KRAJU

Udaremniona akcja wywrotowa wśród żołnierzy. Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczy się obecnie wielki proces przeciwko Wolfowi Findlerowi, Klarze Spatz, Zajdzie Szyjowiczowi oraz Lejzerowi Weisblattowi — oskarżonym o działalność wywrotową. Stała obserwacja oskarżonych wykazała, że spotykali się oni z żołnierzami w Krakowie, rozdawali im ulotki i namawiali do akcji wywrotowej.

Budowa górskiej kolei linowej w Krynicy jest już ukończona. Wagony zainstalowano na szynach i włączono już prąd elektryczny. Zjechała do Krynicy ministerialna komisja odbiorcza, która bada urządzenia. Uroczyste otwarcie odbędzie się w dn. 19 bm.

Nowe dzieło polskich inżynierów. Dnia 19 grudnia nastąpi otwarcie i poświęcenie zakładu wodociągowego w Maczkach, zbudowanego przez państwowe zakłady wodociągowe na G. Śląsku. Rozbudowa wodociągów trwała od r. 1929 do końca 1937 r. Koszt tych inwestycyj wyniósł około 8 i pół miliona złotych. Wodociąg obejmuje sieć Zagłębia Dąbrowskiego i G. Śląska. Dzięki rozbudowie wodociągu zagłębie węglowe otrzymało wodę zdatną do picia i odpowiednią dla celów technicznych.

Źle kształtuje się wymiana towarowa z Niemcami. Polsko-niemiecka wymiana towarowa przyniosła nam w październiku br. 1.623 tys. zł salda ujemnego, co powiększyło nadwyżkę importu nad eksportem za pierwsze 10 miesięcy br. do kwoty 17.114 tys. złotych. W okresie powyższym eksport wynosił 129.364 tys. zł, a import 146.478 tys. zł.

— W Warszawie na ulicach bezrobotni będą dostawać ciepłą strawę. Towarzystwa dobroczynne organizują wzorem lat ubiegłych rozdawnictwo ciepłej strawy dla bezrobotnych. W okresie mrozów na ulicach Warszawy wydawane będą z kuchen polowych: ciepła zupa, herbata i chleb.

Samobójstwo właściciel kawiarni. W Łodzi wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie właściciel kawiarni George przy ul. Piotrkowskiej 73 — Grzegorz Zymsz. Powód samobójstwa — nieuleczalna choroba.

Spłoszony koń spowodował katastrofę.

Brodnica. Obok stacji kolejowej Tama Brodzka pociąg towarowy najechał na furmankę. Wskutek zderzenia, wóz został rozbity, woźnica 55-letni rolnik M. Kędzierski uderzony brankardem padł trupem na miejscu, a jadąca wozem 39-letnia Dworznikowa doznała okaleczeń. Katastrofę spowodował koń, który spłoszony poniósł wprost pod pociąg.

2 tys. złotych łupem złodziei.

Starogard. (jw) Do mieszkania kupca Kazimierza Urmanina włamali się w nocy dwaj włamywacze, którzy skradli 2.200 złotych w gotówce, mimo, że pieniądze te były starannie ukryte, oraz zabrali różne części rowerowe, których wartość wynosi 350 zł. Włamania dokonano podczas nieobecności właściciela mieszkania.

Ghetto żydowskie w... Berezie Kartuskiej

Niemal sami żydzi wśród przestępców osadzonych w obozie odosobnienia.

Prowadzona przez ministerstwo spraw wewnętrznych akcja kierowania do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej **niepoprawnych przestępców kryminalnych oraz spekulantów i szkodników gospodarczych** obejmuje stopniowo teren całego państwa.

Wśród około stu kilkudziesięciu osób osadzono m. in. w Berezie Kartuskiej Juliana Susła, który **od 30 lat trudnił się na terenie Krakowa i okolic kradzieżami,** występując ostatnio nawet z bronią w ręku. Suseł był dotychczas 48 razy karany sądownie.

Również z terenu Krakowa umieszczony został w miejscu odosobnienia Julian Franciszek Dzierżyński, **złodziej kieszonkowy,** a ostatnio specjalista od włamań do sklepów, mieszkań i kas. Dzierżyński trudnił się kradzieżami od roku 1911 i był karany przez sądy polskie, austriackie i czechosłowackie 21 razy. Odsiedział wyroki, skazujące go na 2 lata, 2 i pół, 3, 5 i 7 lat więzienia.

Z terenu woj. warszawskiego skierowany został m. in. **Wolf Jagidowicz,** zawodowy paser, koniokrad i fałszerz, grasujący na terenie osiedli podwarszawskich. Jagidowicz był karany 6 razy, łącznie na 12 i pół lat więzienia.

Z Katowic osadzony został w Berezie Kartuskiej **Abraham Zelkowicz, trudniący się zawodowo przemytem sacharyny,** kamieni do zapalniczek, wyrobów futrzanych i galanteryjnych oraz przemytem walut za granicę. Zelkowicz był już kilkakrotnie karany aresztem i grzywną oraz więzieniem za przekupstwo.

Również skierowany został do Berezy **Simon Spielvogel, właściciel sklepu w Śniatyniu.** Spielvogel zawodowo trudnił się przemytem. Wielokrotnie w czasie rewizji znajdowano u niego duże ilości jedwabiu sztucznego, kamieni do zapalniczek, oraz galanterii pochodzenia zagranicznego. Ostatnio Spielvogel zajmował się przemytem walut.

Z terenu Kalisza osadzono m. in. **Leona Jedwabia, właściciela 17 kamienic oraz dwóch majątków ziemskich.** Jedwab był karany za przestępstwa dewizowe, ukrywanie majątku, a również skazany został w r. 1936 za fałszywe oskarżenie. Ogromnego majątku dorobił się, trudniąc się **akcją przemytniczą.**

Lista niepoprawnych przestępców osadzonych ostatnio w Berezie, potwierdza starą prawdę, że **czynnikiem zbrodni i rozkładu w Polsce są przede wszystkim — żydzi.**

Monopol loteryjny wprowadza „piątki".

Od dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Nawiązując do wyjaśnienia udzielonego prasie przed kilku dniami, doszedłem do przekonania, że do pewnego stopnia można pogodzić dążenia graczy obu rodzajów, mianowicie powiększając ilość wygranych kosztem ich wysokości, zachować jednak możliwość wygrania na jeden los większej kwoty. Polega to na tym, że, zachowując wysokość dotychczasowych wygranych, a nawet po części je podwyższając, dzieli się los na większą ilość części z tym jednak, że cena części losu nie będzie zmieniona. W 41 więc loterii los podzielony będzie na 5 części. Każda część kosztować będzie 10 zł. Ogólna ilość losów zmniejszona będzie ze 195.000 do 160.000. Wygrana miliona złotych jest zachowana. Główna wygrana I-ej klasy wynosić będzie 100.000 zł, w II — 125.000 zł, w III — 150.000 zł. W ten sposób na jedną część losu przypadnie wygrana mniejsza w IV kl. zamiast 250.000 — 200.000 zł, w I-ej klasie zamiast 25.000 zł 20.000 zł, w II klasie 25.000 zł bez zmiany, w III klasie zamiast 25,000 — 30.000 zł, ale z drugiej strony zamiast jak dotychczas czterech wygrywających, będzie ich pięciu. Szanse wygrania zatem dla wszystkich graczy wydatnie wzrosły.

Oczywiście najniższa wygrana powiększona jest do 62.50 zł tak, aby po potrąceniu 20% odpowiadała ona cenie losu do klasy następnej. W ten sposób więc powiększona zostaje ilość wygranych, a z nią i szanse wygrania, a jednocześnie pozostawia się możliwość wygrania całego miliona 100.000, a nawet 125.000 i 150.000 zł. Jeżeli więc ktoś chce wygrać większą sumę, może wziąć wszystkie 5 części losu.

Nie dałoby się tego drugiego osiągnąć prostym rozbiciem wygranych na mniejsze kwoty. Mam wrażenie, że tym nowym sposobem zadowoli się jeżeli nie wszystkich graczy, to w każdym razie znaczną ich część. Z tą myślą wprowadza się na próbę ten nowy system, oparty na zasadzie, iż zwiększa się ilość mniejszych wygranych, a zachowuje się jednocześnie możliwość wygrania większych sum.

Ze Świata

— W Wenecji nie będzie zmotoryzowanych gondoli. Na Canale Grande ukazała się ostatnio zmotoryzowana gondola, będąca prywatną własnością. Prefekt Wenecji na polecenie swych władz przełożonych wydał zakaz wprowadzania zmotoryzowanych gondoli na wody Wenecji, stwierdzając, że jest to „zamach na wieczne tradycje" miasta.

— Niemiecki sztab generalny obawia się skutków niedożywiania. Szereg lekarzy wojskowych i sportowych składa raporty niemieckiemu sztabowi generalnemu w których zwraca uwagę na nieproporcjonalnie dużą ilość wybitnie słabych i niedorozwiniętych, wskutek niedożywiania poborowych i obowiązanych do brania udziału w ćwiczeniach sportowych. Meldunki z oddziałów wojskowych stwierdzają, że młodzi poborowi, mimo najlepiej wykazywanej woli, cierpią na brak sił fizycznych. Szczególnie duży spadek sił obserwuje się po obowiązkowym pobycie w t. zw. „służbie pracy". Niepokojąco także brzmią dane, dotyczące młodzieży szkolnej. Sfery wojskowe posiadają zebrany materiał, z którego wynika, że drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, przy sztywnych płacach, uniemożliwia racjonalne odżywianie dzieci. Sztab generalny, biorąc pod uwagę, że, w związku z realizacją planu czteroletniego, także w armii musiano przeprowadzić pewnego rodzaju ograniczenia, w stosunku do norm ilościowych i jakościowych wyżywienia z lat 1933—1935, zaniepokojony jest poważnie stanem fizycznym roczników, które odbywają i odbywać będą powinność wojskową.

— Front patriotyczny zorganizował w Wiedniu olbrzymią manifestację i pochód z pochodniami z okazji 40-tej rocznicy urodzin kanclerza Schuschnigga. W pochodzie brało udział około 15 tysięcy przywódców frontu patriotycznego.

— Nieszczęście w okolicy Drezna. W miejscowości Passendorf samochód ciężarowy wjechał pełnym pędem na ścianę domu. 3 osoby, jadące samochodem, zginęły na miejscu. Budynek został poważnie uszkodzony.

— W Prusach Wschodnich wybudowano nową olbrzymią elektrownię na rzece Łynie (Alle) pod Brunswaldem w powiecie olsztyńskim. Nowa elektrownia daje rocznie oszczędności 280 tysięcy centnarów węgla.

— Jak jedzą robotnicy w Zagłębiu Donieckim. „Industria" w nr. 72 zamieszcza opis jadłodajni szybu węglowego imienia Woroszyłowa w Zagłębiu Donieckim. „W budynku otoczonym błotem nie do przebycia, mieści się jadłodajnia I kat., tj. taka, która obsługuje stachanowców i starszych robotników. Stale nieoświetlony korytarz prowadzi do trzech brudnych pokoi, w których znajdują się długie stoły, pokryte równie warstwą brudu. W jednym z nich około lady z napojami spirytusowymi gromadzi się tłum pijanych osobników o podejrzanym wyglądzie. Wszystkie pokoje obsługuje jedna kelnerka i robotnicy zmuszeni są czekać na podanie obiadu 30 do 40 minut. W braku szatni górnicy siedzą w paltach i czapkach. Między stołami kręcą się, żebrząc, bezdomne dzieci. Jedzenie jest poniżej wszelkiej krytyki. Grubą książkę zażaleń spisano całą skargami o zepsutym jedzeniu".

Arno Alexander.

Gaz L. M. 38!

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

38)

(Ciąg dalszy).

Już dwie godziny minęły od chwili, kiedy Devorny połknął ostatnią kroplę alkoholu, nic więc dziwnego, że był teraz taki trzeźwy, jak gdyby przez cały ten czas pił bez przerwy czarną kawę. Dla pozoru od czasu do czasu przytykał do warg szklaneczkę z whisky, ale jego współbiesiadnicy doszli już do tego stadium pijaństwa, kiedy uwaga i wszelki dar obserwacyjny giną w oparach alkoholu.

Detektyw uważnie rozglądał się po mrocznej, zasnutej dymem sali. Wszystko pijane — stwierdził z zadowoleniem — ani jednego trzeźwego spojrzenia... Chociaż... Uwaga! Devorny przyjrzał się baczniej... Mężczyzna, który siedzi w kącie i jedną ręką przyciska do siebie śpiącą dziewczynę, a drugą nalewa sobie nową szklaneczkę whisky... Nie, to niemożliwe! I on musi być wstawiony! A jednak... przelotne spojrzenie, które uchwycił przed chwilą detektyw, świadczyło, że człowiek ten jest zupełnie przytomny...

Devorny poczuł się trochę nieswojo. Nagłym ruchem zrzucił na ziemię butelkę po piwie. Czyżby i tu go szpiegowano? Nie ma co, trzeba będzie odłożyć wyprawę na inny dzień. Ale z drugiej strony — nieznajomy zaznaczył w ostatnim liście, że wskazany jest największy pośpiech. Niebezpieczeństwo rośnie z każdą chwilą. A tymczasem dochodzenie utknęło na martwym punkcie. Za wszelką cenę trzeba nawiązać kontakt z Lenglenem i dowiedzieć się w końcu, jaką rolę w całej tej aferze odgrywać może profesor Mutachora.

Człowiek w kącie pił bez przerwy. Oczy jego szkliste, ruchy niepewne. Wyglądał na równie pijanego jak inni. Mimo to Devorny nie mógł się wyzbyć podejrzeń.

Z izby dwoje drzwi prowadziło na korytarz. Detektyw wstał z krzesła i zataczając się ruszył ku wyjściu. Ledwie jednak stanął na korytarzu i zamknął za sobą jedne drzwi, natychmiast podbiegł do drugich i przez szparę zajrzał do izby.

Zaraz uspokoił się. Nie, nic się nie zmieniło. Człowiek w kącie siedział na tym samym miejscu i pił w dalszym ciągu. Tak więc podejrzenia okazały się nieistotne. A teraz — szybko do pracy!

Devorny wybiegł na ulicę i po chwili znalazł się w małej restauracyjce, położonej na sąsiedniej ulicy. Zamówił dla siebie kawę, po czym poprosił gospodarza, żeby go połączył z Nowym Jorkiem. Nie obeszło się przy tym bez wymienienia numeru prywatnego przewodu Lenglena. Serce detektywa biło przyśpieszonym tętnem. A więc — stało się! Jeżeli gospodarz nie jest w porozumieniu z przestępcami, w takim razie wszystko w porządku. W przeciwnym razie...

— Nowy Jork już się zgłosił! — zawołał gospodarz.

— Tak prędko? — zdumiał się detektyw i szybko wszedł do kabiny, zamykając za sobą starannie drzwi. Stanął w ten sposób, żeby ani na chwilę nie tracić z oczu gospodarza, od którego dzieliła go gruba, nieprzejrzysta szyba.

— Hallo, kto przy telefonie? — zapytał ostrożnie.

— Tu Lenglen. Kto mówi? — zabrzmiał w słuchawce senny głos.

Detektyw odetchnął z ulgą. Nie ulegało wątpliwości, że był to Lenglen.

— Devorny. Proszę słuchać uważnie...

— Stop! Przede wszystkim hasło! — przerwał mu głos po drugiej stronie przewodu.

— Prawda! Przepraszam! Eks-presjo-nizm — powiedział Devorny powoli i dobitnie.

— Słucham, niech pan mówi! — Najwidoczniej Lenglen za jednym zamachem otrząsnął się z senności. Głos w telefonie stał się czujny i stanowczy.

— Pracuję pod fałszywym nazwiskiem w fabryce Lammerley'a — zaczął detektyw. — Obawiam się, że zaczynają mnie o coś podejrzewać. Ponieważ jestem na tropie przestępstw, grozi mi najpewniej poważne niebezpieczeństwo. Muszę się spieszyć. Za trzy dni, nocą, dokładnie o tej samej porze, znów zadzwonię do pana. Przez ten czas... Czy pan słucha?

— Słucham! Dalej!

— Przez ten czas proszę zebrać szczegółowe informacje o przeszłości, stanie majątkowym i obecnej sytuacji niejakiego profesora Mutachory...

— Niech pan powtórzy nazwisko! Nie zrozumiałem. Nazwisko oraz miejsce zamieszkania!

— Profesor... — zaczął Devorny i w tej samej chwili urwał. Usłyszał suchy, charakterystyczny trzask. — Hallo! Czy pan słucha? Hallo, hallo, hallo!!!

Nikt nie odpowiedział. Po drugiej stronie przewodu panowała głucha cisza. Co się stało?

Devorny zagryzł wargi i wyszedł z kabiny.

Ciąg dalszy nastąpi.

Irlandia uznała podbój Abisynii.



Rząd irlandzki wprowadził Anglię w kłopotliwe położenie. Premier de Valera (na zdjęciu) kazał nawemu posłowi irlandzkiemu w Rzymie złożyć listy uwierzytelniające „Królowi Italii i cesarzowi Etiopii" i w ten sposób uznał oficjalnie podbój Abisynii przez Włochy. Co z tym fantem zrobi rząd angielski, który w sprawie Abisynii jest przeciwnego zdania, — nie wiadomo.

Terror w Barcelonie.

Paryż, 17. 12. (PAT) „Action Francaise" donosi z Barcelony, że panuje tam straszny terror polityczny uprawiany **przez hiszpańską odmianę czerwonej czerezwyczajki.** Dziennik donosi, że przed kilku dniami hiszpańskie władze bezpieczeństwa aresztowały 2 funkcjonariuszy francuskiej ambasady.

Starcie w Palestynie.

Jerozolima, 17. 12. (PAT) Na północ pod Tulkarem nastąpiło ponowne starcie między oddziałem brytyjskim i Arabami. Po wymianie strzałów, Arabowie wycofali się, pozostawiając na placu **3 zabitych i jednego ciężko rannego.** Jeden żołnierz brytyjski został zraniony.

Defilada w Nankinie.

Tokio, 17. 12. (PAT) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie wkroczyły wczoraj uroczyście do Nankinu. Defiladę odebrał **ks. Saka, dowódca wojsk japońskich.** Odbyła się również uroczystość w byłej głównej kwaterze chińskie, gdzie odprawiono obrzędy żałobne za poległych pod Nankinem Japończyków.

Alechin wygrywa.

Amsterdam, 17. 12. (PAT) 28-a partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Alechinem i dr. Euwe zakończyła się po 37 przesunięciach nowym zwycięstwem Alechina, który ma obecnie **17½ pkt., podczas gdy Euwe — 10½ pkt.** Ostatnie dwie partie meczu będą grane w Rotterdamie.

O zgodę między Polską a Czechosłowacją.

Warszawa, 17. 12.. Zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie przesłał braterskie pozdrowienia chłopom czechosłowackim, zorganizowanym w Republikańskiej Agrarnej Stranie, dając wyraz pragnieniu, aby stosunki pomiędzy Polską i Czechosłowacją oparte zostały na zgodzie i solidarnym działaniu dla dobra obydwu narodów i zagwarantowania ich niepodległości przed faszyzmem niemieckim.

Japonia zlikwiduje partie polityczne.

Tokio, 17. 12. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała odezwa podpisana przez Mitsuru Toyama, księcia Sanetaka Iczizo i admirała Eisuka Yamamoto. Autorzy odezwy nawołują **do rozwiązania wszystkich istniejących w Japonii partii politycznych i do niezwłocznego stworzenia rządu narodowego.**

Najwybitniejszą osobistością polityczną wśród autorów odezwy jest Mitsuru Toyama. Stoi on na czele stowarzyszenia „Czarnego Smoka". Wpływy jego sięgają bardzo daleko. Matsuru Toyama w ciągu ostatnich 50 lat odgrywał poważną rolę we wszystkich wydarzeniach politycznych. Częstokroć nie wysuwając się na pierwsze miejsce był jednakże ich głównym inicjatorem.

W łonie stronnictwa Minseito i Seiyukai rozwija się jednocześnie agitacja **za likwidacją obu partii na rzecz państwa totalnego.** (Będzie to właściwie usunięcie pozorów. Japonia już jest państwem totalnym).

„Ja nie mogłem się tłomaczyć..."

Przed przemówieniem prokuratora w procesie przeciw b. staroście Czarnockiemu.

Gdynia, 17. 12. (Tel. wł.) W czwartek 16 bm. nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego, w głośnym już na całą Polskę procesie b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego. Oskarżony parokrotnie zabierał głos i drżąc cały ze wzruszenia, łamiącym się głosem powtarza: **„Ja nigdy nie przywłaszczyłem sobie ani jednego cudzego grosza w życiu!"**

Omawiając historyczny okólnik śp. naczelnika Zgrzebnioka, b. starosta podkreśla, że uważał go za człowieka **bezwzględnie uczciwego i bezwzględnie prawego.** On słuchał rozkazów wojewody jak żołnierz, w dobrej wierze i ślepo... — **Gdy nie chciałem tego robić** (fałszować kwitów?) tłumaczył mi, że trzeba! Jeszcze przed zniszczeniem okólnika przestałem to robić...

Dalej opowiada oskarżony jakim ciosem było dla niego aresztowanie i „znalezienie się w więzieniu, **„w polskim** więzieniu!"" Jego, który siedział w więzieniu zaborców...

„Wyprowadzano mnie na spacer z ośmiu szpiegami — łka oskarżony — mnie, który całe życie pracowałem dla państwa! To było coś takiego...

Mnie ze szpiegami prowadzili!... Ja nie mogłem się tłumaczyć!...

Całe moje życie, bo latem minęło 30 lat od kiedy dla Polski pracuję! — minęło w pracy i trudzie. **Nie miałem lat młodzieńczych jak inni.** Jedyną moją nagrodą, hojną nagrodą po odzyskaniu Niepodległości była **praca dla Polski.** Kochałem moją pracę. Większość moich ciężarów powstała **z lekkomyślności,** ponieważ pieniądze wkładałem w moją pracę. Nie myślałem o przyszłym bycie najbliższych, bo byłem zatopiony w pracy i **dziś są oni nędzarzami...** Ja nigdy w życiu grosza jednego sobie nie przyswoiłem!

Po tych 30 latach **uderzył we mnie grom,** który zdruzgotał, wyniszczył mnie moralnie, zdrowotnie i finansowo. **Przez te 30 lat nie dotknąłem nigdy grosza publicznego!** Całe życie **dawałem** i serce i siły i myśli i pieniądze... Ja może nie byłem w pojęciu urzędowem dobrym urzędnikiem, ale ja zawsze siebie uważałem za **człowieka, gospodarza i obywatela!** Ja więcej nie mam nic do powiedzenia.

W sobotę zabierze głos pan prokurator.

Aby uniknąć „marszu na Tokio" młodszych oficerów....

Tokio, 17. 12. (PAT) „Asahi" donosi, że rząd liczy się z możliwością utworzenia organu doradczego finansowego przy ministrze finansów. Zdaniem jego będzie badanie zagadnień finansowych i bankowych w związku **z przedłużającymi się działaniami wojennymi w Chinach, a przede wszystkim reorganizacją życia gospodarczego Chin.**

Zdaniem kół politycznych, jak donosi agencja Havasa, utworzenie tego organu pociągnęłoby za sobą ustąpienie z najwyższej rady gospodarczej b. dyrektora banku Ikeda, Goh — prezydenta federacji gospodarczej, którzy weszliby w skład nowego ciała gospodarczego przy min. finansów.

W tych samych kołach, zdaniem agencji Havasa, podkreślają, że gen. Araki i admirał Suetsugu, jeżeliby objęli teki spraw wewnętrznych i zdrowia publicznego, zajmą się wyłącznie misją Japonii w Azji i na oceanie Spokojnym, pierwszy z nich jako **rzecznik ekspansji japońskiej na północ, a drugi jako obrońca programu ekspansji na południe.**

Podkreślają jednocześnie, że w kołach finansowych podtrzymują program ekspansji nie tylko dla korzyści jakie Japonia może z tego osiągnąć, lecz głównie dlatego, że polityka ekspansji kontynentalnej jest **jedynym ośrodkiem uniknięcia „marszu na Tokio" t. zw. grupy młodych oficerów.**

Zwracają poza tym uwagę, że szereg czołowych osobistości ze sfer przemysłowych i finansowych **stanęło na czele ruchu antybrytyjskiego.**

Polskie placówki gospodarcze w Niemczech rozwijają się.

Berlin, 17. 12. (PAT) W dniu wczorajszym odbyły się w Berlinie dwa ważne posiedzenia polskich placówek gospodarczych w Niemczech. W godzinach rannych obradowało nadzwyczajne walne zebranie banku słowiańskiego w Berlinie, centralnego banku spółdzielczego w Niemczech. Zebranie postanowiło jednomyślnie podwyższyć kapitał zakładowy banku słowiańskiego. Statuty banku przystosowane zostały do przepisów nowego prawa akcyjnego. Podniesienie kapitału zakładowego banku słowiańskiego w Berlinie wzmacnia wydatnie, mimo niekorzystnych warunków, **podstawy centralnego banku polskiego w Niemczech.**

W tym samym dniu obradował na sali „rodła" w Berlinie sejmik spółdzielni polskich w Niemczech. Obecny był dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem" Stanisław Dippel. Sprawozdanie prezesa Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech Stefana Szczepaniaka wykazało, że dzięki jednolitym wysiłkom ludu polskiego w Niemczech, gospodarza **34 spółdzielni zrzeszonych w Związku, mimo poważnych trudności, nie cofa się.**

W czasie obrad nadeszło zarządzenie władz niemieckich, donoszące o udzieleniu nieograniczonego czasowo **samodzielnego prawa rewizyjnego dla Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech.** Dotychczas prawo to, uzyskane z wielkim trudem, musiało być **corocznie odnawiane.**

Powódź we Włoszech.

Rzym, 17. 12. (PAT.) Środkowe i południowe Włochy zagrożone są powodzią, skutkiem padających tam od kilku dni ulewnych deszczów. Szczególnie zagrożona jest prowincja Umbria, gdzie rzeka Nera wystąpiła o parę kilometrów ze swych brzegów. Ludność zmuszona została do chronienia się na dachach domostw. W pobliżu miejscowości Rieti spadł z podmytej przez wodę szosy samochód, przy czym zginęły dwie osoby.

Stan wody w Tybrze wzrasta dziennie o metr i **osiągnął dziś 14 m. co przekracza o 9 m stan moralny.** Historyczny Ponte Milvio, w pobliżu forum Mussoliniego jest już od niedzieli zamknięty dla ruchu kołowego i pieszego.

Jeszcze dwa lata mogą żydzi handlować przedmiotami religijnymi.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Komisja gospodarza senatu rozpatrzyła projekt ustawy **o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego.** Komisja na wniosek sprawozdawcy sen. Zbierskiego skreśliła postanowienie art. 5 umożliwiające wytwarzanie na eskport dewocjonalii i przedmiotów kultu przez osoby innego wyznania, a na wniosek sen. Trockenheima (żyda) przyjęła poprawkę, przedłużającą **okres likwidacji żydowskich zakładów sprzedaży i wytwórni do dwóch lat.** (r)

Przestępca prezesem „Deutsche Vereinigung".

Toruń. Jak się dowiadujemy na zebraniu organizacji niemieckiej „Deutsche Vereinigung" w Dużej Cerkwicy w powiecie sępoleńskim wybrano w dniu 5. XI. 1937 r. prezesem miejscowej placówki D. V. niej. **Józefa Kniewel'a.** Ów Kniewel ma na swoim sumieniu bogatą przeszłość Został on mianowicie skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Berlinie z art. 221 k. k. niem. **na karę więzienia przez lat 8.** Fakt ten nie wymaga nawet komentarzy.

Co zeznają oskarżeni w procesie o strajk chłopski w Małopolsce.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Przemyśl, 16. 2. (ag) Pierwszy z oskarżonych zeznaje wiceprezes powiatowy Stron. Ludowego Józef Kasprzak z Pawłosiowa; wszyscy oskarżeni pochodzą z Pawłosiowa, z wyjątkiem hr. Drohojowskiego. Pawłosiów miał najsilniejsze koło Stron. Ludowego, należała do niego cała ludność wsi, z wyjątkiem kilku osób, tak, że jedno to koło liczyło ponad 1000 członków. Oskarżony stwierdza, że strajk zaczął się w poniedziałek rano spokojnie, a dopiero w czwartek przyszli chłopi z Tywonii i zaalarmowali Pawłosiów, że policja już przybyła i „robi ruch“. Zaczęły nadchodzić pogłoski, że policja rzekomo zaczyna bić ludzi. Powstało wielkie wzburzenie ludności. Kasprzak i Wlazło uspokajali i wzywali, aby chłopi wracali do domów. W piątek nadeszła wiadomość, że w Jarosławiu aresztowano wiceprezesa Jedlińskiego. Oskarżony chciał wybrać delegację z kilku członków, którąby udała się do policji w sprawie aresztowanych, tymczasem

cała wieś uciekła do lasu,

gdzie przybył hr. Drohojowski z Cieszacina. Hr. Drohojowski wzywał również do rozejścia się. W tym momencie nadeszły dalsze wiadomości. U niego w domu przeprowadzono „pacyfikację“. Udał się po tej wiadomości do wsi, zastał u siebie **zniszczony dach, połamane meble, potłuczone naczynia i szyby.** Policja szukała, zdaje się, broni.

Kasprzak rozpłakał się na wspomnienie „pacyfikacji“. Stwierdza dalej, że, gdyby nie było tak dużego przyjazdu policji, a przyjechało 200 na 13 autach, która ludność zaatakowała, gdyby do wsi było przyszło 1—2 policjantów i w łagodny sposób rozmawiali, nie byłoby doszło do popołochu, ucieczki i zajść. Przyjechał również dwukrotnie prezes Gruszka, uspokajał i prosił, aby ludzie się rozeszli. Pierwszy raz odjechał, oświadczając, że porozumie się ze starostą, celem wprowadzenia uspokojenia. Gdy przyjeżdża drugi raz, padają już okrzyki:

„Za ile się sprzedałeś?“

Za chwilę przyjeżdża dwóch rowerzystów z Mokrej, pow. przeworski, prosząc o pomoc, bo policja bije po drogach. Nadmienia, że było pismo z okręgu, z Krakowa, wzywające do spokoju.

Na pytanie prokuratora dr. Mitanę, czy ludzie koncentrowali się pod hasłem **„marszu na Jarosław“,** odpowiada, że ludzie uciekali ze strachu przed policją. Terroru nie stosowano, nie puszczano tylko z produktami rolnymi do miasta. Co do przepustek, to wydał jedną jakiejś kobiecie z Jarosławia która przyszła po mleko dla dzieci na wieś.

Adwokat dr. Hoffmokl-Ostrowski zapytuje: „Jak policja biła, czy tak delikatnie, jak codziennie, czy lepiej!“ Kasprzak nie rozumie pytania i nie daje odpowiedzi.

Odnośnie świadka oskarżenia Bieleckiego, który najwięcej obciąża Kasprzaka, wyjaśnia, że z Bieleckim od 5 lat znajduje się w procesie cywilnym.

Drugi z kolei zeznaje **hr. Drohojowski,** posiadający 800 mórg ornego gruntu. Zeznania swoje dzieli na trzy części. W piątek jechał w pole na wiadomość, że dużo ludzi gromadzi się w lesie pawłosiowskim. Ludzie po drodze dają mu znać, że **Pawłosiów jest „bombardowany“ przez policję,** oraz, że w jego lesie już się zgromadziło 2000 chłopów, kobiet, dzieci, którzy uciekli. Ludzie szli „plutonami“, a używa tego wrażenia dlatego, bo „tak sobie powiedział były prokurator, p. woj. Tymiński“. Wśród zebranych zastał duże podniecenie, które wzrastało, gdy

nadchodziły nowe tłumy,

coś około półtora tysiąca. Radził, aby wybrać delegację, którąby udała się do starostwa, „bo tu przecież nic złego się nie dzieje, aby policja mogła w ten sposób interweniować“.

Co do przepustek, to zdaje się, że w kancelarii domu ludowego, gdzie odbywały się zebrania, nawet podczas owego piątku, siedzieli jakiś akademik i dwie dziewczyny, którzy, jak słyszał, mieli wydawać jakieś przepustki, lecz on z tym nie miał nic wspólnego. Nie wydawał rozkazu ścinania topoli, gdyż nawet tego Orzecha nie zna i nie wie, który to jest wśród oskarżonych.

Co do plutonu żandarmerii, była to **zwykła straż porządkowa.**

Zeznania hr. Drohojowskiego idą w tym kierunku, że wydawane zarządzenia miałyby na celu, aby niezwykle podniecony tłum czymś zająć, zyskać w ten sposób na czasie, powodując rozejście się do domów.

Oskarżony **Jan Maziarek,** komendant powiatowy straży porządkowej S. L., do winy się nie przyznaje, do żadnej „komendy“ nie należał. Prezes Gruszka wydał polecenie, aby strajk odbył się w największym porządku. Straż porządkowa miała łagodzić nieporozumienia. Ludzie uciekali do lasów na wiadomość, że policja jedzie na 13 autach. Żona przyniosła mu obiad do lasu, mówiąc, że **policja cały dom zniszczyła, nie ma więc po co do domu wracać.** Te wiadomości bardzo podniecały ludzi. Chłopi mieli pałki i kije, „bo przecież do lasu tak bez niczego się nie chodzi“. Na zapytania prokuratora odpowiada, że straż porządkowa istnieje od 2 lat, od czasu, gdy odbywały się „święta ludowe“. Członkowie nie muszą jednak mieć wyszkolenia wojskowego, muszą być tylko młodzi i bezwzględnie zaufani.

Mitkowski Władysław, rolnik 1½ morgowy, prezes koła w Jarosławiu, opowiada o pacyfikacji, jaką policja robiła u niego w domu, biciu ludzi na drodze. Strajk był w porządku, lecz, gdy komuś **lano wodę do łóżek, zrywano dachy,** nic dziwnego, że to ludzi oburzyło. Była dyspozycja, aby w razie zamieszek interweniować. Do Pawłosiowa pojechał, ponieważ nie chciał, aby go policja aresztowała, bo miała aresztować wszystkich prezesów S. L. W domu była żona chora. Gdyby go więc w Jarosławiu aresztowano, odbiłoby się to na żonie.

Orzech Jan. Czy była „komenda“ czyli „sztab“, który sformował pluton saperów, stwierdza, że nie wie, co to ma znaczyć. Na policji zeznawał tak, że w tej chwili nie pamięta, jak to było, gdyż był bardzo zdenerwowany.

Rusinek Jan: Kostka ustanowił oddział z cieśli, kowali, oddział ten mylnie jednak zaprotokółowano, jako saperski...

Solski Karol przyznaje się do ścięcia topoli, gdyż był zmuszony do tego. Jest stolarzem, nie należy do żadnej organizacji. Kostka robił zbiórkę, podzielił na 7 plutonów, Orzech przyszedł i zawiadomił, że jest ich komendantem.

Słupek Jan miał służbę w parku, aby nikt tam szkody nie robił. Widział, jak przyjechał prezes Gruszka, było zebranie, przemawiał Kasprzak. wzywając do rozejścia, bo „może być źle“, a nadto by nikt nie miał broni palnej przy sobie.

Świtałowski Józef, emeryt kolejowy, rolnik. Nie poczuwa się do winy. Jest członkiem Stronnictwa Ludowego. Gdyby był miał czapkę kolejową, byłby nie uciekł. Wie z gazet że policja bije, dlatego uciekł do lasu.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się od przesłuchiwania świadków oskarżenia.

Drogi rozwoju produkcji podlegającej modernizacji.

Na odbytym w Poznaniu w dniu 9 bm. posiedzeniu Rady Interesentów Targów Poznańskich, zajmowano się m. in. i zarzutami, jakie pojawiły się ostatnio na łamach prasy w związku z działalnością Targów Poznańskich. W szczególności podniesiono słuszność zarzutu, iż Targi nie obrazują całości produkcji polskiej. Jest to stwierdzenie faktycznego stanu rzeczy, nie może być jednak ono traktowane jako zarzut, gdyż nie jest zadaniem Targów reprezentowanie całości produkcji kraju, na terenie którego odbywają się. Właściwość tę mogą mieć raczej wystawy, organizowane w celu odzwierciedlania poszczególnych, czy wszystkich gałęzi produkcji krajowej. Nie inaczej jest zagranicą.

Targi Poznańskie, jako typowa instytucja, mająca na celu stworzenie możliwości dla żywszej wymiany towarowej, nigdy nie pretendują do ściągnięcia na targi wszystkich dziedzin wytwórczości reprezentowanej przez przemysł polski. Istnieją bowiem pewne branże, dla których przybycie na targi w okresie ich trwania jest bezcelowe ze względu na okres czasu, który nie jest dla tej gałęzi produkcji sezonem. Niemniej przedsiębiorstwa tego typu branż winny brać udział w targach, jednakże nie w formie odrębnych stoisk, lecz na stoiskach zbiorowych, skupiających próbki towarowe przedsiębiorstw, w celu zaznaczenia swego istnienia. W tym wypadku chodziło już nie tyle o możność przeprowadzenia transakcyj, ile o względy wybitnie reklamowe. Szczególnie odnosi się to do klienteli zagranicznej, która przybywając na Targi, pragnęłaby zapoznać się z towarem, bez względu na to, czy dany czasokres jest dla oglądanego towaru sezonem. Podnieśli to na Targach zeszłorocznych kupcy holenderscy.

Zresztą Targi Poznańskie, podobnie jak Targi inne o tym typie, pretendują przede wszystkim o skupianie na swym terenie przedsiębiorstw wyrabiających specjalny typ towarów, określanych w języku niemieckim jako „Messefähigkeit“, czyli wszelkie artykuły podlegające modernizacji. Poza nimi winny również brać udział w targach artykuły markowe, które aczkolwiek nie podlegają modernizacji, są jednakże wybitnie zainteresowane w wystawiennictwie targowym. Artykuły markowe uczestniczą w Targach ze względów reklamowych, w stosunku do tysięcznych rzesz zwiedzających Targi, jak i przez wzgląd na klientelę zagraniczną. Ten wzgląd ostatni powinien powodować organizacje zawodowe przemysłów wytwarzających artykuły nietargowe, do uczestniczenia w Targach. W tym celu należałoby na Targach urządzać stoiska zbiorowe, na których zrzeszenia zawodowe wystawiałyby zbiorowo wytwory zrzeszonych fabryk. Niewątpliwie tego rodzaju udział w Targach np. przemysłu włókienniczego — przy minimalnym nakładzie finansowym — opłaciłby się sowicie przemysłowi.

Łetka.

Dziwne zarządzenia!

Mogilno, 17. 12. Władze administracyjne nakazały usunięcie transparentów, wywieszonych na ulicach Mogilna z napisami „Nie kupuj u żyda“.

Kraków. Starostwo grodzkie w Krakowie ukarało w drodze karno-administracyjnej za pikietowanie sklepów oraz nielegalny kolportaż ulotek o treści przeciwżydowskiej 20 osób na 3 dni bezwzględnego aresztu — 1 osobę na tydzień bezwzględnego aresztu.

(Dlaczego wszędzie nie traktuje się stosunku ludności polskiej do żydostwa równo? Dlaczego prawie wszędzie w Polsce wolno pikietować, a tylko w szeregu miejscowości władze z niezrozumiałą niechęcią odnoszą się do zdrowego odruchu polskiej ludności? Przecież sam premier Składkowski wyraził zgodę na walkę gospodarczą z żydostwem! — red.)

ZNP okręgu łódzkiego przeciw „ghettu“.

Łódź, 17. 12. W niedzielę obradował zjazd okręgowy Zw. Naucz. Polsk. w obecności 320 delegatów, reprezentujących 141 ognisk i 13 oddziałów powiatowych, pod przewodnictwem prezesa okręgu łódzkiego, Wasilewskiego. Zabierający głos w dyskusji, wypowiadali się przeciwko wprowadzeniu „ghetta“ na wyższych uczelniach, jak również przeciwko wszelkim przejawom agitacji antyżydowskiej.

(Źle zaczyna się dziać już nie w zarządzie głównym, lecz w samym Z. N. P. jeśli chce ono stać się wyrobnikiem żydostwa. — Red.).

Proces o ubezwłasnowolnienie ks. Radziwiłła trwa.

Poznań, 17. 12. (PAT). Wczoraj w Ostrowie w procesie o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła odbyło się niejawne posiedzenie sądu przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem sędziego Goncerzewicza. Posiedzenie to przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych. Wczoraj zdołano przesłuchać zaledwie trzech świadków. Celem przesłuchania dalszych świadków będzie wyznaczony nowy termin. Poza tym będą przesłuchani w drodze rekwizycji świadkowie nie tylko w kraju, lecz również zagranicą. Wobec tego nie należy spodziewać się rychłego zakończenia procesu, tym bardziej, że dopiero po ukończeniu zeznań świadków dojdą do głosu biegli sądowi.

Wybuch basenu z kwasem siarczanym.

Kruszwica. W zakładach przetworów ziemniaczanych „Lubań—Wronki“, oddział w Bronisławiu, nastąpił groźny wybuch basenu, napełnionego kwasem siarczanym. Wskutek nadmiernego ciśnienia gazów wybuch był tak silny, że dość gruby mur magazynu rozpadł się w gruzy. Na szczęście, ofiar w ludziach nie było.

Weidmann - nowy Landru Paryża.

Tygrys, który chodził na krwawy łup i uczył się tańczyć.

Wielkie miasta mają swoje tajemnice. Ludzie znikają w nich z powierzchni ziemi, jak znikają kamyki rzucone na bieżącą wodę. Trochę tylko prąd zawiruje, jakiś komunikat, mała wzmianka w gazecie i po człowieku nie zostaje nic, jak nic nie zostaje po rzuconym do wody kamieniu. Ale czasem zdarza się, że przypadek odkryje rąbek tajemnicy. Wtedy **przerażenie ogarnia ludzi.** Niby to się żyje w czasach uporządkowanych pod ochroną świetnie wyszkolonej policji i jednocześnie jest to puszcza, w której można przepaść bez śladu, będąc **pożartym przez ludzkie tygrysy.**

Kim był Weidemann, ochrzcony nowym Landru Paryża? Synem porządnej i dość zamożnej niemieckiej rodziny mieszczańskiej. Odebrał porządne wykształcenie. Podobno był nawet pilnym uczniem. Ale już gdy miał lat 17, wyszło na jaw, że był urodzonym zbrodniarzem. Popełnia kradzież i zostaje skazany na dom poprawczy. Po odsiedzeniu kary ucieka do Kanady i tam organizuje szajkę gangsterów. Wykręca się jakoś od większej odpowiedzialności, wraca do domu rodzicielskiego jako nawrócony syn marnotrawny i po roku pobytu **kradnie ojcu 6000 marek, za które udaje się do Paryża.**

Młody przystojny chłopiec o poprawnych manierach ma wszędzie wstęp. Podczas wystawy pełni funkcję tłumacza. Ma zamiar zostać „gigolo" — fortancerzem. Morduje i **uczy się namiętnie tańca.** Studiuje tango, rumbę i wszelkie inne nowości sztuki choreograficznej. Chce bardzo mieć dużo sposobności do poznawania bogatych, samotnych pań. Będzie je zwabiał do samotnej willi, zakładał sznurek na szyję, **dusił, zakopywał zwłoki w podziemiach i za zagrabione pieniądze dalej się bawił, dalej tańczył upojne tanga na paryskich dancingach.**

Wykrycie tego potwora było czysto przypadkowe. Jedna z ofiar miała w kieszeni bilet wizytowy, jak się później okazało, nader porządnego człowieka. Bilet ten wystarczył za przysłowiową nitkę, po której doszła policja do kłębka. Okazało się, że pewien przemysłowiec zapoznał się z Weidemannem, dał mu swój bilet, a zbrodniarz dalej się nim przedstawiał i w ten sposób ta mała zadrukowana kartka dostała się do kieszeni ofiary. Nowy Landru umiał mistrzowsko zacierać ślady. Nie potrafił jednak przewidzieć, że **zdradzi go cudzy bilet wizytowy.**

Samo aresztowanie było pewnego rodzaju cudownie szczęśliwe. Dla sprawiedliwości naturalnie, nie dla Weidemanna. Gdy dwaj inspektorzy policji francuskiej znaleźli się pod willą „La Voulzie", nikt im nie otwierał. Mieli już odejść, kiedy nadszedł zbrodniarz, otworzył im drzwi i wprowadził do wnętrza. W tym momencie powziął on myśl o zabiciu policjantów. W przedpokoju wydobył nagle rewolwer i oddał trzy strzały. Musiała mu jednak drżeć ze strachu ręka. Jeden policjant runął wprawdzie na ziemię z przestrzelonym ramieniem, ale **drugi lekko draśnięty kulą, rzucił się na Landru i powalił go na ziemię.** Stąd to pochodzi, że na pierwszych zdjęciach widać go obandażowanego. Francuski inspektor policji nie żartował w obronie własnego życia.

W śledztwie upiór paryskiego świata podziemi załamał się od razu. Przyznał się gładko do popełnienia pięciu przestępstw, z których najbardziej mrożące krew w żyłach jest zamordowanie amerykańskiej młodziutkiej i pięknej tancerki p. Jean de Koven. Weidemann zwabił ją do swej willi i więził ją przez parę dni, usiłując na rodzinie wymusić okup. Gdy tego rodzaju „kidnaperstwo" zaczynało być niebezpieczne, po namyśle doszedł do przekonania, że należy ją zabić. **Udusił nieszczęśliwą sznurkiem i zwłoki zakopał przed domem.**

Gdy się okazało, że ofiar było pięć, oburzenie opinii paryskiej wybuchło niemal bez granic. Zaczęto ze wszystkich stron miotać oskarżenie pod adresem znienawidzonych cudzoziemców, którzy wciskają się na piękną ziemię francuską, aby na niej uprawiać bandytyzm. Oburzenie to jest tym bardziej zrozumiałe, że mordercą jest „boch" — Niemiec.

Obecnie wychodzi na jaw, że Weidemann był znacznie niebezpieczniejszą kanalią. Pięć ofiar to za mało na jego talent. Na przesłuchaniu poniedziałkowym wyszło na jaw, że **szóstą ofiarą jest p. Janina Keller,** rozwódka, zwabiona do Paryża pod pretekstem otrzymania dobrze płatnego stanowiska. Ofiara zabrała z sobą niewielkie oszczędności i te stały się łupem zbrodniarza. Osierociła ona dwoje dzieci nieletnich.

Ale na tym nie ma być koniec. Przypuszczalną siódmą ofiarą jest szofer Douillard. Mówi się już również o ósmej. Ma nim być szofer, Rosjanin nazwiskiem Markow. W szóstym i siódmym wypadku ofiary były zabijane strzałem w tył głowy. Weidemann musiał znać przepisy rosyjskiej Czeki.

Obecnie Weidemann siedzi w więzieniu wersalskim. Zamknięto go tam **w te samej mej celi, w której niegdyś głośny morderca kobiet Landru czekał na wykonanie wyroku śmierci.** Dyrektor więzienia wybrał dla groźnego zbója tę celę dlatego, że najłatwiej ją mieć stale na oku, ponieważ znajduje się na dolnym piętrze w pobliżu izby dozorców i jest bez przerwy oświetlona.

Weidmanna odrazu przebrano w ubiór więzienny, chociaż zwykle więźniowie jeszcze nie skazani, będący dopiero pod śledztwem, mają prawo nosić własne ubranie. Tym razem jednak odstąpiono od zwyczaju, aby tą dodatkową ostrożnością **utrudnić niebezpiecznemu zbrodniarzowi próbę ucieczki.**

Ponadto dano mu towarzystwo: dwóch przestępców kryminalnych, którzy mają czuwać, **żeby Weidemann nie popełnił samobójstwa.**

Zdaje się jednak, że okrutny morderca wcale nie myśli o samobójstwie. Jest spokojny, ma niezły apetyt i dobrze śpi. **Dla rozrywki gimnastykuje się codziennie.**

Nie chciał sobie wybrać adwokata i poprosił, aby mu wyznaczono obrońcę z urzędu. Otrzymał ich aż trzech, **a między nimi jedną kobietę, panią Renee Jardin.** Wyraził zadowolenie z tego, że będzie broniony przez kobietę.

Kiedy adwokatka odwiedziła go w celi, rozpłakał się(!) i powiedział jej m. in.:

„Płaczę, bo pani mówi do mnie łagodnie".

Takie delikatne serce i duszenie ofiar sznurkiem! Psychologia zbrodniarzy to karta zamknięta na siedem pieczęci dla ludzi normalnych.

Śledztwo toczy się jeszcze. Może liczba ofiar wzrośnie do dziesięciu? A może również policja zwali na kark Weidemanna te wszystkie wypadki, których nie umiała wyświetlić? Ale to są rzeczy drugorzędne. Najważniejszy jest fakt, że **w wielkim mieście można tak długo mordować bezkarnie.** To jest najbardziej przerażające.

U szczytów sztuki plastycznej.



Oto jedna z najśmielszych figur zespołu baletowego, zaprodukowana ostatnio w Berlinie.

U ofiar nieszczęścia na „Pułaskim“.

Z Gdyni pisze nasza przedstawicielka:

Na statku „Pułaski" zdarzył się straszny wypadek: oficer mechanik Perzanowski i sześciu marynarzy uległo poparzeniom gorącą wodą z kotła. Znajdują się obecnie w szpitalu.

Dowiedziawszy się o katastrofie, udaliśmy się do siostry przełożonej szpitala ss. miłosierdzia z prośbą o umożliwienie nam rozmowy z rannym marynarzami.

Mijamy długie korytarze, na których panuje cisza i wchodzimy do sali, gdzie leżą palacze Kozielewski, Jabłonecki i Patera.

Przy łóżkach na stolikach stoją szklanki napełnione jakimś żółtym płynem. To sok pomarańczowy, który przysłał dyrektor GAL'u p. komandor Jacynicz. Palacz Patera przeważnie drzemie. Jest on bardzo ciężko chory, nogi ma strasznie poparzone, bolą go bardzo: „coraz więcej". Palacz Kozielewski był **czternaście miesięcy bez pracy.** Dostał ją wreszcie, marzenie bezrobotnego spełniło się, **otrzymał posadę,** stanął do pracy na „Pułaskim" i miał za parę dni wyruszyć do południowej Ameryki. Tymczasem w trzeciej godzinie pracy zaraz w pierwszym dniu stało się to nieszczęście. Kozielewski padł ofiarą swego poświęcenia, ratując oficera doznał oparzeń i teraz „statek pójdzie w morze!" a on ze dwa miesiące będzie się leczył, a potem? **Czy pracę odzyska?** Palacz Kozielewski ma gorączkę, a niewątpliwie niepokój o przyszłość go gnębi. Ale to niemożliwe, żeby miała mu się stać jakakolwiek krzywda. Jesteśmy zupełnie pewni, że jeśli nie na tym, to na jakimś innym statku GAL'u wszyscy marynarze zaraz po wyzdrowieniu uzyskają pracę. Palacz Jabłonecki jest właśnie po urlopie. Poparzone ma nogi, obandażowane, także ma gorączkę, nawet tego soku od pana komandora nie wypił. „Mamy tu wszystko i papierosy i wszystko w ogóle"... Tylko nie wiadomo **jak to będzie z tymi urlopami i z dalszą pracą.** Wszyscy mają gorączkę powyżej 38 st. i sądzimy, że najlepszym dla naszych wilków morskich lekarstwem byłoby zapewnienie, że **po odzyskaniu zdrowia na pewno pracę odzyskają!**

Więc jakże się to stało? Kto winien? Marynarze opowiadają, że przystąpili do czyszczenia kotłów. Kotły były wygaszone, woda zdawało się wypuszczona, para spuszczona do zera. Jednak pompy nie ssały. Przystąpiono do otwarcia włazu, tj. dolnego otworu kotła, ale ponieważ ciężko się jakoś otwierał, więc oficer mechanik Perzanowski zaczął uderzać jakimś ciężkim narzędziem, żeby go sforsować. Okązało się, że woda była. Buchnęła wprost na oficera.

W jednej chwili zrzucił z siebie całe ubranie, a palacz Korzeniewski sam oparzony w nogi, bojąc się, „aby się nie zaziębił", wziął go zaraz na plecy i chciał go wynieść. Tymczasem, ponieważ było ciemno, para, ruch, zamieszanie, a on sam ranny i oszołomiony przewrócił się wraz z oficerem niesionym na plecach **wprost we wrzątek.**

Po opatrzeniu natychmiastowym na statku, ranni przewiezieni zostali przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

Porucznik Perzanowski jest bardzo ciężko ranny, lecz życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

Chcieliśmy go również odwiedzić, lecz usłyszawszy: „Niech pani tam nie idzie, bo pani zemelduje" — zrezygnowaliśmy.

Pozostali marynarze są na szczęście lżej ranni. Są to Kazimierz Kazimierzowicz, Michał Kopacz i Kazimierz Borek.

Kryzys w kościele koptyjskim.



Na zdjęciu nowy patriarcha Etiopii t. zw. Abona, Abraham. Patriarcha ten nie został uznany przez głowę kościoła koptyjskiego, patriarchę Joannesa, rezydującego w Kairze. W związku z tym został zwołany synod kościelny dla rozpatrzenia sprawy oddzielenia kościoła etiopskiego od patriarchatu egipskiego Joannesa, oraz biskupów przez niego konsekrowanych. Zagadnienie nabiera charakteru politycznego z uwagi na podjęte przez Włochy dążenie usamodzielnienia się kościoła etiopskiego, który to kierunek reprezentuje patriarcha Abraham.

Nowy rodzaj zniesławień w Niemczech

Goebbels wychowany w klasztorze?

Jak się dowiaduje „Kurier Warszawski" z Berlina, 25-letni wikary, ks. Weinel, skazany został przez sąd nadzwyczajny w Darmstacie na 3 miesiące więzienia za „oszczercze i zniesławiające" wywody przeciwko min. Goebbelsowi.

Oskarżony mianowicie, w najlepszej zresztą wierze, oświadczył, że min. Goebbels był wychowywany w klasztorze oo. jezuitów, a obecnie i córkę swoją najstarszą oddaje na wychowanie do klasztoru. Min. Goebbels podczas rozprawy zaprzeczył bardzo energicznie „tym oszczerstwom" i zeznał pod przysięgą, że nigdy w żadnym klasztorze nie przebywał i że nie otrzymywał nigdy wychowania wyznaniowego.

Z PROWINCJI.

Walkę żydostwu

wypowiedzieli właściciele nieruchomości w Wejherowie.

Wejherowo. (aj) Niezwykle interesujący przebieg miało ostatnio odbyte zebranie plenarne wejherowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa Dzięcielskiego. Omawiano m. in. sprawy następujące:

Zamiatanie ulic, kominiarską, skrzynek pocztowych w korytarzach domów i kwestię żydowską, nad którą w obszernej a żywej dyskusji jednomyślnie uchwalono **nie wynajmować odtąd żydom lokali, a lokale wynajęte wedle możliwości tymże wypowiedzieć.** Jednocześnie uchwalili zebrani właściciele (z uwagi na niekorzystny stan kasy) wyasygnować na razie kwotę 20 zł na walkę z żydostwem.

Również wypowiedzieli się zebrani za zniesieniem przymusowych obwodów kominiarskich i za zaprowadzeniem wolnej konkurencji w tym zawodzie, powodowani licznymi skargami w ostatnim czasie na lichą obsługę i za wysokie ceny za wycier kominów. Wybrano delegację złożoną z pp. Dzięcielskiego, Ozoskiego, Klechy i Słowego, celem udania się do burmistrza z interwencją przeciwko zamierzonej 50% podwyżce za zamiatanie ulic, będąc zdania, że już i tak są przeciążeni różnymi podatkami i opłatami, przewyższającymi ich możność płatniczą.

KORONOWO. (l) W ub. tygodniu odbyło się w sali posiedzeń ratusza posiedzenie miejskiego komitetu obywatelskiego do walki z bezrobociem pod przewodnictwem p. burmistrza Talaśki. Obecni pryjęli do wiadomości normy świadczeń na pomoc zimową, ustalone przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Następnie uchwalono pobierać na pomoc zimową tut. bezrobotnych dodatek do opłat za prąd elektryczny: 10 gr od 1 kwh prądu do oświetlenia, jeżeli konsument zużyje więcej niż 50 kwh miesięcznie, opłata wynosi 5 gr, od każdego nast. kwh 3 gr. Od 1 kwh prądu do motorów: jeżeli konsument zużyje więcej niz 200 kwh miesięcznie, opłata wyniesie 2 gr od każdego następnego kwh. Przewodniczący p. burmistrz podał do wiadomości sprawę dożywiania dzieci. Akcję tą prodwadzi się już od 1 listopada br. i dożywia się obecnie 170 dzieci. Każde dziecko otrzymuje 2 bułki i ¼ l mleka. Jako dalszych członków komitetu wykonawczego wybrano pp. Jana Górskiego i Bronisława Ciężkiego. Jako zast. sekretarza wybrano p. K. Graczyka, asyst. miejsk.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Floriana, Łazarza.
Jutro. Oczekiwanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 8,6.
Zachód słońca o godzinie 15,46.

Stan pogody.

Pochmurno i opady.

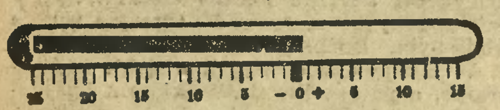
Polska, leżąca w obrębie głębokiego niżu barometrycznego, który przywędrował z południa — miała pogodę pochmurną i dżdżystą. Wskutek napływu ciepłego powietrza pochodzenia zwrotnikowo-morskiego temperatura była stosunkowo wysoka i o godz. 14 wynosiła: 10 st. w Przemyślu, 6 w Krakowie i Lwowie, 5 na Św. Krzyżu, 4 w Brześciu n. B., 3 w Warszawie, 2 w Gdyni i Wilnie, 1 w Bydgoszczy, 0 w Poznaniu i —3 na Kasprowym.

Dziś rano w Bydoszczy stosunkowo ciepło.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda chmurna z opadami zwłaszcza w północnej części kraju. Temperatura dniem kilka stopni powyżej 0.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻUR NOCNY APTEK
od 13—19 grudnia br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę pra-premiera operetki J. Beera **„POLSKIE WESELE“** w wersji polskiej L. Brodzińskiego. Dyrekcja teatru dokłada wszelkich starań, żeby nowy ten utwór muzyczny wypadł pod każdym względem imponująco. Ciężar przygotowawczy spoczywa w niezawodnych rękach reżysera Domosławskiego, kapelmistrza Sillicha i baletmistrza Wojnara. W głównych rolach ujrzymy pp. Grywiczównę Irenę, Wańską Hannę, Drewicza Stefana, Domosławskiego Mariana, Lochmana Stefana, Tatrzańskiego Michała, Wawrzkowicza Mariana, Winczewskiego Stanisława. Nowa oprawa sceniczna pędzla J. Hawryłkiewicza.

W niedzielę o godz. 16-tej po cenach zniżonych ukaże się kapitalna w humorze i wesołości komedia Bus-Fekete **„JAN“** w koncertowej grze zespołu. Rzecz ta ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie. Wieczorem o godz. 20-tej **„POLSKIE WESELE“**, operetka J. Beera.

W poniedziałek **„POLSKIE WESELE“**, we wtorek zaś **„PANNA COCTAIL“**, komedia t. Kiedrzyńskiego.

KSIĘŻNICZKA CZARDASZA
po cenach groszowych.

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie arcymelodyjnej operetki Kalmana **„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“** w premierowej doskonałej obsadzie. Bilety po cenach od 10 gr do 1,15 zł są już do nabycia w kasie teatru.

Ratujmy młodzież naszą!

Dzień 19-go grudnia dniem ofiary na rzecz naszej dziatwy i młodzieży.

Obywatele! Srożąca się zima wciska się gwałtownie do chat bezrobotnych braci, pogrążając ich w nieopisanej nędzy. Do widma głodu, które ich niepokoi w ciągu całego roku, dołączyły się chłody zimowe, odbierające tym biedakom resztkę nadziei na lepsze jutro. Nasz ogólny horyzont gospodarczy wyjaśnia się z roku na rok i z miesiąca na miesiąc, ale położenie mas bezrobotnych jest jeszcze wciąż tego rodzaju, że wymaga najtroskliwszej nad nimi opieki.

Problem bezrobocia, z którym się boryka rząd i społeczeństwo, jest najważniejszym bodaj zagadnieniem życia zbiorowego i od jego szczęśliwego rozwiązania zależeć będzie siła i trwałość naszego państwa.

Akcja pomocy zimowej zatoczyła już szerokie kręgi w całym kraju i wszystkie oznaki przemawiają za tym, że wyda ona dzięki zdrowemu instynktowi społeczeństwa i jego ofiarności dobre rezultaty. **Nad troską jednak ogólną** o rodziny bezrobotnych **powinna górować troska o biedną dziatwę,** tę przyszłość Narodu.

Tej naszej serdecznej trosce **dajmy wszyscy wyraz w dniu 19 grudnia, który na terenie całej Rzczypospolitej jest przewidziany jako dzień zbiórki na odzież dla dziatwy i młodzieży.**

Nie pozwólmy skarleć młodemu pokoleniu i nie dopuśćmy, by z jego nędzy materialnej zrodziły się choroby i nędza moralna!

Nie ma serca ten, kto kocha tylko swoje własne dziecko. Te same prawa do naszej miłości mają wszystkie dzieci polskie, którym biedni rodzice nie są w stanie dać dostatecznego wyżywienia i ciepłej odzieży.

Na tej biednej dziatwie, mającej takie samo prawo do szczęścia, jak nasze własne dzieci, niech się skupi w złotą niedzielę przedgwiazdkową nasza miłość!

Kto z Was da swój grosz w niedzielę za pośrednictwem ofiarnych kwestarzy, ten spędzi święta Bożego Narodzenia w poczuciu spełnionego obowiązku i temu w blasku choinki ukaże się wdzięczny uśmiech biednego dziecka, obdarowanego na Gwiazdkę dzięki jego wspaniałomyślności.

Bydgoszcz, w grudniu 1937.

Miejski Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem w Bydgoszczy.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Miejski Komitet do walki z bezrobociem

wznowił swą działalność.

Dnia 10 grudnia odbyło się pod przewodnictwem p. radcy **Beyera** posiedzenie wydziału wykonawczego bydgoskiego Komitetu do walki z bezrobociem.

Na progu swej działalności stracił Komitet jednego ze swych najpracowitszych członków, **śp. redaktora Edmunda Bigońskiego,** czemu przewodniczący p. radca Beyer na samym wstępie dał serdeczny wyraz, wzywając obecnych do uczczenia pamięci Zmarłego przez powstanie z miejsc.

Po ukonstytuowaniu się wydziału, mniejwięcej w składzie zeszłorocznym, przy czym kooptowano p. **naczelnika Mańczaka** jako kierownika Biura Komitetu, ustalono w głównych zarysach plan działania.

Budżet Komitetu, który dysponuje jeszcze pewnymi zasobami w naturaliach z okresu poprzedniego, ustalono na grudzień w wysokości zeszłorocznej, tj. ca 46.000 zł, licząc na subwencję z Komitetu Wojewódzkiego wzgl. Funduszu Pracy.

Uchwalono **przydział gwiazdkowy dla bezrobotnych** w naturaliach w rozmiarach zeszłorocznych, dzieląc bezrobotnych według liczebności rodzin na 4 grupy. **Racje wydawanego chleba** postanowiono podwyższyć na 1,5 kg. **Kuchnia ludowa** będzie uruchomiona 20 grudnia.

Na akcję **dożywiania dzieci i młodzieży,** pod kierownictwem p. radcy Mencla udzielił wydział subwencji na grudzień w wysokości 1.000 zł.

W dalszym ciągu uchwalono dokonać **zakupu odzieży dla dziatwy w szkołach i przedszkolach,** przeznaczając na ten cel odpowiednią sumę. Wreszcie przyjęto sprawozdanie z dokonanego przydziału kapusty i kartofli i przydziału węgla, którego transporty powinny w tych dniach nadejść.

Jednym z punktów obrad była też sprawa **zbiórki publicznej,** jaka ma być przeprowadzona **w dniu 19 grudnia** na zakup odzieży dla dzieci. Zbiórka ma trwać przez cały dzień.

W końcu uchwalono pewną sumę **na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych** i to na 2-dniówki, aby dać możność zarobku jak największej liczbie pracowników.

Czytelnicy nasi mają głos

Stacja tramwajowa Miedzyń.

Ten geograficzny punkt w Bydgoszczy dawno mieszka w wyobraźni ludzi z Miedzyna, ale **tylko** w wyobraźni i — w obietnicach od 3—4 lat powtarzanych nam przez inżynierów elektrycznych z ulicy Warmińskiego; tramwaju do „Szkoły w Miedzynie“ ani ogonka od wagonu nie widać. Mówiono, że po ukończeniu robót na Bielawkach „już tej jesieni“ podejmie się prace nad przedłużeniem na Nakielskiej. Dotąd przebrnęliśmy przez „pińskie błoto“ na Nakielskiej i nikt nam nie daje orderu za to osobiste bohaterstwo. Gdyby w przyszłości Bydgoszcz miała znów odbierać pomanewrową rewię, to radzimy nie wstydzić się i zaprezentować październikowy lub listopadowy wygląd naszej podmiejskiej autostrady, z której nikt nawiezionej „borowiny“, przyprawionej końskim nawozem nie usuwa. Ta rozmokła i żyzna nawierzchnia wyprawia orgie pod kołami pojazdów mechanicznych „fachowców komunikacyjnych“, którzy ze szczególną rutyną dekorują nawet najnowsze kozie futra naszych elegantek z ul. Inflantskiej. Żeby też to nasz powszechnie lubiany hetman Taboru Miejskiego zawołał do siebie jednego ze swoich „batiarów“ (od bata), chwycił go za górny guzik od kamizelki i powiedział mu: „zgarnij to, Wiesławie“, choćby tylko parę kroków przed mostem i kilka metrów za mostem kolejowym.

Poza tym sposobem prewencyjnym błagamy jednak, aby Wysoki Kapitol z ul. Jezuickiej zaryzykował pod mostem kolejowym podwyższone, ukośnie do środka ulicy pochylone chodniki, iżby te biedne dzieci szkolne nie tonęły w tym magistrackim syropie; bo o tych dorosłych podatnikach miedzyńskich już nie dbajmy zupełnie, bo nie należą do elity „komendanckiej“, a są tyle warci, co powstańcy wielkopolscy i pomorscy.

Ale: „Niech żywi nie tracą nadziei“, nieboszczykom miedzyńskim tramwaj się jak psu na budę zda, a żyjący taki na Miedzynie współcześnik, niech codziennie wczesnym rankiem, spiesząc się do pracy w mieście, trenuje się w biegu do startu na tokijskiej olimpiadzie; do wyborów do Rady Miejskiej jeszcze daleko; jeszcze więc czas, ubiegać się o względy wyborców miedzyńsko-prądeckich.

W przyszłym kwartale uchwalony będzie czwarty z rzędu budżet, w którym mieścić się będzie pozycja na „przedłużenie linii tramwajowej do Miedzyna“.

Niech bydgoska Liga Narodów, zebrana na obradach ratuszowych dopilnuje nareszcie tej drobnostki tramwajowej, abyśmy zapomnieli o niedoszłej stolicy pomorskiej i o rozwianych nadziejach Sądu Apelacyjnego!

Tramwajów nie przeniosą nam te „galicjaki z Kongresówy“ do Konina lub do Śniatynia.

Roch z Miedzyna.

„NA KRAWĘDZI LODOLĄDU GRENLANDII“.

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w sobotę, dnia 18 grudnia br. o godz. 18 w auli gimnazjum im. Marsz. Rydza-Śmigłego, ul. Grodzka 22, p. inż. Stefan Bernadzikiewicz, znany w całej Polsce badacz krajów podbiegunowych. Prelekcja ilustrowana będzie licznymi, ciekawymi przezroczami.

Bilety wstępu nabywać można już obecnie w Sekretariacie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Nowy Rynek 4, w godz. od 10—13 i 17—18. (24812

DOROCZNA WYSTAWA PLASTYKÓW BYDGOSKICH.
w Muzeum Miejskim.

W niedzielę 19 bm. o godz. 12,30 w południe odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy pt. **„Salon Bydgoski“.** Do „Salonu Bydgoskiego“ zaproszono osiemnastu bydgoskich artystów-malarzy i rzeźbiarzy, aby pokazali swe najlepsze, w ciągu roku osiągnięte wysiłki twórcze. Niewątpliwie wystawa ta, jak zawsze, zainteresuje bydgoską publiczność. Do ogólnego dorobku sztuki polskiej dorzuci „Salon Bydgoski“ z pewnością nowe, trwałe wartości artystyczne.

W wystawie wezmą udział artyści: Brzęczkowski, Czechowski, Faczyńscy, Frydrych, Gajewscy, Gromek, Hawryłkiewicz, Jańczak, Kłobucki, Krystoczek, Kuczał, Lewandowski, Mokrzycki, Myszkorowski, Tomczyk, Triebler, Turwid, Tyszkiewicz, Vaedtke, Wojewódzk.

CENY MAKSYMALNE MIĘSA,TŁUSZCZÓW I PRZETWORÓW MIĘSNYCH W POWIECIE BYDGOSKIM.

Po zasięgnięciu opinii powiatowej komisji cennikowej wyznaczył Pan Starosta na terenie powiatu bydgoskiego następujące ceny maksymalne za 1 kilogram: smalec wieprzowy 2,20 zł, słonina świeża 1,60 zł, boczek surowy 1,40 zł, boczek wędzony 1,75 zł, karkówka 1,40 zł, mięso wieprzowe średniej jakości z dokładką kości 1,20 zł, mięso wieprzowe średn. jakości bez dokładki kości 1,40 zł, podgardle 1,05 zł, noga gruba 1,15 zł, noga cienka 0,25 zł, kotlet 1,40 zł, cynaderki 0,80 zł, wątroba wieprzowa 1,30 zł, mięso wołowe średn. jakości z dokładką kości 1,20 zł, mięso wołowe średn. jakości bez dokładki kości 1,40 zł, zrazówka 1,55 zł, kiełbasa biała 1,65 zł, kiełbasa pomorska 1,40 zł, kiełbasa czosnkowa I gat. 1,30 zł, kiełbasa czosnkowa II gat. 1,15 zł, kiełbasa królewiecka 2,05 zł, wątrobianka zwyczajna 0,85 zł, wątrobianka z tłuszczem 2,05 zł, wątrobianka bez tłuszczu 2,05 zł, salceson zwyczajny 0,80 zł, salceson z ozorem 2,05 zł, mortadela 2,05 zł, kaszanka I gat. 0,80 zł, kaszanka II gat. 0,50 zł.

Ceny powyższe **obowiązują od dnia 15 grudnia 1937 r.**

Winni pobierania lub **żądania cen wyższych ulegną karze grzywny do 3.000 zł lub aresztu do 6 tygodni niezależnie od orzeczenia konfiskaty.**

UNIWERSYTET POWSZECHNY.

Jak w latach ubiegłych, tak i w bieżącym roku czynny będzie Uniwersytet Powszechny, prowadzony z ramienia Inspektoratu Szkolnego przez p. dyrektora Wesołowicza, wraz z gronem prelegentów: profesorów, księży, lekarzy, prawników itd., którzy lekcje prowadzą bezinteresownie.

Wszyscy, którzy pragną pogłębić, czy poszerzyć swą wiedzę, na pewno znajdą w Uniwersytecie przedmiot swych zainteresowań, gdyż program pomyślany jest wielokrotnie a życzenia słuchaczy są zawsze brane pod uwagę.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela p. dyr. Wesołowicz (gimn. im. Rydza Śmigłego, tel. 16-91) w godzinach urzędowych.

— **Zamiast wieńca** na grób śp. red. E. Bigońskiego złożył p. Kazimierz Bobowski, Gdańska 16, na biednych Bydgoszczy 10 zł.

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. red. Bigońskiego składa 10 zł na pomoc zimową rodzina Ostrowskich, Trzeciewiec.

— **Dr Aleksander Fomicki** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa 10 zł na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

— **Do Rady Naczelnej** Związku Inwalidów Wojennych RP na ostatnim kongresie w Warszawie został również wybrany p. asesor Stanisław Horn z Bydgoszczy.

— **Miłosierdziu bliźnich polecamy** biedną wdowę, matkę siedmiorga dzieci w wieku od 5—15 lat; biedacy mieszkają w barakach przy ul. Dwernickiego i marzną, nie mając ciepłej bielizny, odzieży ani bucików. Kto wspomoże biedną, uczciwą rodzinę? Dary przyjmuje redakcja wzgl. wskaże adres biednej wdowy.

— **Zarząd nowego szpitala miejskiego** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że chorych można odwiedzać codziennie od godz. 15—16.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz.ny 17 19 tej

— Biblioteka Kolejow Przysp Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 278. czynna dzień i w nocy

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Świt: „Dwoje z tłumu".
Słońce: „Wesoły donżuan".
Stylowy: „Grzesznik mimowoli".
Mątwy: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.

Kronika policyjna. Za wybicie szyby z okna wystawowego w sklepie konfekcji Moryca Kirszteina doprowadzono do komisariatu policji Józefa Wasielewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Za paserstwo doprowadzono do tut komisariatu Marię Sieracką (Marcinkowskiego 13). Sylwester Pietrzak (Staropoznańska 4) doniósł do tut. komisariatu o nielegalnym wyszynku alkoholu przez właściciela kiosku L. Lewandowskiego. Na szkodę Feliksa Czechowskiego (Marsz. Piłsudskiego 39) dokonano kradzieży wyrobów mięsnych wartości 200 zł. Kiełpiński Franciszek (Kasztelańska 34) doniósł o oszustwie na sumę 50 zł, dokonanym przez Jana Szypera, zam w Płaczkowie.

Zmiany personalne w starostwie. Kierownik wydziału bezpieczeństwa p. referendarz Piotrowski objął z dniem 15 bm. równorzędne stanowisko w Gnieźnie. Do Inowrocławia przybył p. Jan Brzęk z Gniezna.

KRUSZWICA. Ponowny bojkot żydowski odnosi duże sukcesy. Przed sklepami żydowskimi krążą nieustannie „pikiety".

JERZYCE n. Gopłem. Uprowadzono dwa wieprze na szkodę dróżnika cukrowni p. Cz. Smyka. Listonoszowi p. Śmigowskiemu zabrano kilka kur i kaczek. Ten sam los spotkał kier. szkoły p. Cieślewicza, któremu skradziono kilka kur, kaczek i gęsi.

STRZELNO. (mk) Do firmy Feston przez okno włamali się nieznani sprawcy i skradli ze składu 3 nowe rowery męskie, większą ilość opon, rozmaite części rowerowe oraz z kasy 100 zł gotęwki. Ogólna strata wynosi 700 zł.

Miód w łóżku „położnicy".

Mogilno. (mk) U rodziny Andrzejewskich w Trębach przeprowadziła policja rewizję za skradzionym miodem. W czasie rewizji przystąpiono do łóżka rzekomo chorej po połogu teściowej Andrzejewskich i mimo jej oporu zrewidowano łóżko Ku wielkiemu zdziwieniu znaleziono w łóżku zamiast noworodka aż **48 ctr. miodu,** pochodzącego z kradzieży. Miód zabrano, a Andrzejewskich aresztowano.

15-lecie Sokoła w Szczepanowie.

Mogilno. (mk) W dniu 8 bm. obchodziło tow. gimn. „Sokół" w pobliskim Szczepanowie uroczystość 15-lecia swego istnienia. W intencji towarzystwa uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Rólski. W czasie mszy św. członkowie przystąpili gremialnie pod sztandarem do Stołu Pańskiego.

O godz. 15-tej w sali p Gracza odbyło się walne zebranie, które zagaił prezes p. Ławiński. Przewodniczył prezes okr .p. dyr Zięłowski z Inowrocławia. Dyplomy zasługi torzymali pp.: **W. Robakowski, Sz. Różański i W. Tomaszewski.** Sprawozdania roczne złożyli: prezes Ławiński, naczelnik Bartecki i skarbnik Adamski. „Sokół" szczepanowski posiada własne boisko, a drogę do boiska wysadzili członkowie drzewami. Lekcyj gimnastycznych odbyto 70, utworzono oddział sokoląt i odbyto ogółem 18 zebrań. Zarząd pozostał w tym samym składzie.

O gdz. 17-tej odbyła się akademia uroczystościowa. Sprawozdanie z 15-letniej działalności złożył sekretarz p. Popielacz. Życzenia składali: ks. dziekan Rólski, dyr Ziętowski, p. Płotka w imieniu gniazda Barcin, p. Chrośniak im. Kółka Rolniczego, p. Dobrzyński im. chóru kościelnego, oraz p. Nawrocki im. nauczycielstwa. Na dalszy program złożyły się deklamacje i komedia p. t. „Brzytewka swatem". W końcu drużyna ćwicząca wykonała popisy akrobatyczne i gimnastyczne Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

GNIEZNO. (fb) W dniu 14 bm. otwarta została w Gnieźnie przy ul Chrobrego 1 polska hurtownia towarów krótkich. Mając nareszcie na miejscu hurtownię polską, drobni kupcy i straganiarze nie będą potrzebowali odtąd korzystać z hurtowni żydowskiej.

— W Łubowie pod Gnieznem odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Nowaka. Po załatwieniu spraw bieżących zawiadomił prezes obecnych o parcelacji majątku Pałczyn i o odbyć się mającym od 11 do 13 stycznia 1938 r. kursie hodowli bydła i świń na którym referaty wygłoszą pp. insp. Pruchnicki, dr Schumann i inż. Straszyński z Poznania i inni.

— Brązowym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. St. Ławniczak, Stefan Strzelecki, żona sierżanta Tekla Wargułowa, urzędnicy zakładu psychiatrycznego Dziekanka: W. Budziński, M. Chwiałkowski, M. Cyprych, S. Foremski, Fr. Gic, J. Krzyżaniak, T. Kucera, L. Łuka, A. Makowski, W. Nowaczewski, W. Nowak, Fr. Ratajczakówna i J. Stachowiak — wszyscy z Gniezna oraz rolnik A. Grabowski z Owieczek pod Gnieznem.

— Na zarządzenie władz policyjnych pikiety narodowe zostały usunięte z przed składów żydowskich. Co było przyczyną zakazu, na razie nie wiadomo.

Walkę żydostwu

wypowiedzieli właściciele nieruchomości w Wejherowie.

Wejherowo. (aj) Niezwykle interesujący przebieg miało ostatnio odbyte zebranie plenarne wejherowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. Dzięcielskiego. Omawiano m. in. sprawy następujące:

Zamiatanie ulic, kominiarską, skrzynek pocztowych w korytarzach domów i kwestię żydowską, nad którą w obszernej a żywej dyskusji jednomyślnie uchwalono **nie wynajmować odtąd żydom lokali, a lokale wynajęte wedle możliwości tymże wypowiedzieć.** Jednocześnie uchwalili zebrani właściciele (z uwagi na niekorzystny stan kasy) wyasygnować na razie kwotę 20 zł na walkę z żydostwem.

Również wypowiedzieli się zebrani za zniesieniem przymusowych obwodów kominiarskich i za zaprowadzeniem wolnej konkurencji w tym zawodzie, powodowani licznymi skargami w ostatnim czasie na lichą obsługę i za wysokie ceny za wycier kominów. Wybrano delegację złożoną z pp. Dzięcielskiego, Ozoskiego, Klechy i Słowego, celem udania się do burmistrza z interwencją przeciwko zamierzonej 50% podwyżce za zamiatanie u ic, będąc zdania, że już i tak są przeciążeni różnymi podatkami i opłatami, przewyższającymi ich możność płatniczą.

ŚWIECIE. (t) Odprawa komendantek i funkcyjnych żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej z powiatu świeckiego odbyła się ub. niedzieli 12 bm. w sali wydziału powiatowego przy udziale m. in. prezesa oddziału powiatowego rejenta Buczkowskiego, insp. wojew. Roszczyka z Torunia, referentki z zarządu głównego mgr. Skrońskiej z Warszawy, ref. okręg. Wildenheinówny z Torunia, instruktora pow. Malinowskiego i referentki oddziału Hartmanówny oraz referentki oddziału sąsiedniego chełmińskiego Gączerzewiczówny.

— Byli komendanci i podkomisarze organizacji wojskowej Pomorza oraz straży ludowej z powiatu świeckiego odbyli ub. niedzieli 12 bm. w lokalu p Chełstowskiego swe posiedzenie, gdzie m. in. omawiano sprawę historii pracy niepodległościowej w powiecie świeckim oraz inne sprawy organizacyjne działaczy niepodległościowych. Uchwalono też protest przeciwko wystąpieniu „sławnej" dziś na Pomorzu p. Wojnarowiczowej.

— „Dziennik Bydgoski" nabyć można w Świeciu codziennie już o godz. 14-tej w kioskach: p. Herzkego przy dworcu, p. Badziąga obok hotelu „Dwór Magdaleny" i w księgarni p. Domachowskiego, ul. Klasztorna. Zwracamy uwagę, iż w niedzielnym numerze z racji mających się tu odbyć uroczystości zamieści „Dziennik" dłuższy ilustrowany reportaż z naszego miasta.

CHEŁMNO. (lm) Repertuar kin. Apollo: „San Francisco". Uciecha: „Ramona".

— W niedzielę 12 bm. odbyło się w lokalu p. Gołębiewskiego doroczne zebranie cechu kowalskiego, które zagaił st. cechu p. Wł. Klein z Unisławia. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka cechu śp. Cerula ze Strzyżawy, zabrał głos p. burm. Klein, który w dłuższym referacie omówił sprawę urządzenia w czerwcu 1938 r. wystawy rzemiosła w Chełmnie. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. wiceprezes Zblewski, st. cechu Klein, sekretarz Puzowski, zast. st. cechu Szołtysiak i B. Milewczyk, wyrażając poglądy, pokrywające się z referatem p. burm. Kleina. Następnie sekretarz p. Puzowski zreferował sprawę budżetu na rok 1938. Po krótkiej dyskusji uchwalono budżet w kwocie 444 zł. W wolnych głosach poruszono szereg bolączek gnębiących kowalstwo jak: brak kredytów, niezatwierdzenie przez Pom. Izbę Rzemieślniczą obecnego zarządu, wysoką stopę wymiaru podatkowego, brak zainteresowania członków życiem organizacyjnym i t. p. Pod koniec zebrania z inicjatywy przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" zebrano wśród obecnych na pomoc zimową dla bezrobotnych 10,42 zł.

— W ostatnich czasach zbyt często mają miejsce w Chełmnie „ciemne wieczory". Pożądanym jest, ażeby miarodajne czynniki raz wreszcie zajęły się tą sprawą i spowodowały, by „niespodzianki" takie nie miały więcej miejsca.

— W notatce o odznaczeniu srebrnym krzyżem zasługi obywatela chełmińskiego zakradł się błąd drukarski. Zamiast Szypryczyński powinno być Szupryczyński. Przepraszamy.

STAROGARD. (jw) U wylotu ulicy Sambora na rynek zderzył się samochód osobowy p. Brücka z Małych Walichnów (pow. Tczew), prowadzony przez szofera Karbowskiego, z taksówką p. Chabowskiego ze Starogardu. Wskutek zderzenia uszkodzona została karoseria i błotniki taksówki, natomiast przy samochodzie p. Brücka zgięte zostały jedynie błotniki. Pasażerowie obu samochodów wyszli z wypadku bez szwanku. Winę ponosi szofer Karbowski.

— Na publiczne uznanie zasługuje uczciwość dwóch panienek ze Starogardu — Zimmermanówny i Osowskiej, zamieszkałych przy ul Kościuszki. Idąc rynkiem, znalazły one w ub. roku przed firmą C. Nagórski przeszło 400 zł gotówce, którą to kwotę złożyły w urzędzie policyjnym. Prawy właściciel zgubionych pieniędzy dotychczas się nie zgłosił.

CZERSK. (ał) We wtorek 14 bm. odbył się w Czersku ostatni w b. r. jarmark, który miał być tylko zwierzęcy, jednakże pomimo to przyjechało wielu handlarzy, m. in. kilku żydów, ktorzy rozłożyli swe towary na rynku. Na targ zwierzęcy spędzono dużo koni oraz wielką ilość bydła. Przeciętnie płacono. za konie od 50—350 zł, a za krowy 60—150 zł. Targ był ożywiony.

STRZAŁKI, pow. kościerski. 31-letni rolnik Egon Isklut w Strzałkach przychwycił w nocy w swej stodole pewnego osobnika na gorącym uczynku kradzieży owsa. Złodziej na widok gospodarza strzelił do niego z rewolweru i uciekł. Kula zraniła p. Iskluta w brzuch. Po trzech godzinach nieszczęśliwy zmarł.

KALISKA, pow. kościerski. 11 bm. obchodzili małżonkowie Ferdynand i Olga Jahnke z domu Neubauer rzadką uroczystość diamentowych godów. Jubilat liczy 88 lat, a jego małżonka 80 lat.

CHOJNICE. (s) Dnia 15 bm. sąd okręgowy w Chojnicach skazał na 2 miesiące bezwzględnego aresztu Józefa Borzycha z Kamienia (pow. chojnicki), który 20 września br. bluźnił Panu Jezusowi i N. M. P., wyrażając się o Nich w ohydnych słowach.

— Tegoż dnia sąd rozpatrywał sprawę bójki, która miała miejsce w sierpniu br. w Gotelpiu (pow. chojnicki). Gdy do rolnika Lubińskiego z Gotelpia przyszedł sekwestrator z 2 świadkami — Stankiem i jego synem Nerlochem, wybuchła między Lubińskimi a Stankiem i Nerlochem kłótnia, która zamieniła się w bójkę. W wyniku bójki Lubiński został poraniony i leżał potem przez 5 tygodni chory. Sąd okręgowy skazał wszystkich po 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

WEJHEROWO. (ap) Towarzystwo Restauratorów miasta Wejherowa i powiatu morskiego na posiedzeniu w dniu 14 bm. pod przewodnictwem p. Józefa Landowskiego uczciło pamięć zmarłego tragicznie członka ś. p. A. Kohnkego z Góry. W szczególnie ożywionej dyskusji obradowano nad szeregiem spraw zawodowyca oraz wewnętrzno-organizacyjnych. W serdecznych słowach podziękował towarzystwu nowy członek p. Alfons Kohnke z Góry za ostatnią przysługę, oddaną jego tragicznie zmarłemu ojcu.

— Dozorca terenów łowieckich (spółki Sokołowski i tow. gromady Ostrów) Józef Zaczek, który posiada prawo noszenia broni, stał na czatach pod lasem Detlafa. W odległości 20 kroków zauważył zbliżających się kłusowników; jeden z nich miał na ramieniu dubeltówkę. Gdy wymienieni oddaleni byli od Zaczka około 15 kroków, tenże zawołał: „Stój, ręce do góry!" Na te słowa osobnik, który miał dubeltówkę, zdjął ją raptownie z ramienia, trzymając ją gotową do strzału. Ponieważ osobnicy na wezwanie Zaczka nie zareagowali, zawołał on ponownie „ręce do góry", a gdy osobnik nie odrzucił dubeltówki, strzelił w kierunku osobnika. Czy osobnik ten został raniony, nie zdołał ustalić, albowiem obaj kłusownicy zbiegli w kierunku Karwińskichbłot.

— Krwawy pościg. W oddziale 100 leśnictwa Mechowa leśniczy Pokrywa, ścigając złodziei leśnych, upadł przy czym fuzja jego, która była naładowana wystrzeliła, raniąc Michała Holendra z Domatowa (pow. morski) w plecy śrutem. Rannego opatrzył dr Zieleziński z Pucka.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni

Apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360
Apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, telefon 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Nicpoń".
Gryf: „Dorożkarz nr 13".
Orzeł: „Jaśnie pan szofer" (film polski).

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

Piękny dar. Znana firma radiowa Lietz ofiarowała dla szkoły specjalnej przy ul. Budkiewicza aparat radiowy. Piękny dar firmy Lietz zasługuje na pełne uznanie.

Zarząd T. C. L. składa serdeczne podziękowanie za udzieloną subwencję następującym instytucjom: Państwowy Bank Rolny, Bank Polski, Pom. Zakłady Ceramiczne, Browar Kuntersztyn, firma Korzeniewski, Herzfeld i Victorius, Sair (Bekon).

Złodzieje przed sądem. Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym zasiedli niej. Antoni Słowiak i Zygmunt Mazurowski, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżeni o to, że w październiku br. skradli rolnikowi Władysławowi Majewskiemu, zam. w Bratwinie (pow świecki) trzy jałówki wartości 100 zł, które następnie ubili, a mięso sprzedali. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonych po pół roku więzienia.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 grudnia o godz. 20.

Z racji piętnastej rocznicy tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza odprawione zostało w dniu dzisiejszym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na którym obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Obiady dla biednych. G. O. „Caritas" wzorem lat ubiegłych organizuje na terenie naszego miasta pomoc dla bezrobotnych w formie tanich obiadów. Kuchnia „Caritasu", mieszcząca się przy ul. Budkiewicza 30, a uruchomiona dnia 15 grudnia, wydaje smaczne i bardzo treściwe obiady po 5 groszy za porcję. Karta miesięczna dla poszczególnej osoby kosztuje 1,50 zł, półmiesięczna 75 gr. Obiad dla całej rodziny (3½ porcji dziennie) wynosi 5 zł miesięcznie. Obiady za gotówkę do domu 5 gr porcja. Obiad w jadalni z dodatkiem 10 gr. Bony obiadowe 2- i 5-groszowe, w które należy zaopatrywać żebrzących oraz karty obiadowe nabyć można w biurze G. O. „Caritas" względnie w kancelarii taniej kuchni. Kwotą 1,50 zł zapewnić możesz biednemu posiłek przez okres miesiąca. Nie zwlekaj więc, przyjdź potrzebującym z pomocą.

Harcerstwo dla biednych dzieci przez „Caritas". 8 drużyna żeńska i 37 męska przez swoje władze przełożone tj. hufiec żeński i męski zgłosiły do „Caritasu" gotową komedyjkę p. t. „Gdy św. Mikołaj na ziemię przychodzi", z której całkowity dochód harcerstwo przeznacza na dożywianie biednych dzieci. Komedyjka wystawiona będzie w sali „Tivoli" w niedzielę 19 bm. o godz. 16-tej. Komedyjkę urozmaicą śpiewy, deklamacje, muzyka i tańce. Wstęp 20 groszy.

Nad dzieckiem czuwał anioł stróż.

Grudziądz. Zamieszkali przy ul. Paderewskiego 1 m. 6 niej. Palkowscy wyszli onegdaj do miasta, zostawiając maleńką 3-letnią córeczkę Krysię w domu pod opieką sąsiadów. Chwila nieobecności rodziców zakończyła się dla dziecka tragicznie. Mała Krysia w niewyjaśnionych okolicznościach weszła na okno, skąd spadła z wysokości drugiego piętra w dół. Powracający właśnie w tej chwili ojciec zobaczył swe dziecko, leżące bez przytomności na bruku ulicznym. Rozpacz jego nie miała granic. Natychmiast zawiózł dziewczynkę do szpitala, gdzie ku wielkiej radości usłyszał z ust lekarza, że dziecku nie grozi poważniejsze kalectwo. Spodziewać się można, że w niedługim czasie dziewczynka wróci do domu rodziców zupełnie zdrowa.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 17 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Floriana, Łazarza.
Jutro: Oczekiwanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 8,6.
Zachód słońca o godzinie 15,46.

Stan pogody.

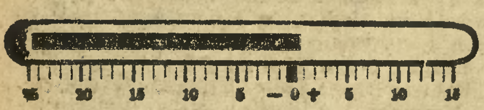
Pochmurno i opady.

Polska, leżąca w obrębie głębokiego niżu barometrycznego, który przywędrował z południa — miała pogodę pochmurną i dżdżystą. Wskutek napływu ciepłego powietrza pochodzenia zwrotnikowo-morskiego temperatura była stosunkowo wysoka i o godz. 14 wynosiła: 10 st. w Przemyślu, 6 w Krakowie i Lwowie, 5 na Św. Krzyżu, 4 w Brześciu n. B., 3 w Warszawie, 2 w Gdyni i Wilnie, 1 w Bydgoszczy, 0 w Poznaniu i —3 na Kasprowym.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda chmurna z opadami zwłaszcza w północnej części kraju. Temperatura dniem kilka stopni powyżej 0.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stw. „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Przygodny romans".
As: „Burzliwa młodość".
Mars: „Bez rozkazu".
Świt: „Płynne złoto", premiera.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Jutro premiera słynnego reportażu „Ludzie w hotelu"

Próby ze słynnego reportażu Vicki Baum pt. „Ludzie w hotelu", którzy z wielkim powodzeniem obiegł całą kulę ziemską, dobiegają końca. Nasza publiczność będzie miała sposobność ujrzenia tej słynnej sztuki-reportażu, reżyserowanego przez p. H. Małkowską — już jutro o godz. 20. Niezwykle ciekawa treść, efektowne dekoracje p. Małkowskiego.

Reportaż „Ludzie w hotelu" zostaje powtórzony na wieczornym przedstawieniu w niedzielę.

„Woźny i minister" w niedzielę po południu ostatnie przedstawienie. — Ceny miejsc od 0,25—1,35 zł.

Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia w niedzielę o godz. 16 po raz ostatni doskonałą komedię Adlera i Perutza pt. „Woźny i minister" z pożegnalnym występem p. Radwan-Łodzińskiej.

„Leśniczanka Basia u króla Stasia". Operetka dla młodzieży i starszych.

Operetka „Leśniczanka Basia u króla Stasia" wystawiona zostanie na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej w niedzielę o godz. 12. Ciekawe libretto, piękne melodie i tańce — wreszcie niskie ceny od 15 gr do 1 zł) winny zachęcić tak młodzież jak i starszych do licznego przybycia na tę przemiłą „operetkę".

Wystawa obrazów art.-malarzy polskich

Jak już donosiliśmy, staraniem opieki rodzicielskiej przy gimn. im. Kopernika w Toruniu w auli gimnazjum otwarta została wystawa obrazów artystów malarzy polskich: Kossaka, Wodzinowskiego, Hofmana, Filipkiewicza i innych.

Całkowity dochód z tej wystawy przeznaczony jest na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum. Wystawa potrwa do dnia 22 bm. i jest dostępna codziennie od godziny 11—17.

Ratujmy młodzież naszą!

Dzień 19-go grudnia dniem ofiary na rzecz naszej dziatwy i młodzieży

Obywatele! Srożąca się zima wciska się gwałtownie do chat bezrobotnych braci, pogrążając ich w nieopisanej nędzy. Do widma głodu, które ich niepokoi w ciągu całego roku, dołączyły się chłody zimowe, odbierające tym biedakom resztkę nadziei na lepsze jutro. Nasz ogólny horyzont gospodarczy wyjaśnia się z roku na rok i z miesiąca na miesiąc, ale położenie mas bezrobotnych jest jeszcze wciąż tego rodzaju, że wymaga najtroskliwszej nad nimi opieki.

Problem bezrobocia, z którym się boryka rząd i społeczeństwo, jest najważniejszym bodaj zagadnieniem życia zbiorowego i od jego szczęśliwego rozwiązania zależeć będzie siła i trwałość naszego państwa.

Akcja pomocy zimowej zatoczyła już szerokie kręgi w całym kraju i wszystkie oznaki przemawiają za tym, że wyda ona dzięki zdrowemu instynktowi społeczeństwa i jego ofiarności dobre rezultaty. **Nad troską jednak ogólną** o rodziny bezrobotnych **powinna górować troska o biedną dziatwę,** tę przyszłość Narodu.

Tej naszej serdecznej trosce **dajmy wszyscy wyraz w dniu 19 grudnia, który na terenie całej Rzczypospolitej jest przewidziany jako dzień zbiórki na odzież dla dziatwy i młodzieży.**

Nie pozwólmy skarleć młodemu pokoleniu i nie dopuśćmy, by z jego nędzy materialnej zrodziły się choroby i nędza moralna!

Nie ma serca ten, kto kocha tylko swoje własne dziecko. Te same prawa do naszej miłości mają wszystkie dzieci polskie, którym biedni rodzice nie są w stanie dać dostatecznego wyżywienia i ciepłej odzieży.

Na tej biednej dziatwie, mającej takie samo prawo do szczęścia, jak nasze własne dzieci, niech się skupi w złotą niedzielę przedgwiazdkową nasza miłość!

Kto z Was da swój grosz w niedzielę za pośrednictwem ofiarnych kwestarzy, ten spędzi święta Bożego Narodzenia w poczuciu spełnionego obowiązku i temu w blasku choinki ukaże się wdzięczny uśmiech biednego dziecka, obdarowanego na Gwiazdkę dzięki jego wspaniałomyślności.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Utworzenie Komitetu Wielkiej Wystawy

Pomorskiego Przemysłu Domowego i Sztuki Ludowej w Toruniu.

Dnia 16. XII. 37 r. z inicjatywy Pom. Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu odbyło się w ratuszu zebranie przedstawicieli władz i instytucyj mające na celu rozpatrzenie możliwości zorganizowania w czerwcu 1938 r. wielkiej wystawy przemysłu domowego i sztuki ludowej Pomorza i przyłączonych powiatów.

Po zagajeniu zebrania przez przew. Towarzystwa Pop. Przem. Lud. prof. E. Grosa, przewodnictwo obrad objął naczelnik wydziału przemysłowego urzędu wojew. pom. p. Barciszewski, po czym prof. Gros szczegółowo omówił plan programowy i organizacyjny przyszłej wystawy, uzasadniając wszechstronnie jej doniosłe znaczenie kulturalne, artystyczne, społeczne i ekonomiczne.

Zebrani po dłuższej dyskusji nad referatem jednomyślnie uznali za celowe zorganizowanie tej wystawy i powołanie w tym celu komitetu wykonawczego, któryby opracował możliwie rychło plan pracy.

W zebraniu udział wzięli reprezentanci: pp. wojewody pomorskiego, starosty krajowego, prezydenta miasta, prezesa Pom. Izby Rolniczej i Towarzystwa Roln., kuratora Okr. Szkolnego, dyrektora Okr. Kolei Państw., starosty grodzkiego, Ligi Pop. Turystyki, Pom. T-wa Pop. Przem. Ludowego, Konfraterni Artystów oraz pp. dyrektor wojew. biura Fund. Pracy i konserwator pomorski.

Świadek przy nielegalnym ślubie cywilnym skazany na więzienie.

Przed toruńskim sądem okręgowym odpowiadał niej. 27-letni Maksymilian Lewkowicz katolik, pochodzenia żydowskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał, że ze świadomością był pomocnym przy udzieleniu ślubu cywilnego Romanowi Kwiatkowskiemu, zamieszkałemu w Działuniu pod Golubiem, gdy tenże był już żonatym.

Oskarżony Lewkowicz nie przyznał się do winy. Tłumaczył się on tym, że Kwiatkowski mówił mu przed zawarciem ślubu cywilnego, iż ma prawy rozwód z pierwszą żoną i że dopiero po ślubie cywilnym w czasie drugiej zapowiedzi w kościele dowiedział się, iż Kwiatkowskiemu będącemu w seperacji dożywotniej ze swoją żoną, nie wolno się powtórnie żenić.

Powołany jednak na rozprawę Kwiatkowski, który skazany został za bigamię wyrokiem sądowym, uznał, iż oskarżony Lewkowicz całą tę transakcję ślubną jemu przeprowadził, że nawet za koszty z tymi sprawami związane, zapłacił oskarżonemu 125 złotych.

Po zamknięciu przewodu sądowego, prokurator domagał się surowego wymiaru sprawiedliwości.

Oskarżony w ostatnim swym słowie z płaczem prosił o łagodny wymiar kary, prosząc sąd, aby dał mu możność poprawy.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok mocą którego skazał oskarżonego Lewkowskiego na więzienie przez 6 miesięcy, zaliczając mu areszt, w którym oskarżony przebywa już od przeszło 2 miesięcy.

Żydowska prowokacja.

W oknie żydowskiego składu przy ul. Szerokiej ukazała się reklama, rozpoczynająca się od następujących słów: „Z pikietami walczę inną bronią. Moją bronią są moje ceny itd.".

Jest to wyraźna prowokacja, skierowana przez bezczelnego żyda przeciwko akcji unarodowienia handlu i rzemiosła toruńskiego. Nadmienić tu wypada, że żydłak ten próbował już walczyć z kolporterami inną bronią, mianowicie wynajmował sobie zbirów, którzy mieli sprowokować awanturę.

Gdy ten sposób zawiódł, chwyta się on już ostatecznych środków.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo toruńskie nie da się chwycić na lep aroganckich wystąpień zuchwałego przedstawiciela narodu, który słynie z bezczelności i nienawiści do wszystkiego, co polskie, i omijać będzie jego sklep, dając w ten sposób dowód swej miłości do Ojczyzny.

Przyłapani na kradzieży drzewa — pobili gajowego.

Jan Cząstka, gajowy państwowy, zam. we Frydolinie zgłosił, że dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych podczas obchodu w lesie państwowym w Brzeczce, pow. toruńskiego, spotkał dwóch osobników na kradzieży drzewa. Gdy gajowy usiłował ich wylegitymować, osobnicy ci stawili czynny opór, a nawet pobili go dotkliwie kijami, uszkadzając fuzję. Z powodu odniesionych obrażeń głowy gajowy został odstawiony do szpitala miejskiego na Mokrym w Toruniu. W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Audycja kameralna dla członków Pom. Tow. Muzycznego.

Członkom Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego przypominamy, że w dniu 19 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w małej sali konserwatorium audycja kameralna. W programie występy orkiestry i chóru pod dyrekcją prof. L. Guttrego. Wstęp bezpłatny. Goście w towarzystwie członków mile widziani.

— **42 posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego** w Toruniu odbędzie się we wtorek, dnia 21 grudnia br. o godz. 17-ej w gmachu muzeum, ul. Wysoka 16, II piętro. Na porządku dziennym: odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, referat dr. Kusztelskiego pt. „Drzwi śpiżowe katedry gnieźnieńskiej", komunikaty, wolne wnioski. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— **Spotkanie towarzyskie.** Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń - Bydgoskie Przedmieście, urządza dnia 13 bm. (w czwartek) spotkanie towarzystkie w kawiarni „Esplanada", która obecnie prowadzona jest pod nowym kierownictwem. Podczas spotkania towarzyskiego będzie przygrywała przebojowa orkiestra, słynnego kapelmistrza i kompozytora „Uzdowskiego", również program kabaretowy będzie wspaniały o czym mówi już samo zestawienie tegoż programu: 1) Atrakcja Londynu „Di Di"??? 2) Wytworny duet damski „Sister Harys" królowe piękności. 3) Salonowy dystyngowany duet „Gaston" z Wintergarten Berlin. Dochód przeznaczony na budowę ścigacza morskiego. Wstęp wolne datki. Początek o godz. 21. Uwaga: Podajemy do wiadomości, że podczas spotkania towarzyskiego będzie czynny „Coctail Bar".

— **„Twórczość Matejki — a wystawa bydgoska".** Zarząd Konfraterni Artystów uprzejmie komunikuje, że na dzisiejszym wieczorze czwartkowym konserwator pomorski Frater Jerzy Chyczewski wygłosił referat na temat „Twórczość Matejki a wystawa bydgoska". Goście mile widziani.

— **W worku kiełbasa...** Dnia 14 bm. przy Szosie Okólnej w Toruniu znaleziono ukryty w krzakach worek zawierający 26 krążków kiełbasy wędzonej i 4 puszki z szynką konserwowaną z etykietami firmy Jaugsch.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Brunon Wilczyński, zam. w Chełmży przy ul. Toruńskiej zgłosił na posterunku policyjnym, że nieznany sprawca za pomocą podrobionego klucza, ewtl. wytrycha włamał się do jego mieszkania, skąd skradł złote zegarki oraz 70 zł gotówki. Ogólna szkoda wynosi około 600 zł. Poszukiwania za sprawcą kradzieży na razie nie dały pomyślnego rezultatu.

Ze sportu.

W styczniu mecz bokserski Toruń — Łódź.

Jak nam donoszą z Miejskiego Komitetu WF i PW w dniu wczorajszym zakończone zostały pertraktacje z Miejskim Komitetem w Łodzi w sprawie rozegrania meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Torunia.

Jako termin zawodów ustalony został dzień 9 stycznia 1938 r.

Zawody już w tej chwili budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na start tak doskonałych pięściarzy jak Chmielewski, Woźniakiewicz i inni.

O mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej.

W sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. odbędą się w Toruniu spotkania o mistrzostwo Pomorza w koszykówce męskiej według następującego programu:

Sobota 18 bm. g. 18 KS KPW Pomorzanin — KS ZS Toruń.

Sobota 18 bm. g. 19 WKS Sęp Toruń — K Ciszewski Bydgoszcz.

Niedziela 19 bm. g. 18 KS KPW Pomorzanin — KS Ciszewski Bydgoszcz.

Niedziela 19 bm. g. 1930 WKS Sęp — KS ZS.

Tabela pomorskiej klasy A w siatkówce męskiej.

W Toruniu zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej. Ostateczny skład tabeli pomorskiej klasy A, przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	stos.	setów
1) WKS Sęp Toruń	10	7	16:6	(292:211)
2) KS ZS Toruń	10	7	15:9	(309:238)
3) KPW Pomorzanin	10	7	17:11	(361:288)
4) WKS Start Bydg.	10	6	13:10	(297:235)
5) Sokół III Grudz.	10	3	9:14	(292:288)
6) KSM Toruń	10	0	0:20	(69:300)

Ponieważ trzy pierwsze drużyny posiadają jednakową ilość punktów, powinny w myśl regulaminu odbyć się między tymi drużynami dodatkowe rozgrywki. Jak nas informują ostateczne spotkanie trzech pierwszych drużyn odbędzie się prawdopodobnie w dniu 6 stycznia 1938 r.

Stan tabeli punktacyjnej pomorskiej A-klasy w siatkówce żeńskiej.

W niedzielę, dnia 19 bm. odbędą się w Toruniu ostatnie dwa spotkania o mistrzostwo Pomorza w siatkówce żeńskiej.

O godz. 10 przed południem KS ZS spotka się z KPW Bydgoszcz.

O godz. zaś 17,45 KS KPW Pomorzanin również z KPW Bydgoszcz.

Dotychczasowy stan tabeli punktacyjnej pomorskiej A-klasy w siatkówce żeńskiej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. set.
1) Sokół żeński Grudz.	6	65	13:4
2) KS KPW Pomorzanin	4	2	5:4
3) KS ZS Toruń	5	2	4:7
4) KPW Bydgoszcz	3	0	1:6

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz.ny 17 19 tej

— Biblioteka Kolejow Przysp Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna dzień i w nocy

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin:

Świt: „Dwoje z tłumu".
Słońce: „Wesoły donżuan".
Stylowy: „Grzesznik mimowoli".
Mątwy: „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.

Kronika policyjna. Za wybicie szyby z okna wystawowego w sklepie konfekcji Moryca Kirszteina doprowadzono do komisariatu policji Józefa Wasielewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Za paserstwo doprowadzono do tut komisariatu Marię Sieracką (Marcinkowskiego 13). Sylwester Pietrzak (Staropoznańska 4) doniósł do tut. komisariatu o nielegalnym wyszynku alkoholu przez właściciela kiosku L. Lewandowskiego. Na szkodę Feliksa Czechowskiego (Marsz. Piłsudskiego 39) dokonano kradzieży wyrobów mięsnych wartości 200 zł. Kiełpiński Franciszek (Kasztelańska 34) doniósł o oszustwie na sumę 50 zł, dokonanym przez Jana Szypera, zam. w Płaczkowie.

Zmiany personalne w starostwie. Kierownik wydziału bezpieczeństwa p. referendarz Piotrowski objął z dniem 15 bm. równorzędne stanowisko w Gnieźnie. Do Inowrocławia przybył p. Jan Brzęk z Gniezna.

—::—

KRUSZWICA. Ponowny bojkot żydowski odnosi duże sukcesy. Przed sklepami żydowskimi krążą nieustannie „pikiety".

JERZYCE n. Gopłem. Uprowadzono dwa wieprze na szkodę drożnika cukrowni p. Cz. Smyka. Listonoszowi p. Śmigowskiemu zabrano kilka kur i kaczek. Ten sam los spotkał kier. szkoły p. Cieślewicza, któremu skradziono kilka kur, kaczek i gęsi.

STRZELNO. (mk) Do firmy Feston przez okno włamali się nieznani sprawcy i skradli ze składu 3 nowe rowery męskie, większą ilość opon, rozmaite części rowerowe oraz z kasy 100 zł gotówki. Ogólna strata wynosi 700 zł.

Miód w łóżku „położnicy".

Mogilno. (mk) U rodziny Andrzejewskich w Trębach przeprowadziła policja rewizję za skradzionym miodem. W czasie rewizji przystąpiono do łóżka rzekomo chorej po połogu teściowej Andrzejewskich i mimo jej oporu zrewidowano łóżko Ku wielkiemu zdziwieniu znaleziono w łóżku zamiast noworodka aż **40 ctr miodu**, pochodzącego z kradzieży. Miód zabrano, a Andrzejewskich aresztowano.

15-lecie Sokoła w Szczepanowie.

Mogilno. (mk) W dniu 8 bm. obchodziło tow. gimn. „Sokół" w pobliskim Szczepanowie uroczystość 15-lecia swego istnienia. W intencji towarzystwa uroczystą mszę św. odprawił ks. dziekan Rólski. W czasie mszy św. członkowie przystąpili gremialnie pod sztandarem do Stołu Pańskiego.

O godz. 15-tej w sali p Gracza odbyło się walne zebranie, które zagaił prezes p. Ławiński. Przewodniczył prezes okr .p. dyr Ziętowski z Inowrocławia. Dyplomy zasługi torzymali pp.: **W. Robakowski, Sz. Różański i W. Tomaszewski.** Sprawozdania roczne złożyli: prezes Ławiński, naczelnik Bartecki i skarbnik Adamski. „Sokół" szczepanowski posiada własne boisko, a drogę do boiska wysadzili członkowie drzewami. Lekcyj gimnastycznych odbyto 70, utworzono oddział sokoląt i odbyto ogółem 18 zebrań. Zarząd pozostał w tym samym składzie.

O gdz. 17-tej odbyła się akademia uroczystościowa. Sprawozdanie z 15-letniej działalności złożył sekretarz p. Popielacz. Życzenia składali: ks. dziekan Rólski, dyr Ziętowski, p. Płotka w imieniu gniazda Barcin, p. Chrośniak im. Kółka Rolniczego, p. Dobrzyński im. chóru kościelnego, oraz p. Nawrocki im. nauczycielstwa. Na dalszy program złożyły się deklamacje i komedia p. t. „Brzytewka swatem". W końcu drużyna ćwicząca wykonała popisy akrobatyczne i gimnastyczne Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

—::—

GNIEZNO. (fb) W dniu 14 bm. otwarta została w Gnieźnie przy ul Chrobrego 1 polska hurtownia towarów krótkich. Mając nareszcie na miejscu hurtownię polską, drobni kupcy i straganiarze nie będą potrzebowali odtąd korzystać z hurtowni żydowskiej.

— W Łubowie pod Gnieznem odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Nowaka Po załatwieniu spraw bieżących zawiadomił prezes obecnych o parcelacji majątku Pałczyn i o odbyć się mającym od 11 do 13 stycznia 1938 r. kursie hodowli bydła i świń na którym referaty wygłoszą pp. insp. Pruchnicki, dr Schumann i inż. Straszyński z Poznaia i inni.

— Brązowym krzyżem zasługi odznaczeni zostali pp. St. Ławniczak, Stefan Strzelecki, żona sierżanta Tekla Wargułowa, urzędnicy zakładu psychiatrycznego Dziekanka: W. Budziński, M. Chwiałkowski, M. Cyprych, S. Foremski, Fr. Gic, J. Krzyżaniak, T. Kucera. L. Łuka, A. Makowski, W. Nowaczewski, W. Nowak, Fr. Ratajczakówna i J. Stachowiak — wszyscy z Gniezna oraz rolnik A. Grabowski z Owieczek pod Gnieznem.

— Na zarządzenie władz policyjnych pikiety narodowe zostały usunięte z przed składów żydowskich. Co było przyczyną zakazu, na razie nie wiadomo.

Walkę żydostwu

wypowiedzieli właściciele nieruchomości w Wejherowie.

Wejherowo. (aj) Niezwykle interesujący przebieg miało ostatnio odbyte zebranie plenarne wejherowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa Dzięcielskiego. Omawiano m. in. sprawy następujące:

Zamiatanie ulic, kominiarską, skrzynek pocztowych w korytarzach domów i kwestię żydowską, nad którą w obszernej a żywej dyskusji jednomyślnie uchwalono **nie wynajmować odtąd żydom lokali, a lokale wynajęte wedle możliwości tymże wypowiedzieć.** Jednocześnie uchwalili zebrani właściciele (z uwagi na niekorzystny stan kasy) wyasygnować na razie kwotę 20 zł na walkę z żydostwem.

Również wypowiedzieli się zebrani za zniesieniem przymusowych obwodów kominiarskich i za zaprowadzeniem wolnej konkurencji w tym zawodzie, powodowani licznymi skargami w ostatnim czasie na lichą obsługę i za wysokie ceny za wycier kominów. Wybrano delegację złożoną z pp. Dzięcielskiego, Ozoskiego, Klechy i Słowego, celem udania się do burmistrza z interwencją przeciwko zamierzonej 50% podwyżce za zamiatanie u ic, będąc zdania, że już i tak są przeciążeni różnymi podatkami i opłatami, przewyższającymi ich możność płatniczą.

ŚWIECIE. (t) Odprawa komendantek i funkcyjnych żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej z powiatu świeckiego odbyła się ub. niedzieli 12 bm. w sali wydziału powiatowego przy udziale m. in. prezesa oddziału powiatowego rejenta Buczkowskiego, insp. wojew. Roszczyka z Torunia, referentki z zarządu głównego mgr. Skrońskiej z Warszawy, ref. okręg. Wildenheinówny z Torunia, instruktora pow. Malinowskiego i referentki oddziału Hartmanówny oraz referentki oddziału sąsiedniego chełmińskiego Gączerzewiczówny.

— Byli komendanci i podkomisarze organizacji wojskowej Pomorza oraz straży ludowej z powiatu świeckiego odbyli ub. niedzieli 12 bm. w lokalu p Chełstowskiego swe posiedzenie, gdzie m. in. omawiano sprawę historii pracy niepodległościowej w powiecie świeckim oraz inne sprawy organizacyjne działaczy niepodległościowych. Uchwalono też protest przeciwko wystąpieniu „sławnej" dziś na Pomorzu p. Wojnarewiczowej.

— „Dziennik Bydgoski" nabyć można w Świeciu codziennie już o godz. 14-tej w kioskach: p. Herzkego przy dworcu, p. Badziąga obok hotelu „Dwór Magdaleny" i w księgarni p. Domachowskiego, ul. Klasztorna. Zwracamy uwagę, iż w niedzielnym numerze z racji mających się tu odbyć uroczystości zamieści „Dziennik" dłuższy ilustrowany reportaż z naszego miasta.

CHEŁMNO. (lm) Repertuar kin. Apollo: „San Francisco". Uciecha: „Ramona".

— W niedzielę 12 bm. odbyło się w lokalu p. Gołębiewskiego doroczne zebranie cechu kowalskiego, które zagaił st. cechu p. Wł. Klein z Unisławia. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka cechu śp. Cerula ze Strzyżawy, zabrał głos p. burm. Klein, który w dłuższym referacie omówił sprawę urządzenia w czerwcu 1938 r. wystawy rzemiosła w Chełmnie. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. wiceprezes Zblewski, st. cechu Klein, sekretarz Puzowski, zast. st. cechu Szołtysiak i B. Milewczyk, wyrażając poglądy, pokrywające się z referatem p. burm. Kleina. Następnie sekretarz p. Puzowski zreferował sprawę budżetu na rok 1938. Po krótkiej dyskusji uchwalono budżet w kwocie 444 zł. W wolnych głosach poruszono szereg bolączek gnębiących kowalstwo jak: brak kredytów, niezatwierdzenie przez Pom. Izbę Rzemieślniczą obecnego zarządu, wysoką stopę wymiaru podatkowego, brak zainteresowania członków życiem organizacyjnym i t. p. Pod koniec zebrania z inicjatywy przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" zebrano wśród obecnych na pomoc zimową dla bezrobotnych 10,42 zł.

— W ostatnich czasach zbyt często mają miejsce w Chełmnie „ciemne wieczory". Pożądanym jest, ażeby miarodajne czynniki raz wreszcie zajęły się tą sprawą i spowodowały, by „niespodzianki" takie nie miały więcej miejsca.

— W notatce o odznaczeniu srebrnym krzyżem zasługi obywatela chełmińskiego zakradł się błąd drukarski. Zamiast Szypryczyński powinno być Szupryczyński. Przepraszamy.

STAROGARD. (jw) U wylotu ulicy Sambora na rynek zderzył się samochód osobowy p. Brücka z Małych Walichnów (pow. Tczew), prowadzony przez szofera Karbowskiego, z taksówką p. Chabowskiego ze Starogardu. Wskutek zderzenia uszkodzona została karoseria i błotniki taksówki, natomiast przy samochodzie p. Brücka zgięte zostały jedynie błotniki. Pasażerowie obu samochodów wyszli z wypadku bez szwanku. Winę ponosi szofer Karbowski.

— Na publiczne uznanie zasługuje uczciwość dwóch panienek ze Starogardu — Zimmermanówny i Osowskiej, zamieszkałych przy ul Kościuszki. Idąc rynkiem, znalazły one w ub. roku przed firmą C. Nagórski przeszło 400 zł gotówce, którą to kwotę złożyły w urzędzie policyjnym. Prawy właściciel zgubionych pieniędzy dotychczas się nie zgłosił.

CZERSK. (ał) We wtorek 14 bm. odbył się w Czersku ostatni w b. r. jarmark, który miał być tylko zwierzęcy, jednakże pomimo to przyjechało wielu handlarzy, m. in. kilku żydów, ktorzy rozłożyli swe towary na rynku. Na targ zwierzęcy spędzono dużo koni oraz wielką ilość bydła. Przeciętnie płacono. za konie od 50—350 zł, a za krowy 60—150 zł. Targ był ożywiony.

STRZAŁKI, pow. kościerski. 31-letni rolnik Egon Isklut. w Strzałkach przychwycił w nocy w swej stodole pewnego osobnika na gorącym uczynku kradzieży owsa. Złodziej na widok gospodarza strzelił do niego z rewolweru i uciekł. Kula zraniła p. Iskluta w brzuch. Po trzech godzinach nieszczęśliwy zmarł.

KALISKA, pow. kościerski. 11 bm. obchodzili małżonkowie Ferdynand i Olga Jahnke z domu Neubauer rzadką uroczystość diamentowych godów. Jubilat liczy 88 lat, a jego małżonka 80 lat.

CHOJNICE. (s) Dnia 15 bm. sąd okręgowy w Chojnicach skazał na 2 miesiące bezwzględnego aresztu Józefa Borzycha z Kamienia (pow. chojnicki), który 20 września br. bluźnił Panu Jezusowi i N. M. P., wyrażając się o Nich w ohydnych słowach.

— Tegoż dnia sąd rozpatrywał sprawę bójki, która miała miejsce w sierpniu br. w Gotelpiu (pow. chojnicki). Gdy do rolnika Lubińskiego z Gotelpia przyszedł sekwestrator z 2 świadkami — Stankiem i jego synem Nerlochem, wybuchła między Lubińskimi a Stankiem i Nerlochem kłótnia, która zamieniła się w bójkę W wyniku bójki Lubiński został poraniony i leżał potem przez 5 tygodni chory. Sąd okręgowy skazał wszystkich po 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

WEJHEROWO. (ap) Towarzystwo Restauratorów miasta Wejherowa i powiatu morskiego na posiedzeniu w dniu 14 bm. pod przewodnictwem p. Józefa Landowskiego uczciło pamięć zmarłego tragicznie członka ś. p. A. Kohnkego z Góry. W szczególnie ożywionej dyskusji obradowano nad szeregiem spraw zawodowyca oraz wewnętrzno-organizacyjnych. W serdecznych słowach podziękował towarzystwu nowy członek p. Alfons Kohnke z Góry za ostatnią przysługę, oddaną jego tragicznie zmarłemu ojcu.

— Dozorca terenów łowieckich (spółki Sokołowski i tow. gromady Ostrów) Józef Zaczek, który posiada prawo noszenia broni, stał na czatach pod lasem Detlafa. W odległości 20 kroków zauważył zbliżających się kłusowników: jeden z nich miał na ramieniu dubeltówkę. Gdy wymienieni oddaleni byli od Zaczka około 15 kroków, tenże zawołał: „Stój, ręce do góry!" Na te słowa osobnik, który miał dubeltówkę, zdjął ja raptownie z ramienia, trzymając ją gotową do strzału. Ponieważ osobnicy na wezwanie Zaczka nie zareagowali, zawołał on ponownie „ręce do góry", a gdy osobnik nie odrzucił dubeltówki, strzelił w kierunku osobnika. Czy osobnik ten został raniony, nie zdołał ustalić, albowiem obaj kłusownicy zbiegli w kierunku Karwińskichbłot.

— Krwawy pościg. W oddziale 100 leśnictwa Mechowa leśniczy Pokrywa, ścigając złodziei leśnych, upadł przy czym fuzja jego, która była naładowana wystrzeliła, raniąc Michała Holendra z Domatowa (pow. morski) w plecy śrutem. Rannego opatrzył dr Zieleziński z Pucka.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na grudzień oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni

Apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360
Apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, telefon 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Nicpoń".
Gryf: „Dorożkarz nr 13".
Orzeł: „Jaśnie pan szofer" (film polski).

— **T. C. L. Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17 —19 (w soboty tylko do godz. 18).

Piękny dar. Znana firma radiowa Lietz ofiarowała dla szkoły specjalnej przy ul. Budkiewicza aparat radiowy. Piękny dar firmy Lietz zasługuje na pełne uznanie.

Zarząd T. C. L. składa serdeczne podziękowanie za udzieloną subwencję następującym instytucjom: Państwowy Bank Rolny, Bank Polski, Pom. Zakłady Ceramiczne, Browar Kuntersztyn, firma Korzeniewski, Herzfeld i Victorius, Sair (Bekon).

Złodzieje przed sądem. Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym zasiedli niej. Antoni Słowiak i Zygmunt Mazurowski, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżeni o to, że w październiku br. skradli rolnikowi Władysławowi Majewskiemu, zam. w Bratwinie (pow. świecki) trzy jałówki wartości 100 zł, które następnie ubili, a mięso sprzedali. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonych po pół roku więzienia.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 grudnia o godz. 20.

Z racji piętnastej rocznicy tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabryela Narutowicza odprawione zostało w dniu dzisiejszym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na którym obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Obiady dla biednych. G. O. „Caritas" wzorem lat ubiegłych organizuje na terenie naszego miasta pomoc dla bezrobotnych w formie tanich obiadów. Kuchnia „Caritasu", mieszcząca się przy ul. Budkiewicza 30, a uruchomiona dnia 15 grudnia, wydaje smaczne i bardzo treściwe obiady po 5 groszy za porcję. Karta miesięczna dla poszczególnej osoby kosztuje 1,50 zł, półmiesięczna 75 gr. Obiad dla całej rodziny (3½ porcji dziennie) wynosi 5 zł miesięcznie. Obiady za gotówkę do domu 5 gr porcja. Obiad w jadalni z dodatkiem 10 gr. Bony obiadowe 2- i 5-groszowe, w które należy zaopatrywać żebrzących oraz karty obiadowe nabyć można w biurze G. O. „Caritas" względnie w kancelarii taniej kuchni. Kwotą 1,50 zł zapewnić możesz biednemu posiłek przez okres miesiąca. Nie zwlekaj więc, przyjdź potrzebującym z pomocą.

Harcerstwo dla biednych dzieci przez „Caritas". 8 drużyna żeńska i 37 męska przez swoje władze przełożone tj. hufiec żeński i męski zgłosiły do „Caritasu" gotową komedyjkę p. t. „Gdy św. Mikołaj na ziemię przychodzi", z której całkowity dochód harcerstwo przeznacza na dożywianie biednych dzieci. Komedyjka wystawiona będzie w sali „Tivoli" w niedzielę 19 bm. o godz. 16-tej. Komedyjkę urozmaicą śpiewy, deklamacje, muzyka i tańce. Wstęp 20 groszy.

Nad dzieckiem czuwał anioł stróż.

Grudziądz. Zamieszkali przy ul. Paderewskiego 1 m. 6 niej. Palkowscy wyszli onegdaj do miasta, zostawiając maleńką 3-letnią córeczkę Krysię w domu pod opieką sąsiadów. Chwila nieobecności rodziców zakończyła się dla dziecka tragicznie. Mała Krysia w niewyjaśnionych okolicznościach weszła na okno, skąd spadła z wysokości drugiego piętra w dół. Powracający właśnie w tej chwili ojciec zobaczył swe dziecko, leżące bez przytomności na bruku ulicznym. Rozpacz jego nie miała granic. Natychmiast zawiózł dziewczynkę do szpitala, gdzie ku wielkiej radości usłyszał z ust lekarza, że dziecku nie grozi poważniejsze kalectwo. Spodziewać się można, że w niedługim czasie dziewczynka wróci do domu rodziców zupełnie zdrowa.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 17 grudnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Floriana, Łazarza.
Jutro. Oczekiwanie NMP.
Wschód słońca o godzinie 8,6.
Zachód słońca o godzinie 15,46.

Stan pogody.

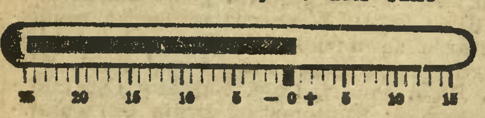
Pochmurno i opady.

Polska, leżąca w obrębie głębokiego niżu barometrycznego, który przywędrował z południa — miała pogodę pochmurną i dżdżystą. Wskutek napływu ciepłego powietrza pochodzenia zwrotnikowo-morskiego temperatura była stosunkowo wysoka i o godz. 14 wynosiła: 10 st. w Przemyślu, 6 w Krakowie i Lwowie, 5 na Św. Krzyżu, 4 w Brześciu n. B., 3 w Warszawie, 2 w Gdyni i Wilnie, 1 w Bydgoszczy, 0 w Poznaniu i —3 na Kasprowym.

Przewidywany przebieg pogody: pogoda chmurna z opadami zwłaszcza w północnej części kraju. Temperatura dniem kilka stopni powyżej 0.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny 12-40. Gł. Kom. Policji 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne 20-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne gcdz od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, Tel. 18-44.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszk' 15-70. Plac Kaszubski 15-41, ul. Portowa 25-62; Dworzec kolejowy 15-40; Orłowo Morskie 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

Bajka. Nowy gwiazdor w filmie **„Łowca przygód"** Dick Foran. Nadprogram dwa dodatki i kolorówka.

Bodega. Wallace Bery w filmie **„Bohater"**. nadprogram tygodnik .

MORSKIE OKO. Ostatnia najlepsza kreacja Jean Harlow w filmie **„Saratoga"**. W dalszych rolach Clark Gable i Lionel Barrymore. Bogaty nadprogram.

Lido. Najwspanialsze arcydzieło ostatnich lat pt. **„Królowa Wiktoria"** w roli gł. Anna Neagle i Adolf Wohlbrück i bogaty nadprogram.

Miraż Orłowo. Najgłośniejsza komedia obecnej doby **„Król i chórzystka"**. Nadprogram tygodnk.

Polonia. Anny Ondra w filmie p. t. **„Dziewczę z temperamentem"**. Bogaty nadprogram.

Ratujmy młodzież naszą!

Dzień 19-go grudnia dniem ofiary na rzecz naszej dziatwy i młodzieży.

Obywatele! Srożąca się zima wciska się gwałtownie do chat bezrobotnych braci, pogrążając ich w nieopisanej nędzy. Do widma głodu, które ich niepokoi w ciągu całego roku, dołączyły się chłody zimowe, odbierające tym biedakom resztkę nadziei na lepsze jutro. Nasz ogólny horyzont gospodarczy wyjaśnia się z roku na rok i z miesiąca na miesiąc, ale położenie mas bezrobotnych jest jeszcze wciąż tego rodzaju, że wymaga najtroskliwszej nad nimi opieki.

Problem bezrobocia, z którym się boryka rząd i społeczeństwo, jest najważniejszym bodaj zagadnieniem życia zbiorowego i od jego szczęśliwego rozwiązania zależeć będzie siła i trwałość naszego państwa.

Akcja pomocy zimowej zatoczyła już szerokie kręgi w całym kraju i wszystkie oznaki przemawiają za tym, że wyda ona dzięki zdrowemu instynktowi społeczeństwa i jego ofiarności dobre rezultaty. **Nad troską jednak ogólną o rodziny bezrobotnych powinna górować troska o biedną dziatwę,** tę przyszłość Narodu.

Tej naszej serdecznej trosce **dajmy wszyscy wyraz w dniu 19 grudnia, który na terenie całej Rzeczypospolitej jest przewidziany jako dzień zbiórki na odzież dla dziatwy i młodzieży.**

Nie pozwólmy skarleć młodemu pokoleniu i nie dopuśćmy, by z jego nędzy materialnej zrodziły się choroby i nędza moralna!

Nie ma serca ten, kto kocha tylko swoje własne dziecko. Te same prawa do naszej miłości mają wszystkie dzieci polskie, których biedni rodzice nie są w stanie dać dostatecznego wyżywienia i ciepłej odzieży.

Na tej biednej dziatwie, mającej takie samo prawo do szczęścia, jak nasze własne dzieci, niech się skupi w złotą niedzielę przedgwiazdkową nasza miłość!

Kto z Was da swój grosz w niedzielę za pośrednictwem ofiarnych kwestarzy, ten sprawi święta Bożego Narodzenia w poczuciu spełnionego obowiązku i temu w blasku choinki ukaże się wdzięczny uśmiech biednego dziecka, obdarowanego na Gwiazdkę dzięki jego wspaniałomyślności.

Milion złotych potrzeba na budowę garaży autobusowych!

Na konferencji prasowej, która się odbyła w Miejskim Tow. Komunikacyjnym, p. dyrektor Kawecki oświetlił w wyczerpującym referacie stosunki komunikacyjne w Gdyni, w którym wypowiedział następujące interesujące dane:

„Gdynia rozłożyła się w wąskiej linii na przestrzeni **prawie 20 km od Kolibek aż po Cisowę, Obłuże i Oksywie.** Na całej tej przestrzeni mieszkają ludzie, którzy interesami, czy pracą związani są z dwoma centralnymi punktami: **śródmieściem i portem.**

Zadania komunikacji autobusowej są więc wybitnie **dojazdowe.** Poza tym robiliśmy i próby uruchomienia **linii wyłącznie miejskich.** Puszczona latem roku bieżącego **linia nr 8** od dworca kolejowego do Domu Kuracyjnego, mimo sezonu kąpielowego, **okazała się nie tylko złą, ale wręcz fatalną.** Również złą i deficytową jest w dalszym ciągu **linia nr 6 biegnąca w obrębie portu.** Jedynie linia nr 9 biegnąca od Komisariatu Rządu do portu daje pokrycie, aczkolwiek nie jest nawet średnio rentowna.

Dużą przeszkodą w rozwoju linij jest brak **dostatecznej ilości połączeń ulicznych** między dzielnicami miasta oraz brak dostatecznej ilości **placów do nawracania autobusów.**

Poza tymi liniami miejskimi, otwarte zostały **dwie stałe linie dalekobieżne do Kartuz i Kościerzyny.** Linie te mają niezwykle ważne znaczenie i mimo krótkiego stosunkowo okresu czasu, przyczyniły się w widoczny sposób do **zacieśnienia stosunków gospodarczych między Gdynią,** a najbliższym zapleczem.

W sprawie uruchomienia **nowych linii dalekobieżnych,** MTK złożyło już odpowiednie wnioski w **Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim i w Senacie W. M. Gdańska,** gdyż projektowane linie biec będą i przez ten teren.

Poza tymi stałymi liniami dalekobieżnymi, uruchamia MTK i **linie sezonowe,** łączące w okresie letnim Gdynię z letniskami nad otwartym Bałtykiem **(Jastrzębia Góra, Karwia** itp.). Jedna z tych linii idzie przez **Puck,** a druga przez **Wejherowo.** Zadanie nie kończy się jednak na tym i wzdłuż szosy nadmorskiej **od Karwi do Hallerowa biegnie jedna stała linia sezonowa, a druga od Jastarni do Juraty.** Wpływ tych linii na kształtowanie się stosunków w tamtejszych ośrodkach kąpieliskowych jest **bardzo wielki,** a wystarczy powiedzieć, że z chwilą uruchomienia linii ceny produktów żywnościowych w Jastrzębiej Górze spadły o 25 proc.

Rzecz jasna, że linie te otwieramy **z chwilą otwarcia większych pensjonatów.** Tymczasem większość pensjonatów otwiera swoje podwoje **dopiero 1 lipca i zamyka je już 31 sierpnia.** W związku z tym i MTK musi dostosować otwarcie i zamknięcie linii sezonowych.

MTK jako przedsiębiorstwo handlowe **nie może robić żadnych prezentów** i w działalności swej musi opierać się silą rzeczy na zdrowej kalkulacji kupieckiej. Z tych też względów i sezonowe linie nadmorsko-letniskowe uruchomiamy i likwidujemy w zależności od ruchu w poszczególnych miejscowościach, które znowu łączy się ściśle z otwieraniem i zamykaniem większych pensjonatów.

Jeszcze w tym roku projektowane jest uruchomienie dwóch nowych linii. Jedna z nich biec będzie **od dworca kolejowego na Obłuże,** a druga **od Komisariatu Rządu do Hal Targowych i dworca kolejowego.** Otwarcie linii na Obłuże uzależnione jest od wykończenia dojazdu do tego przedmieścia.

W związku ze sprawą **cen biletów autobusowych** stwierdzić należy, że **MTK jako przedsiębiorstwo handlowe nie otrzymuje żadnych dotacji czy subwencji** od władz miejskich czy państwowych. Jasnym jest przeto, że MTK **nie stać na żadne straty** i przedsiębiorstwo musi prowadzić swą politykę finansową tak, aby zamknięcia rachunkowe nie przyniosły żadnych przykrych niespodzianek.

To, że **najwyższe ceny biletów są większe od warszawskich** jest zupełnie zrozumiałe, bo długość niektórych linii autobusowych w Gdyni jest **zupełnie niespotykana ani w Warszawie, ani w żadnym mieście w Polsce.** Faktem jednak zostanie, że Gdynia ma o **2,7 groszy niższy wpływ na jednego pasażero-kilometra od Warszawy.** Porównania zaś komunikacji autobusowej z komunikacją **tramwajową** nie wytrzymują żadnej krytyki. **Tramwaje są we wszystkich miastach inwestycją już dawno zamortyzowaną,** a pewnym jest, że obecnie inwestycje tramwajowe **nie kalkulowałyby się,** na co zresztą wskazują doświadczenia zagraniczne.

Jasno i otwarcie trzeba jednak sobie powiedzieć, że gdybyśmy usłuchali wszystkie dezyderaty i otworzyli te linie, o które upominają się większe czy mniejsze grupy ludności, to **deficyt MTK byłby okropny** i w rezultacie nie kto inny, jak chyba miasto musiałoby pokryć te straty.

Stan taboru wynosi obecnie 30 wozów oraz 3 podwozia jeszcze nieskarosowane.

W r. 1937 MTK kupiło **7 nowych wozów.** O zużyciu wozów trzeba specjalnie w Gdyni mówić nieco więcej bo poza normalnymi wpływami na zużycie wozów, jest jeszcze w Gdyni specyficzny czynnik, **niespotykany gdzie indziej, to brak właściwych garaży.**

Wystarczy przejść się późnym wieczorem obok obecnych „garaży" MTK, aby przekonać się naocznie w jakich warunkach musimy pracować i na jakie niebezpieczeństwa narażony jest tabor, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie dla ruchu publicznego. Niechaj wystarczy, że **na 33 wozy zaledwie 15 może znaleźć pomieszczenie pod dachem.** Stan ten naraża MTK na dotkliwe straty, wynikłe z **dodatkowych kosztów:** benzyny, oliwy, malowania itd. Już obecnie te dodatkowe koszta wynoszą rocznie około **50.000 zł,** a przecież w związku z rozwojem przedsiębiorstwa, o ile nie zaradzi się złu, koszta te będą wzrastać z każdym rokiem.

Niestety, **brak własnych funduszy uniemożliwia budowę odpowiednich garaży,** bo potrzebna na tę inwestycję kwota waha się około **1.000.000 zł.** Dotychczasowe starania o pożyczkę nie dały pozytywnych rezultatów.

Zagadnienia poruszone w powyższym referacie omówimy osobno.

Gość z Australii. Przybył do Gdyni z Australii **dr E. Ronald Walker,** profesor ekonomii na uniwersytecie w Sidney. Profesor Walker przybył do Polski celem zapoznania się z stosunkami gospodarczo-politycznymi.

Podobno poświęcono jakiś statek...

Jak słyszeliśmy, w czwartek, dnia 16 bm. miało się odbyć o godz. 12 w południe poświęcenie statku bunkrowego Robur VII, świeżo nabytego przez firmę Polskarob. Nie wiemy, czy to poświęcenie się odbyło, gdyż pismo nasze — **zresztą nie jedyne** — zostało przez firmę Polskarob (zapewne niezbyt zorientowaną w propagandowych walorach prasy) — przeoczone i... zapomniane, wzgl. „zbojkotowane". Niemniej wyrażamy na tym miejscu szczere życzenia tej firmie, która nowym statkiem wzbogaca polski stan posiadania na Bałtyku.

Żałujemy, że nie możemy obszerniej opisać statku na który mieli wstęp tylko „swoi". Ale... morze jest **nasze,** flota polska — też, więc i Roburem VII bardzo się cieszymy, choć jest on dla nas tylko — legendą.

2.000 bezrobotnych zarejestrowano do pomocy zimowej.

Prace Komitetu Pomocy Zimowej w Gdyni rozpoczęły się już na wszystkich odcinkach. Zarejestrowano i zakwalifikowano dotychczas do pomocy ponad **2.000 ludzi** a dalsze zgłoszenia są badane i kwalifikowane. Jak wiadomo w roku bieżącym bezrobotni odpracowywują otrzymane świadczenia, przy czym otrzymują podczas pracy **gorący posiłek.** Pierwsza partia zakwalifikowanych bezrobotnych do świadczeń rozpoczęła już odpracowywanie na dorażnych robotach miejskich. Rozdawnictwo świadczeń rozpocznie się dziś, 17 grudnia 1937 r. tak, aby przed Świętami Bożego Narodzenia wszyscy uprawnieni otrzymali świadczenia na okres miesięczny.

Wypadek w Stoczni Gdyńskiej.

Antoni Zdunek, lat 32, pracujący w Stoczni Gdyńskiej został uderzony korbą od motoru w szyję i doznał pęknięcia chrząstek krtani. Stan jego jest ciężki, lecz życiu nie grozi niebezpieczeństwo.

Zwracać paszporty zagraniczne!

Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że stosownie do ustawy z dnia 14. VII. 1936 r. o paszportach, należy **paszporty zagraniczne zwracać** po upływie ważności tej władzy, która paszporty wydała. Poza tym nieważnym paszportem zagranicznym na terenie Gdyni **nikt nie może się legitymować.** Osoby zamieszkałe stale w Gdyni a legitymujące się obecnie nieważnymi paszportami zagranicznymi powinny wystarać się w Biurze Ewidencji Ludności przy **ul. Starowiejskiej nr 30** o dowód osobisty i to w terminie do 31. III. 1938 r. Zaznaczyć należy, że po tym terminie organa kontroli granicznej nie będą już przepuszczały osób legitymujących się nieważnymi paszportami zagranicznymi na teren W. M. Gdańska.

Łaźnie Ośrodka Zdrowia (ul. Morska 110) będą czynne w dni przedświąteczne: we wtorek 21 bm., środę 22 bm. oraz czwartek, 23 bm. w godzinach od 15—21. Opłata za wannę wynosi 1 zł, natryski 0,30 zł, a wypożyczenie ręcznika 0,20 zł. Po świętach łaźnie będą czynne jak zwykle w czwartki i soboty od godz. 15—22.

Z WEJHEROWA. Komitet „Pomocy Zimowej" w Wejherowie uchwalił zatrudnić doraźnie przy pracach miejskich bezrobotnych Kaszubów przez gruntowną przebudowę rynku oraz poszczególnych ulic. Poza tym przewidziana jest dla tych celów zwózka kamieni z okolicznych lasów, gdzie znajdują się one z czasów polodowcowych w olbrzymich ilościach. Dzięki tym pracom bardzo wiele zyska na ogólnym wyglądzie stolica powiatu morskiego Wejherowo, które wspaniale się rozbudowuje.

Ohydne morderstwo sprzeczne z naturą kobiecą.

Mężobójczyni i jej przyjaciel przed sądem.

Sensacyjny wyrok: 13 lat więzienia dla morderczyni a dożywotnie dla moralnego sprawcy.

(ak) Krótka notatka w naszym piśmie, zapowiadająca termin rozprawy przeciwko okrutnej mężobójczyni z Gościeradza (pow. bydgoskiego), wystarczyła, ażeby poruszyć tłum osób, żądnych sensacyj. W sekretariacie wydziału karnego sądu okręgowego ostatnio bezustannie dopytywano się o karty wstępu, a wreszcie, gdy przystąpiono do wydawania biletów, w mgnieniu oka zostały rozchwytane. Przedmiotem rozprawy bowiem nie była żadna pospolita zbrodnia, lecz wstrząsające morderstwo dokonane przez kobietę, która z zimną krwią zgładziła swego męża i ojca biednego dziecka a wraz z nią odpowiadał jej przyjaciel, z namowy którego dopuściła się strasznego czynu. Takiej rozprawy nie było jeszcze na wielkiej sali sądu okręgowego i dlatego dziwić się nie należy że wczorajszy proces wywołał w mieście tak olbrzymie zainteresowanie.

Już na długo przed godz. 9 zapełniły się ławy przeznaczone dla publiczności. Przeważały panie z wyższych sfer. Przysłuchiwali się również prokuratorzy i adwokaci. Szereg policjantów starało się wobec ogromnego natłoku publiczności utrzymywać porządek. Krótko przed oznaczonym terminem pod silną eskortą policji wchodzi na salę mężobójczynię Teodozję Lewandowską, a później jej kochanek Ignacy Matyja. Spojrzenie wszystkich obecnych kieruje się na smutnych bohaterów tego procesu, a zwłaszcza na tą młodą kobietę, która dopuściła się tak bestialskiego czynu.

Czy tak wygląda morderczyni?

Trudno uwierzyć, że ta wątła i mała kobieta, o dziecięcym wyrazie twarzy i regularnych rysach mogła z zimną krwią, olbrzymią siekierą zmasakrować swego męża. Postać jej nie odpowiada zupełnie wyobrażeniom, jakie ma się zazwyczaj o mordercach. Przyglądając się bliżej niebrzydkiej twarzy mężobójczyni, widzimy, że jest ona bardzo pusta i zmysłowa. Bardziej jednak niesympatyczne wrażenie sprawia twarz jej kochanka Ignacego Matyji, człowieka o ciemnym, niewyraźnym spojrzeniu. Jak gdyby lis w ludzkiej skórze, człowiek twardy i przebiegły.

Rozlega się dzwonek i krótko potem wchodzi na salę trybunał. Jako pierwszy przewodniczący **wiceprezes sądu okręgowego p. dr. Piziewicz,** dalej sędziowie okręgowi **Telichowski i Kulesza,** zajmując miejsca. Na fotelu prokuratorskim zasiadł p. **podprokurator Masojada.** Jako obrońcy przeznaczeni z urzędu występują p. **dr. Kuziel** i p. **mec. Radzikowski.**

Przewodniczący nasamprzód stwierdza personalia oskarżonych. **Morderczyni Teodozja Lewandowska** liczy dopiero lat 29. Urodziła się w Magdalence pow. bydgoskiego. Ojciec miał tam małe gospodarstwo, o obszarze 22 mórg. Przed sześciu laty wyszła za mąż za robotnika rolnego Józefa Lewandowskiego, i z tego małżeństwa ma córeczkę, liczącą około jednego roku. Karaną dotąd nigdy nie była.

Inaczej przedstawia się sprawa z drugim oskarżonym **Ignacym Matyją,** który ma już zapisaną „hipotekę" a mianowicie karany był za kradzież. Urodził się w jednej ze wsi województwa kieleckiego, a ostatnio mieszkał w Gościeradzu. Liczy lat 31, ma żonę i **troje małych dzieci.**

12 strasznych ciosów siekierą w głowę i ramię.

Po stwierdzeniu personalii następuje odczytanie aktu oskarżenia. **Teodozję Lewandowską** oskarża się, że w nocy z 29 na 30 października 1937 r. w Gościeradzu zabiła męża swego Józefa Lewandowskiego, uderzając go siekierą **ośmiokrotnie w głowę i czterokrotnie w lewe ramię.**

Ignacego Matyję oskarża się, że w czasie od sierpnia do 29 października br. namawiał Lewandowską do popełnienia wspomnianej zbrodni i udzielał jej do popełnienia tej zbrodni pomocy, słowem przez to, że wskazał jej **w jaki sposób ma dokonać tej zbrodni.** Matyja zawarł w jesieni ub. roku znajomość z Lewandowskimi i częściej bywał w ich mieszkaniu. Przeważnie starał się przychodzić w tym czasie, gdy męża Lewandowskiej nie było w domu. Z czasem doszło do tego, że Matyja, mimo, że miał własną żonę, pomagał Lewandowskiej w jej pracy domowej, jadł i spał nawet w mieszkaniu Lewandowskich, aczkolwiek sam mieszkał w Gościeradzu. Później Matyja począł zwierzać się Lewandowskiej, że pożycie jego z żoną jest nieszczęśliwe, i że **chciałby się z nią ożenić. Nalegał więc, ażeby rozeszła się z swym mężem.** Wykorzystując nieobecność Lewandowskiego, który od rana do wieczora zajęty był pracą, Matyja przychodził do mieszkania i przesiadywał tam przez kilka godzin, w wyniku czego nawiązał z Lewandowską bliższe stosunki.

W sierpniu br. podsunął kobiecie szatański plan zabicia męża siekierą i to w czasie, gdy będzie spał. Lewandowska początkowo wahała się. Matyja sam jednak zbrodni nie chciał popełniać, gdyż uważał, że od razu morderstwo zostałoby ujawnione. W dalszym ciągu nalegał, ażeby ona zabiła męża, przy czym dawał jej wskazówki, co powinna zrobić, ażeby upozorować morderstwo rabunkowe. Podczas tych rozmów na temat zbrodni, Matyja zapewniał Lewandowską, że o ile przestępstwa dokona w sposób przez niego wskazany, to napewno sprawa się nie wyda, a wówczas on **upozoruje przypadkowy pożar i spali swoją żonę**, po czym oni oboje, mając do dyspozycji pieniądze w kwocie około 1000 złotych, które miała dostać Lewandowska, wspólnie gdzieś wyjadą.

Straszna noc.

Ulegając tym namowom Lewandowska zdecydowała się zabić swego męża w nocy z 29 na 30 października. W dniu poprzedzającą tę noc dwukrotnie Matyja był w mieszkaniu Lewandowskiej i zachęcał ją do wykonania zbrodni. Gdy Lewandowski wrócił po całodziennej pracy wieczorem do domu i położył się do snu, żona jego, czekając tak długo, aż zaśnie, chwyciła wielką siekierę i trzymając ją oburącz, zadała nią śpiącemu mężowi 12 ciosów w głowę i ramię. Ponieważ Lewandowski widocznie odruchowo zasłonił się lewą ręką, przeto w rękę tę otrzymał cztery ciosy, z których jeden odciął mu palec. Po dokonaniu tego czynu, Lewandowska podbiegła do okna i siekierą wybiła szybę, po czym działając w dalszym ciągu zgodnie z wskazówkami, otrzymanymi od Matyji, zaczęła **gośno wołać o pomoc.** Na skutek krzyków Lewandowskiej poczęli zbiegać się sąsiedzi, wobec których twierdziła, że **nieznani osobnicy wtargnęli przemocą i zabili jej męża własną siekierą.** Strasznie zmasakrowany Lewandowski w drodze do szpitala zmarł. Lekarz p. dr. Nowakowski stwierdził rozległe zgruchotanie kości czaszki oraz zranienie masy mózgowej.

Policja przeprowadzając dochodzenia nie dała wiary twierdzeniom Lewandowskiej, gdyż nie stwierdzono śladów, które by wskazywały, że do mieszkania tego dobijano się z zewnątrz. Okoliczność zaś, że odłamki szkła wybitej w oknie szyby leżały tylko po zewnętrznej stronie mieszkania, świadczy o tym, że szybę tę **wybito od wewnątrz mieszkania.** Wreszcie gdyby do mieszkania Lewandowskich dobijał się ktoś obcy, to niewątpliwie słyszeliby to sąsiedzi, mieszkający w tym samym budynku. Tak więc w końcu przyparta do muru przyznała się do strasznej zbrodni, do której, jak twierdziła, namówił ją Matyja. Taki był stan faktyczny sprawy.



NA MIEJSCU STRASZNEJ ZBRODNI.
Wnętrze pokoju i łóżko, na którym zamordowany został Lewandowski. Zdjęcie dokonano krótko po zbrodni.

Mężobójczyni przyjmuje całą winę na siebie.

Przed przesłuchaniem Lewandowskiej przed sądem, przewodniczący polecił wyprowadzić w tym czasie Matyję. Twarz oskarżonej płonie, gdy przystępuje do składania zeznań. Nie jest jednak wcale przejęta i nie przebija u niej skrucha. Morderstwo popełniła niewątpliwie z taką samą zimną krwią, jak obecnie składa swe zeznania. Jakie to jednak zeznania, zupełnie odmienne od tych, złożonych poprzednio przed policją i w śledztwie. I trudno powiedzieć, kiedy skłamała. Jakie zeznania przyjąć za prawdziwe? Podczas gdy bowiem w śledztwie i przed policją bardzo drobiazgowo opisała jak Matyja podsuwał jej przez dłuższy czas myśl zabicia jej męża, jak ją do dokonania tego morderstwa zachęcał, udzielając jej wskazówek, to teraz przed sądem nagle **zaprzecza wszystkiemu.**

— Chcę mówić szczerą prawdę — rozpoczyna swe zeznanie — i nie chcę tego człowieka mieć na sumieniu. Popełniłam zbrodnię sama, lecz Matyja mnie do tego nie namawiał. Mówiąc następnie o jej współżyciu z mężem, stwierdza, że początkowo było ono dobre i trwało tak przez pół roku. Później rozpoczęły się scysje i częste były kłótnie na tle części spadkowej, jaką otrzymać miała od brata. Mąż domagał się bowiem od brata ponownie wypłacenia sumy, zmuszając mnie do fałszywych zeznań w procesie cywilnym przeciwko bratu. Poza tymi nieporozumieniami na tle finansowym, kłótnie były także z powodu biedy, jaka u nas panowała. Nie było czasami co jeść. Mąż chodził od czasu do czasu do karczmy i robił awantury w stanie podpitym, oraz bił mnie.

Krytycznego wieczora mąż wrócił do domu w towarzystwie dwóch znajomych i wszczął ze mną kłótnię, zarzucając mi, że powiedziałam do innych osób, jakoby mąż mój chodził kraść kapustę z Matyją. Powiedział mi wówczas ‚bądź cicho, bo dostaniesz w mordę!" Po tej kłótni, gdy byliśmy już sami, odgrażał się i powiedział: „Ty już rana się nie doczekasz, ja ciebie zabiję a po tym sam się powieszę!" Chciałam pójść do sąsiada prosić o pomoc, lecz mąż odepchnął mnie od drzwi. Płakałam siedząc na krawędzi łóżka, a gdy później mąż położył się do łóżka i zasnął, w tej rozpaczy nie wiedziałam już co robię i zabiłam go. W jaki sposób dokonałam zbrodni nie przypominam sobie i nie jestem w stanie opowiedzieć.

Jeżeli chodzi o Matyję, to stanowczo zaprzecza, jakoby namawiał ją do zbrodni. W tym miejscu przewodniczący, wobec sprzeczności zeznań, odczytuje odmienne jej zeznania złożone przed sędzią śledczym a obciążające przeważnie Matyję. Oskarżona zapytana dlaczego wówczas zeznała inaczej, odpowiada, że wówczas była zła na Matyję, bo chodził z jej mężem kraść kapustę i dlatego tak zeznała. Twierdzi teraz, że to wszystko, co zeznała wówczas, było nieprawdą. Zastanowiła się, bo ostatnio wyspowiadała się u kapelana więziennego i przyjęła komunię św., tak, że mówi teraz szczerą prawdę i nie chce obciążać niewinnie człowieka. Wspominając jeszcze o mężu, zaznaczyła, że nigdy nie podejrzewał jej o bliższe stosunki z Matyją i nigdy takich stosunków nie miała. I w tej sprawie zupełnie inaczej zeznała przed sędzią śledczym.

Matyja zeznaje.

Blisko dwie godziny trwało przesłuchanie Lewandowskiej, po czym na salę rozpraw doprowadzono Ignacego Matyję. Tak samo jak po aresztowaniu go również i na rozprawie stanowczo nie przyznał się do winy. W szczególności zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek namawiał Lewandowską do dokonania morderstwa na osobie jej męża. Również zaprzeczył, jakoby łączyły go z Lewandowską jakieś bliższe stosunki. Zeznania jego sprzeczne są w niektórych punktach z zeznaniami złożonymi przez Lewandowską. Podczas gdy np. Lewandowska zeznała przed sądem, że Matyja spał na strychu, on natomiast zeznał, że nigdy na strychu nie spał, lecz w łóżku i to w tym samym pokoju i łóżku, w którym sypiał Lewandowski. Lewandowski nie był o niego zazdrosny i z całkowitym do niego odniósł się z zaufaniem. Oskarżony zaprzecza również jakoby w przeddzień dokonania zbrodni przez dłuższy czas przebywał w mieszkaniu Lewandowskich.

Po krótkiej przerwie nastąpiło przesłuchanie świadków. Jako pierwszy zeznał sąsiad Lewandowskiej, robotnik **Wojciech Bobola z Gościeradza.** Świadek, którego dzieli cienka ściana od mieszkania Lewandowskich nigdy poważniejszych kłótni nie słyszał. Lewandowscy żyli w zgodzie i również w krytycznej nocy świadek nie słyszał kłótni w mieszkaniu Lewandowskich. Przebudził się dopiero w nocy, gdy usłyszał jakieś głuche uderzenia jak gdyby rąbano siekierą drzewo. Później usłyszał brzęk szkła. Po chwili zaś zakrzyczała Lewandowska: „Bobola ratujcie". W pokoju leżał Lewandowski na łóżku, jęcząc przeraźliwie. Przypuszczać należało, że zachodziło morderstwo rabunkowe, więc świadek zaalarmował stróża, sołtysa i księdza proboszcza, który przyszedł z olejami świętymi i namaścił dogorywającego Lewandowskiego. Lewandowska, która udała sę z dzieckiem do sąsiadów, miała przyjść i obmyć oraz obandażować rany męża, lecz oświadczyła, że nie jest w stanie tego dokonać. Świadek nie podejrzewał Matyję jakoby kombinował on coś z Lewandowską na tle erotycznym. Poza Matyją przychodzili i inni mężczyźni do Lewandowskiej. Zamordowany Lewandowski był człowiekiem spokojnym i bardzo dobrym.

Płacząc nad dzieckiem przyznała, że Matyja namówił ją do zbrodni.

Rewelacyjne były zeznania sąsiadki Lewandowskiej, **Katarzyny Kostrzewskiej,** zajmującej mieszkanie naprzeciw mieszkania Lewandowskich.

Tak osk. Lewandowskiej jak i jej mężowi najlepszę wystawiła świadectwo. Bywało jednak, że Lewandowska sama chodziła na zabawę, a mąż ej pozostał w domu i pilnował dziecko. Widziała jak Matyja dzień w dzień nocował u Lewandowskich w jednym pokoju.

Owej nocy, gdy dokonano strasznej zbro-

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia III klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 97005

10.000 zł. 5545 131319

5.000 zł.: 121548 133865 144684 160232 186934

2.000 zł.: 12006 11728 80759 114874

1.000 zł.: 33434

500 zł.: 117701 29886 41069 102854 160392 142405 161118 158917 103186 45795 142070

400 zł.: 35619 43702 61939 85654 82869 88643 81459 106852 101593 118899 167358 174726 181727 186670 187680.

300 zł.: 35527 31620 45179 69282 94141 135907 141532 151528 160600 169676 166432 179033 184166 194230

250 zł.: 1487 2106 6899 11428 16536 18668 23090 31454 39000 41599 44630 56331 52115 60785 64057 88415 89051 88949 92312 102209 112154 113828 113903 132524 134427 135211 136145 139576 141446 145941 149393 156107 159875 172765 172995 176281 176940 180058 184108 185243 186168 189628

Wygrane po 200 zł.

29 495 521 904 63 1850 2069 3376 994 4076 305 5784 602 5179 941 7012 270 389 888 8598 883 990 9054 664

10052 59 11441 549 786 829 945 84 88 13055 165 656 15050 575 845 906 81 16432 623 883 18039 19009 49 183 556

20177 685 22219 409 88 785 23165 901 24414 533 605 785 25 188 762 26202 394 655 869 981 27452 513 78 892 28253 326 499 29339 416 577 30258 440 676 716 31343 431 851 32576 35060 947 37733

39053 76 204 615 839 40560 603 41235 574 42173 721 50 43048 738 44147 358 45264 486 46532 800 951 48092 49676

50271 628 868 51211 618 52077 184 224 336 471 515 940 53522 54519 644 69 55583 659 66 56462 69 505 57837 993 58073 701 922 59218 496 823 60004 162 963 61219 550 640 984 62082 334 419 541 875 63049 406 914 64682 65560 66339 988 67393 789 68661 727 69498 707 70117 559 89 967 71071 164 246 827 72058 265 747 62 73275 74264 446 801

76118 714 77589 78580 700 2 79115

218 399 913 80180 365 585 661 718 89 940 81396 452 82270 647 886 83405 83 714 78 84204 643 91 85670 777 888 86071 131 7098 185 769 821 88056 175 298 39 926 50 89215 544 90933 67 91577 92270 371 727 93576 674 94579 715 95025 338 560 709 96482 97722 826 98238 99030 177 553 688 100285 335 905 101227 896 737 102983 103839 104266 300 22 105262 504 981 106825 108009 509 109491 534 110266 517 111309 549 885 112126 417 933 113228 62 532 935

114316 717 920 116571 117258 340 449 6811 840 118124 512 121131 496 122293 123262 124790 125012 695 126043 190 413 127159 878 128314 129082 831 130032 54 117 341 484 132049 504 840 134177 243 135378 822 909 137730 139687 140694 141676 751 845 142631 73 143547 960 144486 145325 137 289 475 774 146594 147133 39 148144 353 705 149029 150115 151179 252 616 806 919 152146 153942 154182 223 563 155662 156981 157779 158342 474 570 851 164454 657 165775 828 925 166408 849 167572 605 168677 806 169383 528 170707 920 171015 498 979 172776 173025 169 240 174301 989 175031 457 545 176798 177027 157 246 178062 472 841 936 179368 491 760 180073 181221 336 513 895 968 182132 49 90 615 183240 563 741 77 184242 577 656 185563 858 186753 187716 188066 297 345 706 189864 972 190322 39 192323 707 193441 194234 407 522

Wygrane po 50 zł.

285 552 1234 42 685 707 52 2638 3497 4259 84 421 83 5198 342 689 7025 31 317 8108 490 9695 10455 603 30 854 11434 12459 599 644 932 13006 184 932 15168 293 748 945 16857 17299 550 18095 163 80 606

20217 310 758 21561 22252 473 786 23552 747 24357 480 876 25361 408 28012 579 986 29712 30343 31239 32880 33155 604 34669 35284 815 37991 38012 253 681 794 39143 755

40082 693 951 41423 837 40 59 42128 639 823 55 43077 328 528 44347 45009 915 46844 47218 34 62 98 408 48585 49314 943

50248 81 320 741 53795 67 974 79 52012 251 79 723 883 53545 671 5435 1 55187 429 56 558 637 901 5600 116 527 671 57389 677 58209 408 96 603 64 793 853 66 60032 338 682 972 61034 305 883 63338 573 784 64148 364 674 65039 328 66492 67574 68447 605 69141 304 922 70690 717 71737 931 72503 721 892 73521 664 789 74081 541 75190 482 768 891

76857 999 77192 773 947 78523 892 80362 424 540 930 81251 82167 395 737 83095 107 440 588 85841 86522 762 88185 425 33 908 89136 510 90317 933 92064 528 920 93073 81 371 524 77 94808 95079 456 72 654 909 96368 502 6 78 98936 99124 85 41 1100 087 338 23 897 101135 279 362 817 102171 662 762 103056 114 495 5 13 755

104729 385 440 105503 71 735 810 106204 54 320 698 747 107003 198 108416 109197 403 613 110170 218 417 111352 615 112297 433 40 995

114434 68 115055 276 409 513 116433 535 778 117564 92 963 118181 212 481 706 900 29 119364 120260 567 121215 38 343 122443 569 123058 124296 378 420 638 97 716 125842 949 126394 442 612 129484 683 130475 750 131357 457 901 132175 280 133107 134375 879 135069 241 136336 72 535 137197 344 77 469 739 60 882 138843 139191 564 667 768 942 140136 867 142447 515 667 143281 302 39 144354 145672 946 146291 841 60 147679 148151 288 679 148151 288 893 991 149138 286 458 565 931 150164 499 943 151070 120

152853 916 153013 726 59 154629 155023 178 268 956 158444 159244 657 160567 798 962 161442 953 162656 164123 856 165016 37 625 166006 55 330 167051 911 169253 853 170747 172194 601 30 173588 174912 175021 448 178186 168 648 959 179211 180809 81 181234 355 485 590 968 182075 85 268 75 658 823 1840006 465 617 65 895 185044 282 386 437 891 186219 662 188984 189111 190320 453 768 971 191355 618 994 192363 193507 628 194095 836

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 złotych padła na nr. 158470.

30.000 zł.: 95983.

15.000 zł.: 30358.

10.000 zł.: 170784.

5.000 zł.: 84646 53310 145757.

1.000 zł.: 41631 39040 62982 115823 152706 153419 163910 174529.

500 zł.: 30524 58369 85646 94779 126579 181036 184716.

400 zł.: 3494 48361 83587 83939 87787 93209 95978 97837 101180 122934 168697 186656 189801.

300 zł.: 3422 43263 50864 73867 74525 83291 94108 109990 149249 185688.

250 zł.: 3407 3648 3704 11254 11932 30289 32491 34627 37431 44636 50797 54483 67304 58449 58573 66013 68853 70274 80330 86760 87568 96764 100233 105105 105120 109535 121640 122605 125106 151765 152946 160347 170265 176044 176505 184461 188914 189896.

Wygrane po 200 zł.

210 53 276 875 3336 527 49 880 4810 953 58 5157 6305 7407 8195 940 10576 11729 12440 514 13344 14525 16737 818 17053 69 18287 19916 22163 210 599 24382 27402 28662 30419 32043 647 33405 34021 35439 636 37277 523 38126 98 40266 41634 722 42934 43910 44105 45428 47050 388 705 48240 540 49307 50009 500 697 51132 52241 479 752 93090 64486 666 817 55114 56455 68133 59103 60102 62180 615 720 63153 879 64709 65791 68214 405 887 69051 108 71451 864 72252 758 73408 74441 76768 863 962 77721 79451 80061 246 471 702 81278 82208 83451 84378 634 85225 704 820 86061 74 210 87936 88028 332 89002 90092 648 91953 93929 94348 95844 96297 798 97403 982 98523 99472 622 101504 102635 749 964 103236 325 472 615 104096 155 105105 27 106515 107751 914 56 108444 630 44 947 109585 886 110036 90 114 59 111102 535 90 112132 11348

115075 210 711 116701 31 117460 560 781 118092 278 119208 120519 121370 121699 122468 983 124086 126560 711 124417 128172 130347 455 141513 133885 959 134896 135125 136106 139611 140144 141785 144437 145931 146278 914 147995 149373 152226 310 153739 978 150481 229 155027 156416 828 157065 241 574 750 158272 513 160347 653 936 163187 165050 166559 167418 169161

170095 143 171218 335 172029 364 174235 370 177059 178115 844 52 179127 766 180108 445 181800 182799

183023 185171 768 186592 187408 548 188418 189128 742 191519 608 839 192764 193525.

Wygrane po 50 zł.

3044 484 4327 962 6116 231 699 7594 705 8204 842 9922 11084 12794 14485 16001 16648 17671 19955 23167 24263 689 26976 27205 765 28481 30257 979 31152 32836 998 34611 35179 36027 39374 4021 665 43900 45063 651 66 46296 98 47118 944 48330 53002 935 54323 476 516 55870 57612 755 68070 685 947 59323 470 60101 63025 339 512 765 64195 65392 4168 67126 53 722 68882 69667 824 951 70436 681 834 71298 72271 944 73233 427 780 74381 492 715 85 75014 209 497 618 762 79328 81201 400 773 90 82906 83290 608 84202 87484 88579 90416 593 830 91460 598 92099 94238 874 96145 558 98903 9962 100882 102225 81 711 103240 485 895 105458 107633 109357 653 781 93 111439 677 754 112876 562

114408 910 115386 589 116904 118219 534 119436 852 120259 632 121926 124499 126603 127900 128020 130043 53 694 131247 133966 1344414 135659 139710 140502 773 878 977 141694 766 142815 951 143277 145149 147322 148572 151536 683 153005 154654 155029 156559 63 157708 158642 159717 161470 162112 528 163131 165745 167881 168646.

170312 556 703 171365 172401 174617 700 175290 177537 178495 180282 698 181157 341 182120 183564 184924 185768 187584 191368 880 194050 524 940.

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1598 650 756 819 2028 284 365 472 4272 802 5282 502 76 7730 8788 9862 10394 684 11129 206 12011 102 376 13593 14422 16686 17008 18120 428 19053 552 20771 21126 991 22957 24208 515 38 26342 28070 28412 590 30365 87 698 925 31418 886 32501 34006 375 418 875 932 37050 581 617 86.

38129 523 39568 40715 77 41061 43407 44243 646 45004 50 47781 48235 98 380 658 705 49249 950 50025 456 51056 802 52018 516 54234 485 55300 56152 921 58299 303 6 59408 60379 969 61569 675 997 62502 63185 64786 66395 67643 725 68296 70522 73552 772 74660 75108 77351 78537 84 79266 80 794 861 82456 703 87 815 34 84806 86090 278 87805 88420 738 89541 5 90704 91029 677 971 92266 647 93408 95576 623 96490 98759 99407

100235 346 101189 102070 948 103134 831 104044 105713 106448 697 109132 110008 193 111186 284 624 95 112183 232 580 113276 115653 117431 3 797 120163 677 731 48 121471 123376 124739 863 125772 126073 155 130700 11 132546 133810 134274 947 135961 93 137144 140871 141015 143384 496 144308 146336 147663 714 148704 74 149020 152219 806 958 153743 154323 49 540 69 857 156065 157018 136 158345 601 777 16008 11 161178 551 701 162645 163871 167772 981 168545 170235 171272 429 82 172510 179371 904 180505 641 181556 673 184624 187494 189720 190312 192261 942 193995

Wygrane po 50 zł.

8023089 5907 6475 7179 558 9334 11826 12956 13775 18120 19443 526 638 21041 557 22375 600 26517 27241 28748 31780 32122 33694 34268 748 894 35149 818 37278.

38253 468 39157 374 594 604 40711 41004 148 42518 943 44041 422 953 46448 899 47805 48505 79 937 50645 51671 931 52023 814 947 53825 54218 316 859 55308 950 56207 57003 209 665 58260 59349 551 859 62938 63350 471 845 64777 822 66153 68012 530 825 69257 542 959 71472 761 72744 95 73375 443 74478 75032 78511 825 79193 668 81947 82570 609 712 83428 84445 862 85703 87702 822 88366 873 979 89171 388 90961 91679 92257 3300 81 413 94200 583 95 773 845 97646

100445 982 101479 806 102736 840 927 103955 105974 106021 812 107941 109553 111609 112906 116104 307 118123 965 122008 700 123879 124947 126776 129030 868 130551 131033 98 132882 135392 136340 506 72 138148 346 863 139593 884 140199 339 143784 145092 845 146381 149416 150469 688 153076 390 862 155059 156073 333 539 158530 611 753 160243 161772 164472 165110 170214 171388 457 172020 173921 174363 656 177444 178886 983 180237 373 453 181273 706 182370 183210 962 184378 185836 186505 908 187278 719 189123 190251 679 759 194367 506

dni, Lewandowska trzymając w ręku dziecko, przyszła do mieszkania świadka i krzyczała: „Kostrzewska, bandyci mi chłopa zabili!" Później położyła dziecko do łóżka i pochylona nad nim płacząc wybuchła: **„Ta przeklęta pokuśna godzina, że ja ojca twego ze świata zgładziłam!"** — o po chwili dodała: **„To Mateja kazał mi obuchem siekiery go zabić!"** W ogóle Mateja — dodał świadek — to ten zły duch , który wszedł do mieszkania.

Inni świadkowie przedstawili zamordowanego jako człowieka porządnego i bardzo pracowitego. Był dobroduszny i żonie nie pozwolił pracować u obcych. Gorsze świadectwo niektórzy świadkowie wystawili Matyji. Świadkowie Wawerka i Najdowski potwierdzają zeznanie Lewandowskiej, że krytycznego wieczora mąż jej zwrgcił się do niej ze słowami: „Dostaniesz ode mnie po mordzie. Świadek Mikołajczyk z Gościeradza zeznał, że Lewandowska miała opinię wesołej kobiety i lubiła się bawić. Mąż czasami był zazdrosny, bo lubiła sama chodzić na zabawy. Był on zbyt łagodny wobec swej żony.

Brat oskarżonej kolejarz Bernard Kasprzykowski uważa, że pożycie małżeńskie Lewandowskich nie było dobre i że Lewandowski namówił żonę do fałszywych zeznań, ażeby ponownie wyskarżyć pieniądze. Świadek Teofila Mikulska widziała jak Lewandowski uderzył żonę swą w twarz. Lewandowska żaliła się przed nią, że mąż jej ma dwoje dzieci nieślubnych.

Jako ostatni świadek zeznaje żona Matyji, która sama pracuje obecnie jako robotnica na chleb i utrzymanie dzieci. Nie wiedziała ona, że coś bliższego łączyło jej męża z Lewandowską i nie podejrzewała go o to. Współżycie między małżonkami było dobre i dla dzieci mąż jej również był dobrym ojcem.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego p . mec. dr Kuziel wniósł **o zbadanie stanu umysłowego mężobójczyni,** sąd jednak wnoisek odrzucił. Tak samo oddalił wniosek obrony postawiony na wstępie rozprawy, a domogający się odroczenia rozprawy ze względu na nieformalnie przeprowadzone śledztwo.

Przed przerwą obiadową około godz. 3 osk. Lewandowska załamała się. Tak samo po wznowieniu rozprawy o godz. 5 do samego końca procesu Lewandowska wybucha co chwilę spazmatycznym, głośnym płaczem.

Prokurator w swym przemówieniu zaznaczył, że jedynie prawdziwe są zeznania osk. Lewandowskiej, złożone w toku dochodzeń, dzisiejsze zaś zeznania były dokładnie przemyślane i przygotowane. Nie może być mowy o jakiejś obronie koniecznej, wobec rzekomych pogróżek męża, lecz zachodzi zabójstwo dokonane z pełną premedytacją i zimnym wyrachowaniem. Mateja zaś był tym złym duchem, który zburzył ognisko domowe Lewandowskich, jak i własne ognisko domowe. Dlatego należy mu się kara najsurowsza. Zbrodni Lewandowska dokonała na zimno, a nie pod wpływem uniesienia. Nie zadrżała jej ręka przy jednym ciosie, lecz zadała jeszcze 11 ciosów. Niech Wysoki Sąd się zastanowi, — zakończył prokurator — czy nie lepiej byłoby ukarać ją najwyższą karą tak, że przez to na drugiej szali zrównoważonoby śmierć męża.

Obrońca p. mec. dr Kuziel w dłuższym przemówieniu uzasadnił, że zabójstwa dokonała Lewandowska pod wpływem silnego wzruszenia i dlatego prosił o zastosowanie okoliczności łagodzących. Następnie przemówił p. mec. Radzikowski, starając się wykazać na tle przewodu sądowego brak winy ze strony Matyji.

W ostatnim słowie osk. Lewandowska mówiła płacząc, że z biedy i rozpaczy zabiła męża i że prędzej śmierci by się spodziewała, niż takiego nieszczęścia. W końcu prosi o łagodny wymiar kary. Matyja zaś prosił o uwolnienie.

Sensacyjny wyrok.

Po jednogodzinnej naradzie przewodniczący wygłosił wyrok skazujący **Lewandowską na 13 lat więzienia** i utratę praw obywatelskich na całe życie, a **Matyję na karę dożywotniego więzienia** i również na utratę praw obywatelskich i honorowych. Wyrok wywołał na sali ogromne wrażenie.

W dłuższym uzasadnieniu wyroku wiceprezes dr Piziewicz stwierdził, że jako prawdziwe uznać należy zeznania złożone przez Lewandowską w śledztwie. Z braku miejsca uzasadnienie wyroku podamy w numerze jutrzejszym.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Po rozprawie miał miejsce następujący incydent. Do osk. Matyji przystąpiła żona jego **i dwukrotnie wymierzyła mu siarczysty policzek,** mówiąc: „Tu masz ode mnie za krzywdę, wyrządzoną mnie i dzieciom!" Policjant przeszkodził kobiecie przy wymierzaniu mężowi dalszych ciosów.

Podnieść należy, że wiceprezes dr Piziewicz, mimo męczącej całodziennej rozprawy, prowadził ją z niezwykłym spokojem i taktem sumiennie, wnikając w najdrobniejsze szczegóły. Przesłuchaniu samych oskarżonych poświęcił blisko cztery godziny.

Najmilsze podarki gwiazdkowe

bonżurki, pijamy, poranniki.

W okresie gwiazdkowym pragnąłby każdy tanio i dobrze zakupić. Jako korzystne źródło w zakresie galanterii męskiej możemy polecić z całą sumiennością największy specjalny magazyn **A. Nozdrzykowskiego w Bydgoszczy, przy ul. Mostowej nr 6.** Wielkie zapasy towarów w pierwszorzędnych gatunkach i pięknym zestawieniu kolorów, umożliwiają łatwy i szybki wybór odpowiednich podarków gwiazdkowych jak bonżurki, pijamy, poranniki, krawaty, rękawiczki, bielizna męska, płaszcze, kapelusze, kołnierzyki, szelki, getry itd.

Prosimy pamiętać przy zakupach gwiazdkowych o firmie A. Nozdrzykowski, która załatwia również telefoniczne zamówienia; numer telefonu 3192.

SŁUŻBA POCZTOWA W „ZŁOTĄ" NIEDZIELĘ.

Celem umożliwienia publiczności korzystania jak najszerszej z usług poczty w dniu 19 grudnia br., tj. w nadchodzącą niedzielę wszystkie placówki pocztowe w Bydgoszczy będą w tym dniu otwarte od godz. 9 do 11 i 15 do 17.

Dlaczego jest tyle mezaliansów?

Czytelnicy gazet emocjonują się ostatnio historyjkami miłosnymi przedstawicieli rodów książęcych, którzy żenią się z pięknymi kobietami, nie pochodzącymi bynajmniej z arystokracji. Nie ma prawie dnia, abyśmy nie słyszeli o jakimś „skandalu" czy „niedobranym małżeństwie". Jak się okazuje, tajemnica wszystkich tych kobiet polega na tym, że stale używają znakomitego pudru Forvil. Puder ten i woda toaletowa Forvil podnosi urok każdej kobiety.

telegramy

Warszawa, 17. 12. (PAT.) Pan Prezydent RP przyjął wczoraj w obecności marsz. Śmigłego Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wiceprezesa inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa, 17. 12. (PAT.) 15-rocznicę śmierci pierwszego prezydenta RP śp. Gabriela Narutowicza Warszawa uczciła wczora 5-minutową ciszą. Na hasło syren fabrycznych o godz. 11 ustał na ulicach Warszawy wszelki ruch; autobusy, taksówki, tramwaje i inne pojazdy uliczne zatrzymały się. (Inicjatywa wyszła nie od rządu, tylko od PPS. — Uwaga nasza.)

Warszawa, 17. 12. (PAT.) Komisarz zakładu ubezpieczeń społecznych, b. min. dr Stefan Hubicki komunikuje: W związku z notatkami, które ukazały się w pewnej części prasy uważam za konieczne poinformować opinię publiczną, że żadnej okupacji ZUS przez pracowników nie było, nie było również przyczyn do jakiegokolwiek zatargu z pracownikami ZUS. Sprawa popomocy dla pracowników instytucji ubezpieczeń pozwoliła mi na wypłatę zaliczek na uposażenie pracowników.

Synod archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Poznań. (KAP) J. Em. Ksiądz Kardynał Prymas August Hlond wydał dekret, w którym zarządza zwołanie synodu diecezjalnego dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej jesienią roku przyszłego.

Dożywotnie więzienie dla mordercy z Jarantowic.

Wąbrzeźno. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu w II instancji odbyła się rozprawa odwoławcza ohydnego mordercy **Antoniego Bezarza,** który przez sąd okręgowy w Toruniu za zamordowanie swego przyjaciela skazany został na karę dożywotniego więzienia. **Sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego zatwierdził.**

Adwokat skazany za znieważenie prokuratora.

Chojnice. Wielką sensację wśród miejscowej palestry wywołała rozprawa przeciw adwokatowi p. Grzęskiemu, oskarżonem o słowne znieważenie prokuratora p. Różyckiego. Podczas jednej z rozpraw, na której obaj występowali, adwokat miał się wyrazić o prokuratorze w ujemnych słowach, rozgniewany o to, że młody wiekiem prokurator nie chciał z nim zawrzeć znajomości przed rozprawą. Obraźliwe słowa słyszeli protokulant Grzech i woźny Batog. Odbyta w ub. środę rozprawa o znieważenie prokuratora zakończyła się skazaniem adwokata Grzęskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata. Jako okoliczność obciążającą przyjęto fakt, że adw. Grzęski sam przez 20 lat był sędzią i powinien dbać o powagę sądu.

—::—

Sokół V.

Dziś 17 bm. godz. 19,30 lekcja śpiewu w salce p. Dzierżyńskiego. Walne roczne zebranie piłki nożnej w sobotę 18 bm.

Ze sportu.

USTĄPIENIE SEKRETARZA POM. OZLA.

W wyniku walnego zgromadzenia Związku Lekkoatletycznego, na którym nierzeczowo i tendencyjnie krytykowano działalność Związku, na znak protestu ustąpił z zajmowanego stanowiska mgr St. Zakrzewski, który przez trzy lata piastował tę funkcję.

W piśmie skierowanym do prezesa Związku, prosił mgr Zakrzewski o niebranie pod uwagę również jego kandydatury do przyszłego zarządu Pom. OZLA.

Oto wynik „pracy“ bloku grudziądzko-toruńskiego, który na pewno nie przyczyni się do dobra lekkiej atletyki pomorskiej.

BYDGOSCY PIĘŚCIARZE W WILNIE.

W najbliższą sobotę i niedzielę bawić będzie w Wilnie **drużyna KPW Bydgoszcz.** Bokserzy bydgoscy pierwszego dnia walczą z ósemką WKS Śmigłego, a drugiego dnia z mistrzem drużynowym Wilna BKS Elektrit.

BURDA ZAWIESZONY.

Kraków. Hokeista Burda został zawieszony przez zarząd krakowskiego okręgu za udział w turnieju katowickim w barwach „Śląska“ i „Dębu“, bez zezwolenia macierzystego klubu KTH oraz krakowskiego okręgowego związku hokeja lodowego.

WALNE ZEBRANIE POLONII.

We wczorajszy czwartek odbyło się walne zebranie BKS „Polonia“ w sali Resursy Kupieckiej. Na zebraniu wybrano nowy zarząd z prezesem p. Kindermanem na czele. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy jutro.

DZIŚ WALCZĄ BOKSERZY IRLANDZCY W WARSZAWIE.

Dziś, w piątek o godz. 20 odbędzie się w Warszawie w gmachu cyrku międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Irlandii.

DZIŚ ODCZYT INŻ. SŁAWIŃSKIEGO.

Kto się interesuje rozwojem gospodarczym Polski i kwestią planowości przybędzie dziś do Stowarzyszenia Techników na odczyt inż. Sławińskiego.

PROGRAMY RADIOWE.

Sobota 18 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Gabriel Fauré: Ballada op. 19 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Generalna próba szopki“ (z Poznania). **16,15:** Koncert popularny w wyk. t-wa mandolinistów „Kaskada“ (z Wilna). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** „Mody i uroszczenia pań rzymskich“ — felieton (z Krakowa). **17,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Włodzimierz Derwies (tenor) i Wiktor Winterfeld (skrzypce). **17,50:** Nasz program. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Piosenki w wyk. Grety Keller (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35** Audycja dla wsi. **19,00:** Audycja dla Polaków zagranicą. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Wieczór Adolfa Sonnenfelda w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. W przerwie o godz. **20,45** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Dobij“ — skecz (ze Lwowa). **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: L. v. Beethoven: Z koncertu forepianowego nr 4 G-dur część I (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego — płyty. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** O muzyce i muzykach rzeczy wesołe — audycja słowno-muzyczna. **18,50:** Pogadanka społeczna. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

BALET „TANAGRA“ NADAL ZADZIWIA BYDGOSZCZ.

Z niekłamaną satysfakcją musimy stwierdzić, że Dyrekcja jedynego reprezentacyjnego lokalu w Bydgoszczy „Pod Orłem“, nie zawiodła publiczności. Podziwiany przez bywalców „Pod Orłem“ świetny balet „Tanagra“ przedłużył swoje występy jeszcze na kilka dni. Wiadomość ta niewątpliwie przyjęta zostanie z entuzjazmem przez bydgoską publiczność. Przez pierwsze dwa tygodnie występów „Tanagry“, bywalcy wytwornej kawiarni „Pod Orłem“ dali dowód zrozumienia sztuki reprezentowanej tak świetnie przez ten wspaniały, jedyny w swoim repertuarze zespół baletowy. Tańce krakowskie wykonane w poprzednim programie przez „Tanagrę“, to szczyt sztuki choreograficznej. Nic więc dziwnego, że publiczność dobijała się o stoliki, aby ten balet zobaczyć. Dla tych, którzy nie mogli być na poprzednim przedstawieniu obecni, Dyrekcja składająca się z fachowych kierowników zdołała sprolongować „Tanagrę“ jeszcze na kilka dni. Obecnie „Tanagra“ wykonuje wspaniałe, godne podziwu tańce kujawskie. Są one tak samo rewelacyjnie odtworzone, jak poprzednio tańce krakowskie. Szczególny entuzjazm budzi kierownik baletu, p. Teodor Maleko, z uroczą partnerką swoją p. Jadwigą Maleko. Para ta jest po prostu fenomenalna. A więc, kto nie mógł być świadkiem poprzedniego programu, niech postara się naprzód o stolik na obecny, godny zobaczenia. Nie prędko bowiem tego rodzaju i na takim poziomie balet zawita do Bydgoszczy.

WIELKA WYGRANA U KAFTALA.

W dniu 15 bm. rozpoczęło się ciągnienie III kl. obecnej 40 Lot. Już w godzinach popołudniowych rozeszła się w mieście wiadomość, że wielka wygrana złotych 50.000,— wylosowana w tym dniu, padła u Kaftala. Jak się okazuje, wielką tą wygraną podzieli się kilku graczy tej popularnej u nas kolektury, posiadacze nr. 121105. Radość szczęśliwców każdy z nas rozumie, tym bardziej, że wygrana ta padła w okresie przedświątecznym i będzie piękną gwiazdką dla szczęśliwych wybrańców losu. W ostatnich latach stało się już niemal tradycją, że w okresie przedświątecznym — „gwiazdkowym“ Kaftal wypłaca swoim graczom wielkie wygrane.

Jak się dowiadujemy, również i w 2-gim dniu ciągn. obecnej kl. III-ej padła u Kaftala większa wygrana zł 15.000,— na nr. 95.005 oraz zł 5.000,— na nr. nr. 82709 i 145757. (24963

Otwarcie Cukierni-Kawiarni „Savoy“ p. M. Grabowskiego

Nowy lokal w Bydgoszczy.

W dniu jutrzejszym, tj. w sobotę 18 bm. nastąpi otwarcie cukierni-kawiarni „Savoy“ przy Placu Teatralnym przez p. Michała Grabowskiego, znanego i cenionego w Bydgoszczy obywatela i fachowca tej branży. Przez otwarcie „Savoy“, który pod względem wielkości i komfortowego urządzenia stoi na bardzo wysokim poziomie, zyska masto nasze nowy lokal, to też otwarcie wita społeczeństwo, a szczególnie bywalcy kawiarniani z prawdziwą radością. Zaznaczyć należy, że w „Savoy“ koncertować będzie znan yzespół orkiestrowy pod dyrekcją **kapelmistrza Andrzeja Goertza.** Również i smakosze wybornych ciastek będą zadowoleni, gdyż cukiernia „Savoy“ dostarczać będzie i do domów swe wyroby. Nie wątpimy, że od dnia otwarcia lokal „Savoy“ będzie stale przepełniony i że swej strony życzymy p. Michałowi Grabowskiemu wszelkiego poowdzenia.

—::—

— **Drogeria „Flora“**, Gdańska 35, zaopatrzyła się w wielki wybór podarków gwiazdkowych. Poleca więc piękne kartonarze, aparaty do golenia, rozpylacze, perfumy, wody kolońskie i kwiatowe etc. etc. po cenach najniższych.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W niedzielę 19 bm. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie **rzemieślników rolnych Ch. Z. Z.** na powiat szubiński w lokalu p. Budzińskiego. **Zarząd.**

W niedzielę 19 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie **Chrz. Zw. Prac. Państw. Fabryki Płyt Klejonych** w hotelu „Lengning“, ul. Długa 37. **Zarząd.**

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 17 grudnia

godz. 19,30. **Bydg. Koło Zw. Oficerów Rez.** Zebranie w kasynia oficerskim „dzieci bydgoskich“ Marsz. Focha 27.

godz. 20. **Klub Sportowy Brda.** Zebranie informacyjne. Uprasza się o złożenie wszelkiego sprzętu będącego własnością klubu. Roczne walne zebranie w dniu 19 bm. o godz. 15 w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6.

Zebrania Stronnictwa Pracy.

ZŁOTNIKI KUJAWSKIE.

W niedzielę 9 stycznia odbędzie się w Złotnikach zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy w lokalu p. Polaszewskiego, zaraz po nabożeństwie. Referenci przybędą z Torunia i Bydgoszczy.

O liczny udział członków i zwolenników Stronnictwa Pracy prosi zarząd.

W NAKLE

w sobotę, dnia 18 grudnia o godz. 19 w sali p. Goniszewskiego przy ulicy Dąbrowskiego. Referenci z Bydgoszczy pp. adwokat Trzebiński i redaktor Nowakowski.

W MĄKOWARSKU

w niedzielę, dnia 19 grudnia o godz. 12 w sali p. Śliwińskiego. Referenci z Bydgoszczy, pp. prezes Beyer i Piasecki.

KOŁO SZWEDEROWO

W sobotę, dnia 18 grudnia br. o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej, walne zebranie Stron. Pracy Koła Szwederowo. Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu, niezbędna jest obecność wszystkich członków oraz sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w szeregi Stronnictwa Pracy.

BYDGOSZCZ-WSCHÓD.

W niedzielę 19 bm. o godz. 12,15 odbędzie się w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska 115 **walne zebranie Stronnictwa Pracy.**

Wobec mającego się dokonać wyboru zarządu niezbędna jest obecność wszystkich członków Ch. D. i NPR oraz sympatyków, którzy wstąpią do Stronnictwa Pracy. Składka członkowska na rok 1938 wynosi 1,50 zł.

Sprawy sokole.

Sokół Żeński.

Dziś, w piątek zebranie grona technicznego o godz. 7,30. Ping-pong o godz. 7 w sekretariacie.

W piątek 17 bm. o godz. 5,30 posiedzenie zarządu w sekretariacie. No porządku obrad sprawy ważne. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Kupcy chrześcijańscy z ul. Długiej

polecają się w okresie przedświątecznym życzliwej uwadze czytelników „Dziennika Bydgoskiego".

Akcja samoobrony szczególnie na tym zagrożonym odcinku winna zaostrzyć czujność społeczeństwa.

Następujące firmy **przy ulicy Długiej** są chrześcijańskie i godne poparcia:

B. Kiedrowski — drogeria, perfumeria i skład farb, **Długa 53.**
Fr. Kaczmarek — porcelana, szkło, fajans oraz wszelkie sprzęty kuchenne, **Długa 64.**
Wł. Grzeczkowski — skład skór, przyborów szewskich i siodlarskich, **Długa 62.**
W. Schmidt — hurtownia tow. krótkich, **Długa 66**, telef. 3124.
M. Retzlaff — meble, **Długa 76.**
W. Ziółkowska — skład mąki, nasion i paszy, **Długa 70.**
J. Maciejewska — konfekcja męska i chłopięca, ubrania zawodowe i czapki, **Długa 51.**
Wawrzyniak i Rybski — handel skór i przyborów szewskich, **Długa 50.**
Henryk Kaszubowski — zakład zegarmistrzowsko-jubilerski, **Długa 22.**
Fr. Lewandowski — skład fabryczny artykułów podróżniczych i wyrobów skórzanych, **Długa 29.**
J. J. Goerdel, wł. Edmund Matecki — handel win i spirytusów, **Długa 10.**
S. Stryszyk — wysyłkowy dom tapet, linoleum i ceraty, **Długa 12.**
Cukiernia-Kawiarnia „Ziemiańska" poleca dobrą kawę i ciastka, przyjmuje zamówienia świąteczne po cenach przystępnych, **Długa 29.**
Skład Ludowy, Długa 19 i E. Preiss, róg ul. Gdańskiej i Pl. Wolności.
Józef Wloch — piekarnia i cukiernia, **Długa 2.**
Brunon Delewski — skład kawy i delikatesów, **Długa 38.**
Polska Hurtownia Skór Spółdzielnia zap. z ogr. odpow. Skóry i przybory szewsko-rymarskie. **Długa 18**, telefon 1084. 24771

Ogłoszenie. Podajemy do wiadomości, że w Orędowniku Urzędowym miasta Inowrocławia z dnia 18 grudnia 1937 r. Nr 29/37 ogłoszone są przetargi wraz z warunkami na wydzierżawienie: 1) **Domu Kuracyjnego w Zdrojowisku Inowrocław.** 2) **Restauracja przy porcie nad Notecią**, Inowrocław - Mątwy.
Bliższych informacji w sprawie dzierżawy udziela Wydział Administracji Nieruchomości (pokój nr 17)
Inowrocław, dnia 13 grudnia 1937 r.
Zarząd Miejski w Inowrocławiu
Za Prezydenta Miasta
24969) Miejski Radca Budownictwa (—) Inż. Hewelt.



24164

23606 Do pieczenia pierników
miód sztuczny - Unamel
„Unamel" — Unisław.

Na **Gwiazdkę — Nowy Rok** do
SOPOT
Codziennie występy Teatru Państwowego z Gdańska.
Herbatka-dancing w hotel. kasyn.
Wielki Bal Sylwestrowy z programem artystycznym.
2 stycznia **Rewia Mód** pierwszorzędnych domów berlińskich
Wolne miasto Gdańsk
Międzynar. Kasyno - Ruleta - Bakarat — Wolny wywóz wygranych!
Hotele i pensjonaty ceny zniżone (24463

Na gwiazdkę
poleca się w wielkim wyborze: **Piękne kartonarze — Kasety do manicur — Aparaty do golenia — Rozpylacze — Perfumy — Wody kolońskie i kwiatowe** po najniższych cenach (24968
Drogeria „FLORA"
Stefan Bożeński **Bydgoszcz Gdańska 35.**

Nakładaczki

biegłe, przyjmie natychmiast
Drukarnia Bydgoska S. A.
Poznańska 12/14.

WINA
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
WÓDKI MONOPOLOWE
LIKIERY — KONIAKI
RUMY — ARAKI
poleca na zbliżające się święta
po najniższych cenach (24459
Otto JORTZICK
naprz. poczty **KORONOWO** telefon 33.

Zaprowadzony **przedstawiciel**
fachowiec branży kolonialnej, **poszukiwany.**
J. TOBIAS & CO.
24961) **GDAŃSK, Halbengasse 3.**

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na „**Dziennik Bydgoski**".

Ból głowy

nacisk nad oczyma, zawroty, trudności skupienia się, przemęczenie, senność i t. p. dolegliwości, są to często skutki osłabionego wzroku i można dolegliwości te usunąć odpowiedniemi szkłami. Dajcie więc zbadać Wasze oczy. Bezpłatne badanie u
St. Zakaszewskiego
Szkła i okulary Zeissa **Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.**
Samodzielny 1906



Ozdoby choinkowe karton już od 35 gr
Lichtarzyki tuzin 45 gr,
Lichtarzyki kulkowe, okazja, tuzin 1.20 zł, **świeczki** paczka 28 gr. w (2433
Nowej Drogerii
Gdańska 61
narożnik ul. Cieszkowskiego
Stary Rynek 21

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

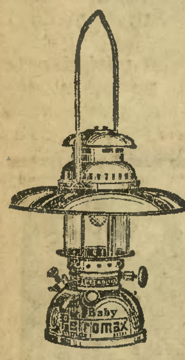
Dla poszukujących posady 20 % zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Lampy
elektryczne za bezcen poleca J. Balcer, Gdańska 59. (34597

Nakrycia
stołowe, wielki wybór niskie ceny. J. Balcer, Gdańska 59. (24599

Prezenty (24589
gwiazdkowe tylko u J. Balcer, Gdańska 59.

Latarnie naftowo - żarowe

na 100 200 i 300 świec
Juliusz Musolff
Tow. z ogr. odp. (24470
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie", premiera i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Poświęcenie", premiera i nadprogram.
APOLLO: „Bohaterowie Sybiru", film polski i nadprogram.
KAPITOL, Marcinkowskiego 4: „Kwiat Hawai" i „Człowiek, który wiedział".
BAŁTYK: „Mały Lord" i „Dwie Joasie" z Jadwigą Smosarską oraz nadprogram

Orlanda
Bydgoszcz, Wełniany Rynek 6 poleca szkło, porcelanę, fajans noże i widelce oraz wszelkie sprzęty kuchenne. Wybór wielki, ceny niskie. (23230

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony z powodu choroby tanio sprzedam. Adres Dziennik. (24936

Kolonialkę
staro zaprowadzoną tanio oddam. Wiadomość Pomorska 12, m. 3. (14728

Skład
kolonialny z powodu choroby do przejęcia od zaraz. Orla 60. (14702

Place
budowlane na sprzedaż. Szubińska 21, m. 4. (24938

Banknoty
przedwojenne w dobrym stanie można sprzedać, zamienić. Bydgoszcz, Gdańska 16, m. 6. Zamiejscowi znaczek na odpowiedź. (14724

Wiewiórki
sprzedam, narzędzia kupuje Kwiatkowski, Gdańska 141. 14725

Szczecinę
sprzedam. Of. z ceną pod „Szczecina" do filii. (14927

Biały
szpic oraz papugę i kolorowe kanarki, tanio sprzedam. Rycerska 5, mieszk. 12. 14732

Aparat
filmowy typu „Monarch" przystosowany do oświetlenia (elektr. łukow.) oraz (Kalklicht) cały komplet. Zgłoszenia A Seefeldtowa, Smętowo. (24931

Sypialkę 14746
brzozową sprzedam. Plac Piastowski 7, stolarnia.

Samochód
osobowy tanio. Kujawska 61. 24935

Samochód (14730
dziecięcy, prawie nowy tanio na sprzedaż Lakiernia, Petersona 9.

Futro
męskie dobre sprzedam. Podwale 9, skład kolonialny. 24965

Kucharka
młodsza dobrze polecona do hotelowej restauracji potrzebna od 31. 12. 37. Koronowo, Hotel, Kościuszki 2 14729

Fryzjerka 14726
potrzebna. Bocianowo 28.

Fryzjer
męski zaraz. Grunwaldzka 64. 24964

Agenci
do sprzedaży kos, brzytew, zegarków poszukiwani. Zgł. „Kosiarz — Patent". Lwów, skrytka 174. (24401

Fryzjerka
dobra siła potrzebna na stałe. Kurdalski, Brodnica, Mazurska 5. (24958

Stolarz 24949
potrzebny Naruszewicza 3

W sobotę 18 grudnia o godz. 16-tej
nastąpi otwarcie
największej kawiarni - cukierni koncertowej
„SAVOY"
PLAC TEATRALNY
Orkiestra pod batutą znakomitego kapelm. Andrzeja GOERTZA
początek koncertu o godzinie 16-tej
Duży wybór własnego wypieku ciast oraz sprzedaż w dom.
Uprzejmie zapraszam i proszę o poparcie
24954) wł. **M. GRABOWSKI.**

Meble (24951
solidne, różne przedmioty i prezenciki na gwiazdkę specjalnie tanio. Sala Licytacyjna, Gdańska 42

KUPNA

Lornetkę
teatralną okazyjnie **kupię.** Zgłoszenia pod „Lornetka" do adm. Dziennika Bydgoskiego. (24914

POSADY WOLNE

Fryzjer 24960
potrzebny. Łokietka 32.

Fryzjerka (14745
potrzebna. Garbary 23

Dziewczyna (14731
zręczna, umiejąca ładnie prać, prasować, cokolwiek gotować, potrzebna na wyjazd. Zgłoszenia 4—5 godz. Św. Trójcy 35, m. 16.

Służąca (14750
od zaraz. Jezuicka 12.

Człowiek
do toalet, portier, chłopak starszy potrzebni. Kawiarnia „Savoy" szatnia. (24950

Dziewczyna
potrzebna zaraz. Królowej Jadwigi 9—6. (24957

Potrzebna
dziewczynka do lekkich prac w interesie. Zgłoszenia Dworcowa 8. (14741

Bufet 24934
oddam na rachunek podczas zabaw karnawału. Of. do Dzien. pod „Sala".

DZIERŻAWY

Fotograficzny
zakład śródmieściu, 40 lat zaprowadzony, trzypokojowym mieszkaniem korzystnie do wynajęcia. Ferd. Ziegler & Co, ul. Dworcowa 10. (24952

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
dobrze umeblowanego pokoju w centrum miasta. Oferty filia „65". (14733



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch.14 zł. Śniadeckich 13/1

5 pokojowe:
II piętro Gdańska 86—2.

5 pokojowe:
komfort. Król. Jadwigi 19. Wiadomość Król. Jadwigi 21, m. 6, tel. 32-93.

Lokale
biur. han. Jagiellońska 7.

3—4 pokojowe
z łazienką do wydzierżawienia. Chocimska 5. (14662

2 komfortem
i wodnym ogrzewaniem, willowe mieszkanie za Podchorążówką odda Wojciechowski, Pomorska 36. (24925)

2 1 3
pokoje kuchnię wynajmę. Kujawska 57. 24944

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 64. (24966

4 pokoje (14737
kuchnia w centrum do wynajęcia. Wiadomość Derchelt, Gdańska 37.

WYTŁUMACZENIE.



— Czym jest przyszły mąż Agaty?
— Tego nie wiem. Obecny mój narzeczony jest szoferem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszeuia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowsk w Bydgoszczy.